

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXII ZESZYT 4
PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ 1954

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI
WARSZAWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

K W A R T A L N I K

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

Kolegium Redakcyjne:

S. KOTARSKI, J. KRACZKIEWICZ, K. REMEROWA

Adres Redakcji:

W a r s z a w a, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa

Adres Administracji:

W a r s z a w a, Koszykowa 26. Biblioteka Publiczna.



Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł 28.—.

Cena pojedynczego numeru zł 7.—.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-1731/113 Administracja Wydawnictw SBP Warszawa, (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

HELENA WALTEROWA

ZAGADNIENIE ROZWOJU CZYTELNICTWA WŚRÓD STUDENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zagadnienie czytelnictwa literatury naukowej wśród młodzieży studiującej jest problemem niezmiernie ważnym ze względu na wagę sprawy naukowego przygotowywania nowych zastępów inteligencji, tak potrzebnej do planowego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Z drugiej strony dobra i skuteczna organizacja czytelnictwa w bibliotekach naukowych może spełnić rolę czynnika pobudzającego do wnikliwych prac naukowo-badawczych, a tym samym do ciągłego postępu nauki we wszystkich jej przejawach, obejmujących poszczególne dyscypliny naukowe. Studenci powinni wynieść ze szkoły wyższej nie tylko określoną sumę wiadomości z danej dziedziny naukowej, ale również dość szeroką znajomość problematyki danego przedmiotu i sprecyzowaną już metodę badań naukowych.

W spełnieniu tego zasadniczego zadania niemałą rolę powinny odgrywać biblioteki szkół wyższych jako warsztaty pracy naukowej związane nierozdzielnie ze swą macierzystą instytucją, służące jej w każdej chwili materiałem źródłowym dla pracy dydaktycznej i naukowo-badawczej, oraz całym aparatem usługowym w postaci bibliografii, katalogów i kartotek, umożliwiającymi racjonalne wykorzystywanie zasobów bibliotecznych przede wszystkim przez zasadniczy trzon czytelniczy — studentów.

Czytelnictwo badane w zależności od pierwszego i drugiego stopnia studiów wykazując różnicowanie ze względu na zasób wiadomości i metodę pracy studentów, która różni się zasadniczo w tych grupach — daje ciekawy obraz wpływu biblioteki na szkolenie młodych kadr zawodowych i rozwój twór-

czości naukowej. Wnikliwa analiza warunków pracy studenta od pierwszego roku jego studiów może spowodować wysnucie ostatecznych syntetycznych wniosków w zakresie zagadnienia rozwoju czytelnictwa wśród młodzieży szkół wyższych.

Sprawa organizacji codziennej pracy studenta jest czynnikiem niesłychanie ważkim dla pobudzenia jego zainteresowań. Należy jednak stwierdzić, że nawet przy najbardziej rozbudowanych programach nauczania, zasób wiadomości i umiejętności częstokroć jest niewystarczający. Wobec postępu nauki i techniki, wobec ciągłego rozwoju literatury naukowej i fachowej, młody specjalista zwykle stwierdza, że potrzeba mu stałego samodzielnego uzupełniania nabytych umiejętności drogą usystematyzowanego czytelnictwa. Dlatego więc już od pierwszego roku studiów student powinien przyswoić sobie posługiwanie się tą metodą zdobywania wiedzy.

Doprowadzenie młodzieży do samodzielnie wypróbowanej metody posługiwania się źródłami, jest zarówno sprawą grona profesorów, wychowawców, jak i bibliotek głównych.

Niestety, na podstawie długoletnich obserwacji przeprowadzanych w dużych bibliotekach wyższych uczelni należy stwierdzić, że studenci w niewielkiej tylko mierze czytają samodzielnie, rozwijając i pogłębiając problematykę zagadnień dopiero w drugim etapie studiów, zakończonym egzaminem magisterskim. Natomiast na pierwszym roku studiów nie spotyka się prawie wcale czytelników starających się pogłębić swe wiadomości przez wykorzystywanie naukowej literatury dodatkowej. Studenci w tym początkowym okresie ograniczają się przeważnie do podanej im lektury obowiązującej, nie troszcząc się o jej uzupełnienie. W rezultacie nie potrafią korzystać z podstawowych informatorów, jakimi są bibliografie i katalogi rzeczowe.

Na dowód tego twierdzenia muszę przytoczyć jeden z niezmiernie charakterystycznych faktów. Absolwent pewnej warszawskiej szkoły wyższej odbywał praktykę w Łodzi. Przygotowując się zaś do napisania pracy dyplomowej, której temat był ściśle związany z przemysłowym życiem Łodzi, zwrócił się do Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

z prośbą o podanie mu dokładnej bibliografii do tej pracy. Komórka informacyjno-bibliograficzna przeprowadziła z nim wyczerpującą konsultację, mającą na celu przede wszystkim stwierdzenie, czy petent zna metodę poszukiwań źródłowych, czy posługiwał się katalogiem, jakie znał sposoby korzystania z niego, czy zna zasadnicze źródło informacji o materiałach drukowanych — bibliografie ogólne i specjalne, czy wie jak należy z nich korzystać itd. Wyniki tej konsultacji okazały się opłakane. Student po trzyletnich studiach nie miał wyobrażenia o metodzie naukowej, nie rozumiał takiej jasnej i oczywistej prawdy, że należy przede wszystkim samemu poszukiwać materiału, a nie żądać tego od biblioteki. Dział informacyjno-bibliograficzny ma za zadanie zorientować czytelnika w całym aparacie pomocnym przy poszukiwaniach (katalogi, kartoteki, bibliografie), w żadnym zaś wypadku nie może wyręczać czytelnika w pracy poszukiwawczej, stanowiącej część samodzielnego wysiłku twórczego.

Student, o którym mowa, wykazał całkowity brak zainteresowań metodą badawczą i samym przedmiotem badań. Wypadek ten nie jest odosobniony. Sprawa niedostatecznego przygotowania się do pracy i badań samodzielnych zaostrza się wśród młodzieży studiującej coraz bardziej. Rozmowy przeprowadzane w komórkach informacyjno-bibliograficznych z czytelnikami-studentami pierwszego, drugiego i trzeciego roku wykazują w 80% zastraszający brak zainteresowań wybraną w studiach gałęzią wiedzy. Cóż mówić o możliwości samodzielnego myślenia i zastosowaniu metody dialektycznej w pracy naukowej.

Dokładna analiza czytelnictwa przeprowadzana wśród studentów od 1950 roku w dwóch łódzkich bibliotekach naukowych wyraźnie wskazuje poziom skali zainteresowań poszczególnych wydziałów i poszczególnych lat studiów. Dużą pomocą w tych badaniach — poza kontrolą rewersów wypożyczeń do domu i zamówień do poszczególnych czytelni — była sama organizacja księgozbioru, w którym wyodrębniono dla celów praktycznych i łatwiejszego udostępnienia studentom dwie zasadnicze grupy literatury naukowej: 1. księgozbiór główny, gdzie mieści się cała posiadana przez bibliotekę literatura naukowa, 2. księgozbiór

tw. „W”, złożony z najkonieczniejszej i zalecanej przez profesorów lektury, potrzebnej w codziennej pracy studenta. W skład tego księgozbioru wchodzi dzieła najbardziej ogólne, podstawowe podręczniki oraz najbardziej aktualne skrypty. Analiza miesięcznych sprawozdań z Działu Czytelnictwa oraz statystyka rewersów i zamówień wykazały dobitnie, że 75% wszystkich czytelników korzysta tylko i wyłącznie z księgozbioru „W”. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że 10% ogółu czytelników stanowią pracownicy naukowcy, oznacza to, że 85% studentów nie interesuje się specjalnie głębszymi zagadnieniami i problemami naukowymi, tylko w sposób szkolarski stara się przyswoić sobie konieczne wiadomości. Tylko 25% czytelników, a więc 15% ogółu studentów korzysta z materiału źródłowego. Z tego odsetka przeważająca część przypada na magistrantów.

Obserwacje przeprowadzane już dokładniej od 1951 roku w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi pokrywają się z informacjami z innych bibliotek wyższych uczelni. Przeważnie wszędzie da się zauważyć niski procent czytelników samodzielnych, pogłębiających swe wiadomości oraz pracujących nad jakimś specjalnym zagadnieniem, którego opracowanie może się stać pierwszym etapem na drodze samodzielnych badań naukowych.

Odmienne nieco przedstawia się sprawa w bibliotekach uniwersyteckich, gdzie zbiory mają charakter uniwersalny i gdzie użytkownicy, rekrutujący się z różnych środowisk, różnorodnie wykorzystują księgozbiór. Przebieg studiów humanistycznych, o szerszej problematyce, wymaga systematycznego pogłębiania wiadomości, dlatego też procent studentów korzystających z materiałów źródłowych jest tam nieco wyższy niż w bibliotekach specjalnych, których zasoby biblioteczne ściśle odpowiadają profilowi danej uczelni.

Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodnej natury, a wyjaśnienia ich szukać należy: 1. w organizacji studiów, 2. w pracy dydaktycznej grona profesorskiego, 3. w organizacji gromadzenia i udostępniania zbiorów w bibliotekach naukowych, które stanowią podstawowe i główne warsztaty pracy naukowej dla młodzieży studiującej. Należy więc rozpatrzyć te posz-

czególne zagadnienia, aby następnie wyciągnąć odpowiednie wnioski, które pomogą do przeprowadzenia pozytywnej zmiany na polu czytelnictwa studentów

Jednym z głównych i bieżących zadań stojących przed uczonymi i pedagogami szkoły wyższej powinno być wciąganie studentów do planowej naukowo-badawczej pracy katedr. Studenci winni zdawać sobie sprawę z tego, że studia nie tylko zwiększają zasoby ich wiedzy, ale że rezultaty ich własnych dociekań mogą być wykorzystane przy zespołowych opracowaniach problemów naukowych poszczególnych katedr. Jeżeli nawet wkład studenta w pierwszym okresie będzie nieduży, to jednak konieczność opracowania pewnych zagadnień wychodzących poza orbitę jego codziennych obowiązków ma wielkie znaczenie dla organizacji pracy samodzielnej, którą niedostatecznie jeszcze uwzględnia się w ogólnej organizacji studiów. Zachęcanie studenta do samodzielnych poszukiwań jest niezawodnym środkiem zdobycia przezeń nowego zasobu wiedzy i doświadczeń oraz rozszerzenia ogólnego horyzontu, a zatem jest najlepszą formą przygotowania do przyszłej działalności fachowej oraz do pracy naukowo-badawczej.

Sposoby wciągania studentów do pracy naukowo-badawczej mogą być różne, zależne od specyficznych zagadnień danej dyscypliny. Wydaje się więc, że pewne formy tych prac wprowadzonych już do toku studiów (jak np. działalność kół naukowych) są bezsprzecznie celowe i powinny dać wyniki pozytywne. Tylko nikłe zainteresowania młodzieży pracą naukową oraz wadliwy rozkład codziennych zajęć, zbyt obciążający czas studenta, wywołuje negatywne objawy. Zwłaszcza ważnym czynnikiem jest organizacja pracy już na pierwszym roku studiów, między innymi planowanie rozkładu zajęć w grupach studenckich. Niemalże zadaniem do spełnienia mają tu opiekunowie grup. Przeprowadzenie dokładnej analizy rozkładu dnia studenta — obliczenie, jakie jest jego przeciętne obciążenie — stwierdzenie, ile godzin student może przeznaczyć na codzienną naukę indywidualną i zespołową, ile zaś czasu na pogłębienie pewnych zagadnień, które prowadzą do pracy ba-

dawczej — pomogą do ostatecznego ustalenia, ile godzin dziennie powinien student przeznaczyć na lekturę.

Niejednokrotnie ze strony profesorów i pomocniczych sił naukowych zwracano uwagę również na to, że należy w ustalonym toku zajęć znaleźć miejsce na przeprowadzenie wykładów i ćwiczeń w bibliotekach głównych, ponieważ studenci, zwłaszcza nowowstępujący, nie potrafią korzystać z tego warsztatu pracy naukowej. Dokładne opracowanie w bibliotekach programu ćwiczeń dla nowych czytelników jest konieczne. Program ten na pierwszym etapie winien uwzględnić technikę korzystania ze zbiorów bibliotecznych i dać główne wytyczne dotyczące zawartości katalogów alfabetycznego, rzeczowych i wszelkiego rodzaju kartotek tematycznych. Następny etap, to informacja o bibliografiach retrospektywnych i bieżących, ogólnych i specjalnych oraz o sposobach posługiwania się tymi pomocniczymi narzędziami pracy naukowej. Przypuszczać trzeba, że realizacja tego programu da podwójną korzyść: zbliży studentów do księgozbioru, ułatwi im poszukiwanie źródeł, a równocześnie rozbudzi ich naukowe zainteresowania. Sprawą bodajże najważniejszą jest pobudzenie zainteresowania badawczego oraz wdrożenie studenta w metody pracy naukowej. Wysiłki grona profesorskiego zmierzające do uaktywnienia studentów w tym kierunku, ześrodkowujące się na planach pracy katedr oraz kół naukowych powinny być rozszerzone na współpracę z bibliotekarzami.

Silny wpływ na rozwój czytelnictwa wśród studentów ma odpowiednia konstrukcja podręczników podstawowych, które od pierwszego roku studiów jednocześnie z żywym słowem wykładowcy wytyczają drogę pracy studenta. Dobra i logiczna konstrukcja podręcznika zmusza do pracy badawczej młode umysły. Już sam fakt zjawienia się w nauce nowego i ważnego zagadnienia przedstawia dużą wartość pedagogiczną. Wzbudzając zainteresowanie studenta do tego czy innego wyłaniającego się nowego problemu, autor podręcznika pobudza inicjatywę, badawczość i dociekliwość czytelnika. Pedagogiczne znaczenie takiego materiału podanego w odpowiedniej formie nie ulega wątpliwości. Studenta trzeba nie tylko uczyć, ale pobudzać je-

go wnikliwość oraz kształcić umiejętność formułowania nowych zagadnień. Studenci powinni być wprowadzani przez autorów podręczników w proces rozwiązywania problemów naukowych, muszą wiedzieć o przeszkodach i trudnościach wynikających na drodze tych badań. Wszystkie etapy twórczej pracy naukowo-badawczej, a mianowicie: ustawienie zagadnienia, wybór i metoda badawcza, analiza i synteza w udowodnianiu hipotezy i jej eksperymentalne sprawdzenie — muszą mieć odbicie podane w odpowiedniej formie przykładowej w podręczniku.

Student czytając tak skonstruowany podręcznik analizuje przykłady w nim podane, odrzuca możliwość dogmatycznego podejścia do przedmiotu i wyrabia sobie krytyczny stosunek do zagadnień metodyki badań teoretycznych i eksperymentalnych.

Równie istotne i cenne znaczenie ma przeprowadzanie analizy różnych metod naukowych w rozwiązywaniu pewnych problemów. Takie zestawienie kilku wariantów metodologicznych może mieć dużą wartość wychowawczą ze względu na pobudzanie ostrożności studiujących przy wyborze metod badawczych w pracy samodzielnej oraz przy ocenie rezultatów tych badań. Pomoże to studentowi zrozumieć, że zastosowanie właściwej metody badawczo-naukowej jest najważniejszym środkiem poznania prawdy.

Jeżeli student przyswoi sobie te pojęcia, napewno obudzi się w nim chęć do samodzielnego badania źródeł. Coraz rzadsze będą wypadki, by po trzech latach studiów, nie szukając samodzielnie w bibliotece materiału źródłowego, zdawano się tylko na pomoc ze strony bibliotekarzy. Takie upraszczanie zagadnienia czytelnictwa byłoby błędem nie do darowania, ponieważ stworzyłoby z jednej strony całkowitą fikcję samodzielną pracę naukową, z drugiej nadałoby pracom studentów charakter dyletancki, a to ze względu na niemożliwość wyczerpania problemu przez bibliotekarza.

Wskazówek, zarówno ogólnych jak i szczególnych, co do poszukiwania źródeł powinni udzielać studentom, zwłaszcza na pierwszym etapie ich pracy, profesorowie i asystenci. Ponieważ zaś ważnym elementem pracy naukowej jest dysponowanie od-

powiednią bibliografią — dalszym celowym środkiem wciągania studentów do pracy naukowej będzie samodzielne prowadzenie przez studenta ćwiczeń bibliograficznych. Wskazówek tych udziela się i dzisiaj. Niestety są one w przeważającej mierze pobieżne, nieściśle i nie mają na celu zapoznania z metodą poszukiwań, lecz raczej noszą charakter doraźnej i ogólnikowej pomocy w pracy codziennej studenta. Aby usunąć te mankamenty i ich wpływ na jakość prac studenckich, należałoby nawiązać ścisłą współpracę w tej dziedzinie asystentów poszczególnych katedr z biblioteką główną szkoły oraz wypracować nowe formy wspólnej pracy informacyjno-bibliograficznej, zabiegającej się o zagadnienia wchodzące do planu prac katedr oraz o akcję czytelniczą biblioteki głównej.

Równie ważnym czynnikiem pobudzającym badania naukowe powinna stać się szczegółowa informacja ze strony poszczególnych katedr czy wykładowców o podręcznikach i systematycznych pracach monograficznych, jak również o pracach najbardziej aktualnych, z jakimi najczęściej spotykają się studenci w czasopismach naukowych. Wyraźne podkreślenie roli, jaką w rozwoju systematycznych prac naukowych odgrywają przyczynki, ukazujące się w formie artykułów w czasopismach a sygnalizujące częstokroć nową problematykę, podkreślenie roli dobrze skonstruowanych podręczników, gdzie zagadnienia wysuwane na łamach czasopism znajdują swoje późniejsze opracowanie i rozbudowę — może spowodować duże zainteresowanie i chęć poznania literatury danego zagadnienia w jak najszerszym zakresie. Praca ta uzupełniona pomocą komórek informacyjno-bibliograficznych w bibliotekach naukowych pomogłaby studentom w ich studiach, a jednocześnie zwróciłaby ich uwagę na konieczność rozszerzenia problematyki przedmiotu.

Biblioteki naukowe, zwłaszcza przy szkołach wyższych, powinny spełniać dwa zasadnicze postulaty wchodzące w orbitę ich celów i pracy. Pierwszym z nich jest racjonalne i celowe gromadzenie zbiorów, oparte przede wszystkim o specjalizację uczelni ze szczególnym uwzględnieniem jej planu prac naukowo-badawczych. Dobrze skonstruowany i racjonalnie

kompletowany księgozbiór, uwzględniający problematykę dziedzin kultywowanych na poszczególnych wydziałach danej uczelni, tworzy podstawowy trzon warsztatu pracy naukowej i dla grona profesorskiego, i dla studenta. Sprawa gromadzenia i uzupełniania zbiorów jest czynnością niesłychanie ważną i musi być prowadzona w porozumieniu ze wszystkimi katedrami i zakładami.

Drugim czynnikiem pracy biblioteki, dodatnio wpływającym na rozwój czytelnictwa wśród studentów, jest logiczna konstrukcja uzupełniania zbiorów. Konstrukcja ta podlega dosyć złożonym procesom, które powodują dobre lub złe funkcjonowanie oddziału czytelnictwa i oddziału informacyjno-bibliograficznego. Najważniejszymi sprawami z tego zakresu są:

1. Opracowanie całego aparatu usługowego, który w sposób jasny i logiczny pomoże czytelnikowi w wyszukaniu odpowiedniego materiału.

2. Stworzenie ze studentów i przedstawicieli wszystkich katedr aktywu czytelniczego, który — dyskutując na otwartych naradach produkcyjnych formy pracy z czytelnikiem masowym — zająłby się propagandą biblioteki i krzewieniem czytelnictwa wśród młodzieży studiującej.

3. Zorganizowanie na terenie uczelni specjalnych akcji masowych mających na celu pobudzanie zainteresowań badawczych, co z kolei odbije się w sposób pozytywny na czytelnictwie.

4. Obsługa oddziału informacyjno-bibliograficznego przez specjalistów z dziedzin wiedzy wchodzących w zakres działania wyższej uczelni.

5. Zainicjowanie przez bibliotekę główną masowego przeszkolenia czytelników w zakresie korzystania z wszelkiego rodzaju bibliografii jako podstawowych źródeł do poszukiwań materiału naukowego.

Te pięć zasad wymaga dodatkowego omówienia.

Opracowanie aparatu to racjonalne skonstruowanie katalogów rzeczowych — systematycznego, klasyfikującego cały zasób literatury według dyscyplin naukowych w logicznym układzie działów i poddziałów — oraz przedmiotowego, wyszcze-

kroć — o czym już wspomniano — bardzo pobieżnych, udzielają wykładowcy i asystenci prowadzący ćwiczenia. Niestety wiadomości studentów z zakresu poszukiwania źródeł są prawie żadne, sprawa więc ćwiczeń bibliograficznych powinna być rozwiązana na drodze organizacyjnej. Byłoby najślusniejsze, aby w bibliotece głównej zorganizowano takie ćwiczenia na różnych poziomach i dla odrębnych grup czytelniczych, a mianowicie: 1. dla asystentów wszystkich katedr, do kompetencji których należy udzielanie informacji bibliograficznych, 2. dla magistrantów i dyplomantów, którzy wskutek nieumiejętności korzystania z bibliografii napotykają na wiele trudności przy opracowywaniu prac dyplomowych i magisterskich, 3. dla poszczególnych lat studiów ze specjalnym uwzględnieniem I roku.

Ćwiczenia powinny obejmować dokładną znajomość bibliografii retrospektywnych polskich i radzieckich, bibliografii bieżących poszczególnych krajów, a wreszcie bibliografii specjalnych, dotyczących zakresu specjalizacyjnego danej uczelni. Przeprowadzenie takich ćwiczeń w obowiązującej siatce godzin dałoby rękojmię dokładnej znajomości techniki poszukiwań materiału źródłowego przez studenta.

Racjonalne rozwiązanie tych zagadnień: organizacji studiów, współpracy dydaktycznej grona profesorskiego i bibliotekarskiego oraz właściwej organizacji gromadzenia i udostępniania zbiorów, mogą wprowadzić istotny przełom w czytelnictwie naszej młodzieży na wyższych uczelniach.

EDMUND JÓZEFOWICZ

REGULAMIN JEDNOLITY DLA BIBLIOTEK NAUKOWYCH (Artykuł dyskusyjny)

Biblioteki wyższych zakładów naukowych otrzymały w roku akademickim 1953/54 zatwierdzony regulamin korzystania ze zbiorów. Jest to duży krok naprzód w życiu bibliotecznym ze względu na jednolite zasady i porządek w instytucjach tego samego typu. Tym niemniej regulamin ten posiada pewne przepisy, które należałoby przeanalizować

Nazwa „regulamin jednolity“, której tu używam, ma swe uzasadnienie w jednolitości szeregu przepisów objętych regulaminami poszczególnych bibliotek szkół wyższych.

Po drugiej wojnie światowej projekt jednolitego porządku w bibliotekach naukowych był opracowywany jeszcze w Państwowym Instytucie Książki. Regulamin wzorcowy, który przed wprowadzeniem w życie rozesłany był do poszczególnych wyższych uczelni, opierał się w dużej mierze na wspomnianym projekcie. Życie jednak poszło naprzód, zwłaszcza na odcinku zagadnień czytelnictwa i książki. Niektóre więc zasady dotychczasowej praktyki wymagały zasadniczej zmiany. Zachodzi pytanie, czy zatwierdzony ostatnio regulamin jednolity w należytej mierze odpowiada wymogom chwili i czy w dostatecznym stopniu uwzględnia warunki terenowe.

Wychodzimy z założenia regulaminowego, że biblioteki uniwersyteckie są bibliotekami naukowymi o charakterze publicznym, a do zadań ich należy ¹:

- a. gromadzenie księgozbioru oraz materiałów dokumentacyjnych zgodnie z kierunkiem szkoły,
- b. organizacja korzystania ze zbiorów dla prac naukowo-badawczych, nauczania i popularyzacji wiedzy,
- c. prowadzenie prac naukowo-badawczych w zakresie i wymiarze uzgodnionym z ogólnym planem szkoły,
- d. propagowanie książki.

Poddajmy analizie powyższe postanowienia.

Biblioteka uniwersytecka ma charakter publiczny, a więc wstęp do niej nie jest zastrzeżony tylko dla grona nauczających i studentów. Korzystają z niej m. in. kwalifikowany personel zakładów produkcyjnych, artyści teatralni, nauczycielstwo, lekarze itp. Biblioteki uniwersyteckie (lub inne naukowe) spełniają zatem poważną funkcję społeczną. Postanowienie regulaminu (§ 1a) ograniczające gromadzenie zbiorów do „kierunku szkoły” hamuje zaspokajanie potrzeb społecznych.

Drugi moment to sprawa egzemplarza obowiązkowego. Sama świadomość czytelnika o otrzymywaniu „egzemplarza” przez biblioteki naukowe stanowi poważny bodziec do odwie-

¹ Regulamin jednolity § 1.

dzania tych bibliotek. Sformułowanie przepisu o gromadzeniu „zgodnie z kierunkiem szkoły“ może wywołać nieporozumienie. Czytelnik ma prawo sądzić, że ograniczenie to dotyczy i egzemplarza obowiązkowego. Wysunęlibyśmy tu sugestię wprowadzenia poprawki rozszerzającej ten przepis: „zgodnie z potrzebami uczelni i środowiska czytelniczego”. Możliwość naruszania przy okazji interesu uczelni byłaby minimalna, a to ze względu na istnienie Komisji Bibliotecznych przy szkołach wyższych. Zgodnie ze statutem mają one wpływ na politykę zakupów i gromadzenie bibliotecznych zbiorów uczelni².

Organizacja korzystania ze zbiorów jak też propagowanie czytelnictwa (Regulamin § 1b i 1d) wiąże się z zagadnieniem kompletowania i z zagadnieniem udostępniania gromadzonego materiału. O ile potrzeby środowiska czytelniczego nie będą należycie uwzględniane, krąg czytelników będzie się zężał do grona uczelnianego. Odbije się to ujemnie na popularyzacji wiedzy, rozwijającej przecież zainteresowania praktyków i prowadzącej ich do wynalazczości. Biblioteka naukowa stanie się w takim wypadku znów instytucją uczelnianą, a nie instytucją o szerszym zakresie oddziaływania, jak tego chce regulamin.

Przejdźmy do spraw związanych z udostępnianiem zbiorów:

Regulamin (§ 20e) zabrania wypożyczania indywidualnie poza obręb biblioteki beletrystyki (z wyjątkiem wypożyczeń dla pracowników nauki i dla studiujących, za skierowaniem profesora). Zagadnienie to jest skomplikowane, co powoduje, że przepis regulaminu bywa w praktyce w różnym stopniu łamany. Znaczenie udostępniania dziś w szerokim zakresie współczesnej literatury beletrystycznej jest wielkie. Literatura tego typu dopomaga w budowaniu socjalizmu, kształtuje nowego człowieka i ugruntowuje go ideologicznie. Te rzeczy nie potrzebują wyjaśnień. Zachodzi jednak obawa, by ewentualne wypożyczenie nie przeszkadzało w udostępnieniu książki dla celów naukowych, oraz by biblioteka naukowa nie zmieniła swego charakteru, a jej zbiory beletrystyczne nie uległy „za-

² *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego* 1954 nr 1. poz. 1 § 3c.

czytaniu". W praktyce naszych bibliotek uniwersyteckich beletrystyka była udostępniana (bez skierowania profesorów) studentom polonistyki. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu wymagała skierowania, ale obowiązek ten nie dotyczył czytelników literatury powojennej. Podobną zasadę stosowano w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Regulamin jednolity utrzymuje dawne tradycje i żąda skierowań profesorskich.

Orientacji w literaturze współczesnej wymaga się dziś nie tylko od studenta polonistyki czy filologii, ale także od chemika, matematyka i biologa. Nawet ci studenci, którzy lekturę taką chcieliby traktować rozrywkowo, sięgając po beletrystykę w księgozbiorach uniwersyteckich zetkną się także z literaturą naukową i prawdopodobnie będą z niej korzystać. Kierowanie więc ich do sieci bibliotek powszechnych osłabiałoby możliwości rozbudzenia w studentach głębszych zainteresowań, zabierałoby im wiele czasu, a wreszcie odbijałoby się niekorzystnie na obsłudze przez biblioteki powszechne ich głównego, masowego czytelnika.

Biblioteka Główna U. M. K. w Toruniu wysuwa sugestię następującego rozwiązania tego problemu:

„Literatura beletrystyczna może być wypożyczana: a. gronu nauczającemu, b. recenzentom Biblioteki, c. studentom polonistyki, studentom innych wydziałów za potwierdzeniem profesora, iż książki potrzebują do studiów. Bez zaświadczenia może być wypożyczana literatura współczesna (znajdująca się na rynku księgarskim).”

Byłby to naszym zdaniem „złoty środek”. Zniknęłoby z praktyki łamanie regulaminu, a zaczytanie książek nie jest groźne, gdy istnieje możliwość zakupu nowego egzemplarza. Książki trudne do nabycia można oczywiście udostępniać tylko na miejscu w czytelniach. Konieczna też byłaby kontrola udostępnianego materiału, a to dla uniknięcia ewentualności wypożyczeń książek, jakie wycofano z bibliotek powszechnych.

Udostępnianie codziennej prasy bieżącej (§ 37 regulaminu jednolitego) powinnyby znaleźć podobne rozwiązanie. Prasa bieżąca pogłębia naszą świadomość społeczną. Możliwość czytania jej jest czynnikiem zachęcającym do odwiedzania biblio-

teki. Ze względów więc psychologicznych należałoby raczej zaprenumerować drugi egzemplarz poczytniejszych dzienników i czasopism (nawet rozrywkowych), niż zamykać do nich dostęp.

Rozpatrzmy teraz sprawę „kart bibliotecznych” (§5—10 regulaminu). Regulamin wprowadza zasadę bezpłatności karty. Często obserwowanym zjawiskiem jest „gubienie” karty bibliotecznej. Bibliotekarz może w takim wypadku zażądać od czytelnika ogłoszenia w prasie o zagubieniu karty albo też wydać mu nową. Wydawanie duplikatów kart bez ograniczenia naraża na szwank porządek biblioteczny i w konsekwencji może spowodować nawet straty (w wypadku nadużyć z art. 191 KK.). Umieszczenie ogłoszenia w prasie ma charakter raczej formalistyczny, a jest uciążliwe. Przymus ogłoszenia pociąga też za sobą nieraz rezygnację czytelnika, do czego biblioteka nie powinna dopuszczać. Rozwiązania tej pozornej sprzeczności należałoby szukać w oparciu o momenty ekonomiczne i przyjąć minimalną opłatę przynajmniej za duplikaty kart bibliotecznych. Nie może to być suma duża, lecz powinna ona stanowić dostateczny czynnik wychowawczy (jak i inne ewentualne opłaty).

Regulamin (§ 8) przewiduje „pozbawienie prawa korzystania z biblioteki właściciela karty jak i osoby nieprawnie z niej korzystającej” w wypadku odstępowania karty. Rygor ten jest zbyt surowy i może wpływać ujemnie na czytelnictwo, zwłaszcza że korzystający bezprawnie zwykle nie jest jeszcze czytelnikiem biblioteki, ale może nim wkrótce zostać. Sprawę kart należałoby więc uregulować takim zespołem przepisów:

„Karty bibliotecznej nie wolno odstępować innym osobom (art. 191 KK.). W wypadku zagubienia karty czytelnik winien niezwłocznie powiadomić o tym bibliotekę. Duplikat może być wystawiony za specjalną opłatą. Czytelnik, który zgubi duplikat, dla uzyskania nowej karty winien niezależnie od opłaty przedłożyć ogłoszenie o zgubie, zamieszczone w prasie miejscowej.”

Nie ulega wątpliwości, że bezpłatność korzystania z biblioteki wpływa dodatnio na rozwój czytelnictwa. Pewne opłaty

mają jednak znaczenie wychowawcze i dopomagają w ochronie mienia bibliotecznego i w zabezpieczeniu interesów czytelnictwa. Chcemy się tu zająć tymi właśnie kategoriami opłat. Są to mianowicie:

- a. opłaty zabezpieczające — kaucje,
- b. opłaty za druki biblioteczne,
- c. grzywny za przekroczenie terminów zwrotu,
- d. koszty wypożyczeń międzybibliotecznych.

Regulamin jednolity wprowadza pobieranie kaucji od wypożyczających książki. Kaucja wszakże w praktyce bibliotecznego stanowi „malum necessarium”, kryjące w sobie pewne elementy antydemokratyczne. Kaucja ma zabezpieczać mienie wypożyczone. Wysokość jej zależna jest od wartości wypożyczonego obiektu. Osoby dysponujące większymi sumami mają więc praktycznie większe możliwości w wypożyczaniu. Należy się zatem zastanowić, czy nie zastąpić kaucji raczej poręczeniami instytucji i zakładów pracy (metoda szeroko stosowana przez Bibliotekę Główną UMK w Toruniu). Przyjęcie kaucji „przeciętnej” lub ustalenie kaucji minimalnej, uzupełnianej dopłatami, kryje w sobie niebezpieczeństwo, które szczególnie wyraźnie wystąpiło w swoim czasie w bibliotekach powszechnych. Czytelnicy nie znajdując pewnych książek w księgarniach, wypożyczali je z bibliotek a potem zgłaszali „zagubienie” książki, chętnie się godząc na zapłatę jej ceny katalogowej. Znacznie słusniejszym zabiegiem wydaje się więc przyjęcie zasady zapłaty w wysokości dziesięciokrotnej wartości książki zagubionej, zasady stosowanej w miarę potrzeby w Związku Radzieckim w myśl instrukcji o ochronie księgozbiorów z roku 1947³.

Jeśli idzie o opłaty za druki biblioteczne, to w pierwszym rzędzie w grę wchodzi tu stosowane do niedawna opłaty za rewery. Wprowadzenie rewersów bezpłatnych, co zaleca regulamin, wymaga uspołecznienia czytelników. Element nie uspołeczniiony może zużywać rewery ponad potrzebę, nawet dla własnych podręcznych notatek. By tego uniknąć, należałoby

³ Minimum bibliotecznego techniki. Izd. 6. Moskwa 1952 s. 24 § 155—161; K l e n o w, Technika biblioteczna. Warszawa 1951 s. 343.

rewersy drukować dwustronnie, co jednakże nie byłoby możliwe dla rewersu znormalizowanego, a to ze względu na 3 składowe jego odcinki.

Opłata parogroszowa, odpowiadająca kosztowi druku, miałaby tu charakter pedagogiczny. Nie obciążając zbyt mocno czytelnika zmusiłaby go do pewnej oszczędności i selekcji zamówień, co z kolei zaoszczędziłoby też pracę biblioteki. Ten sam aspekt posiada opłata za druczek karty bibliotecznego, o czym była mowa wyżej.

Grzywny za naruszenie terminów mają także znaczenie wychowawcze. Metody publicznego piętnowania niepunktualnych czytelników a również grożący im rygor zawieszenia wypożyczeń są środkami, które mogą prowadzić do zerwania przez czytelnika kontaktu z biblioteką. Na terenie toruńskim niejednokrotnie obserwowano zjawisko, że czytelnik, o ile to było możliwe, wolał zapłacić grzywnę za przekroczenie regulaminu, niż mieć adnotację w swojej ewidencji. W wypadku zastosowania tego ostatniego rygoru czytelnik na jakiś czas przestawał korzystać z biblioteki.

Wypożyczanie międzybiblioteczne, zgodnie z instrukcją władz. winno odbywać się na rachunek biblioteki wysyłającej. Regulamin daje bardzo szerokie możliwości czytelnikowi, na życzenie którego biblioteka powinna sprowadzić żądane dzieło w razie nieposiadania go w swych zbiorach (§ 50 i 51). Dla biblioteki sprawa pokrywania kosztów jest w tym wypadku zagadnieniem budżetowym. W grę zatem wchodzi tutaj możliwość wyczerpania sum przeznaczonych na ten cel, a z kolei konieczność odmownego załatwiania czytelników, o ile środki finansowe biblioteki będą ograniczone. Wprowadzenie opłaty za wypożyczenia międzybiblioteczne zmusiłoby też czytelnika do wnikliwej selekcji zamówień. Sprawa wypożyczeń międzybibliotecznych wymaga bardziej szczegółowej analizy, która jednak wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Kończąc uwagi na temat opłat bibliotecznych, nie od rzeczy będzie przypomnieć stosunki panujące w bibliotekach Związku Radzieckiego. Obowiązują tam pewne opłaty nawet w bibliotekach powszechnych. Są to mianowicie: kaucje, które

pobiera się także i od studentów (20 rubli), grzywny za zwłokę oraz zapłata dziesięciokrotnej wartości w wypadku niezwrócenia książki ⁴.

Nasuwa się jeszcze drobna uwaga na temat sankcji mogących mieć w bibliotece zastosowanie wobec niesumiennych czytelników. Regulamin (§ 30 i 50) może pozwolić na przypuszczenie, iż biblioteka jest instytucją tolerancyjną, gdyż rezygnuje z dość ostrych środków nawet w wypadkach poważniejszych. Względy ochrony zbiorów wymagałyby i tu pójsia za przykładem bibliotek Związku Radzieckiego, gdzie czytelnicy winni przywłaszczenia książek z biblioteki lub rozmyślnego ich zniszczenia są pociągani do odpowiedzialności karnej w myśl § 79 i 162 kodeksu karnego RSFSR ⁵.

Ograniczając się do tych kilku szczegółów regulaminu jednolitego precyzujemy raz jeszcze nasze postulaty:

1. Regulamin jednolity stanowi krok naprzód ze względu na unormowanie stosunków bibliotecznych w skali ogólnokrajowej.
2. Regulamin ten wymaga jednak pewnych poprawek, gdyż jest zbyt sztywny. Należy wprowadzić w nim przepisy bardziej elastyczne, pozwalające na uwzględnienie warunków terenowych.
3. Zagadnienie udostępniania beletrystyki współczesnej oraz czasopism bieżących wymagałoby gruntownego przedyskutowania na tle warunków lokalnych.
4. Opłaty należałoby utrzymać jako poważny środek wychowawczy. Wysokość opłat nie może być jednak uciążliwa, aby nie hamować czytelnictwa.
5. Przepisy mające znaczenie dla ochrony mienia bibliotecznego należy oprzeć na wzorach radzieckich.

Wprowadzenie tych poprawek pozwoli na pełniejsze wykonanie przez biblioteki naukowe ich zadań regulaminowych, rozszerzonych przez postanowienia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczącej upowszechnienia kultury.

⁴ K l e n o w. Technika biblioteczna. Warszawa 1951 s. 343.

⁵ Tamże.

LEON KRZEMIENIECKI

UWAGI I PRZYCZYNNKI DO BADAŃ CZYTELNICTWA

„Kultura przestała być zdobyczą tylko pewnych warstw społecznych, zagadnieniami kultury zaczął żyć człowiek wytwarzający dobra materialne — chłop i robotnik. Stawiamy sobie ambitne zadanie, żeby najwyższe zdobycze kultury przenieść do mas”.

B. Bierut

WzmóŜona działalność wydawnicza, szeroka sieć bibliotek i nowe, rewolucyjne formy pracy na polu upowszechnienia kultury dokonały wielkiego przełomu: książka zdobyła czytelnika masowego. Historia kultury polskiej notuje po raz pierwszy faktyczną realizację społecznego znaczenia książki. To nieznané dotąd zjawisko wymaga naukowego zbadania przy zastosowaniu metody odpowiadającej warunkom życia gospodarczego i społecznego.

Problem nie jest łatwy, tak ze względu na jego wielokierunkowość jak i brak tradycji w polskim ruchu kulturalnym. Bezsprzecznie punktem wyjścia będzie tu wszechstronne podejmowanie badań nad czytelnictwem, jego obrazem statystycznym, recepcją książki przez społeczeństwo i wpływem książki na kształtowanie świadomości. Ta dziedzina badań ma wielkie znaczenie praktyczne, od jej wyników bowiem uzależnione jest planowe i celowe kierowanie konsumpcją literatury, której zadaniem jest przyspieszenie rozwoju sił narodu.

Dowodem pełnego zrozumienia dla spraw badań czytelnictwa jest fakt, że już w połowie 1947 roku została zwołana konferencja mająca na celu wysunięcie postulatów zmierzających do podjęcia konkretnych badań nad stosunkiem czytelnika do książki, oraz wytyczenia książki właściwych dróg do rzesz mieszkańców miast i wsi¹.

¹ »Badanie czytelnictwa«. Praca zbiorowa. Warszawa 1948. W pracy tej można znaleźć cały szereg materiałów i uwag dotyczących zagadnienia. Jest też ona dowodem prób szukania najwłaściwszej drogi dla badań nad czytelnictwem.

Obserwacje mają jednak najczęściej charakter eksperymentalny. W wynikach — obok sumiennego wkładu pracy nie trudno dostrzec brak jednolitości i inne konsekwencje, płynące z niesprecyzowania zagadnienia. Metody tradycyjne nie potrafią podołać zjawiskom nie mającym w przeszłości odpowiedników ani ilościowych, ani jakościowych. Sporadyczne próby tworzenia nowych metod na podstawach naukowego marksizmu, wiążącego teorię z praktyką, napotykały na tradycyjne pojęcia i ich treści, niezgodne z właściwym ustosunkowaniem się do problemu. W istocie do dziś dnia sprawa walki z tymi pojęciami stoi otworem.

Ciekawa publikacja W. Bieńkowskiego »O pseudonauce bibliologii i najpilniejszych zadaniach bibliografii«² pozwala zrozumieć znaczenie tej walki dla badań nad książką i czytelnikiem; daje zarazem orientację, jak mało dotąd w tym kierunku zrobiono. Nie znaczy to jednak, by publikacja ta wyszła zwycięsko z podjętej próby. W takim skrócie, w jakim autor rozprawia się z pojęciami i treścią bibliologii, burżuazyjnych koncepcji socjologii książki i teorii czytelnictwa, z poglądami Rubakina oraz z pokrewnym mu Muszkowskim, walka ta nie da właściwych rezultatów. W dziedzinie np. badań czytelnictwa nie wolno odrzucać ryczałtem wszystkiego co dawne. Trzeba wyłuskać z dawnych metod to, co przyczyniło się do postępu, co jest przydatne w konkretnej, naszej rzeczywistości. Będzie to zgodne z poglądami klasyków marksizmu-leninizmu na przeszłość.

W warunkach aktywizacji społecznej i kulturalnej oraz rozwoju nauki i techniki, znaczenie — jak podkreśla Bieńkowski — bibliografii jest niewątpliwe. Jednakowoż nie w zakresie zagadnień, które jej stawiały tradycyjne nauki o książce. Określenie pojęć nowych — to rzeczy niezbędne przy nowym spojrzeniu na zagadnienie czytelnictwa i metody analizowania jego zjawisk. Potrzeba ta jest tym więcej paląca, że zwiększa się krąg zainteresowanych badaniem czytelnictwa, że stało się ono jednym z zadań bibliotekarzy.

² Władysław Bieńkowski: O pseudonauce bibliologii i o najpilniejszych zadaniach bibliografii. Warszawa 1953.

Wśród wniosków z konferencji dyrektorów bibliotek wielkomiejskich, która odbyła się w dniach 7 i 8 marca 1953 r. w Łodzi, czytamy:

„Dla wyciągnięcia wniosków w organizowaniu planowego czytelnictwa należy podjąć w bibliotekach miejskich przeprowadzenie analizy składu socjalnego czytelników i jakości czytelnictwa, wykorzystując materiały statystyczne i dokumentację czytelnictwa (karty czytelnika i inne materiały). Przeprowadzić należy próbę sprawdzenia społecznych wyników czytelnictwa poszczególnych grup czytelników i poszczególnych czytelników, oraz zgromadzić w tym zakresie materiał”³.

W ślad za tym postulatem powstały przy większych bibliotekach ośrodki, przy mniejszych zaś k o ł a badania czytelnictwa. Aby ułatwić im pracę, konieczne jest opracowanie bądź przykładowych analiz, bądź też wytyczenie zasadniczych ram, w których ta praca powinna dać pozytywne wyniki. Naturalnie trzeba pamiętać, że punktem wyjścia dla podejmowanych badań są ich praktyczne cele.

Artykuł niniejszy stanowi próbę ukazania pewnych podstawowych momentów badania czytelnictwa.

M a t e r i a ł s t a t y s t y c z n y i d o k u m e n t a c y j n y

Masowa konsumpcja książki wysuwa na pierwszy plan statystykę czytelniczą, która jest najwłaściwszym miernikiem rozwoju umysłowego i kulturalnego narodu. „Kulturę narodu mierzy się nie tyle wartością jego literatury, co rozpowszechnianiem książek, statystyką ruchu wydawniczego i czytelniczego”⁴.

Obraz stanu czytelnictwa można oprzeć zarówno na statystyce księgarskiej jak i bibliotecznej. Cyfry zebrane na podstawie sprzedaży książek nie mówią jednak, ile osób z danej książki korzystało, dlatego też główny ciężar badań spoczywa na statystyce bibliotecznej. I tutaj rozpoczynają się pierwsze trudności.

³ *Bibliotekarz* R. 20: 1953 s. 52.

⁴ Helena Radlińska: *Książka wśród ludzi*. Warszawa 1934.

Problemy statystyki życia kulturalnego mają daleko słabsze tradycje niż statystyka życia gospodarczego. Przypomina się znamienna wypowiedź wybitnego niemieckiego statystyka epoki imperializmu, Aleksandra Oettingena: „Jest to smutnym objawem... iż urzędowym organom i biurom statystycznym więcej zależy na tym, aby się dowiedzieć, ile świń i owiec, wołów i cieląt wypada na głowę ludności, aniżeli ile duchowej strawy dobrego rodzaju zużywa zbiorowość lub jednostki“⁵. Bezspornie dopiero w obecnych warunkach życia ekonomicznego i społecznego stworzono podstawy opracowania statystyki kulturalnej, która pozwala na zobrazowanie przemian zachodzących we współczesności.

Jak dotąd, metody statystyki czytelniczej nie są w pełni sprecyzowane. O trudnościach wypełnienia formularza statystycznego (brak ujednoczenia niektórych terminów, pojęć, jednostek obliczeniowych) pisała ostatnio m. in. Irena Morsztynkiewiczowa⁶ i to w odniesieniu do bibliotek naukowych. W epoce demokratyzacji kultury daleko ważniejsze jednak dla przeprowadzania badań są biblioteki publiczne, zawodowe i społeczne, a tu trudności znacznie się zwiększają.

Jeśli chodzi o cyfry o charakterze ogólnym (odwiedziny, wypożyczenia), to na tym odcinku, zresztą dość wąskim, zrobiono najwięcej. Bardziej szczegółowe statystyki napotykają na cały szereg trudności natury zarówno technicznej (dla bibliotekarzy), jak i psychicznej (ze strony czytelnika). Skomplikowana ta i żmudna praca jest też wykonywana przez pracowników nie zawsze odpowiednio przygotowanych. Przy masowej konsumpcji książki mogą się więc zdarzać niełatwe do uchwycenia nieścisłości, powodujące odchylenia od faktycznego stanu rzeczy. Dopiero zastosowanie analizy porównawczej i obserwacja podobnych strukturalnie ośrodków pozwala na właściwe wykorzystanie zebranego materiału statystycznego.

⁵ Zob.: Maksymilian Józef Ziomek: *Studia metodologiczne nad statystyką literackiej konsumpcji*. Kraków 1936 s. 18. Autor daje naukową analizę problemów statystyki kulturalnej i jej historię.

⁶ Irena Morsztynkiewiczowa: *O statystyce bibliotecznej*. *Bibliotekarz* R. 20: 1953 s. 48.

Zasadniczy i najczęściej używany formularz statystyczny zawiera rubryki: stan czytelników, odwiedziny i wypożyczenia, z rozbiciem na literaturę piękną dla dorosłych i młodzieży, literaturę popularno-naukową i marksistowską. Doraźnie stosuje się też zbieranie innych danych, np. dotyczących tłumaczeń z literatury radzieckiej. Cyfry statystyczne dając bibliotece rozeznanie w wykorzystaniu księgozbioru pozwalają jej na prowadzenie właściwej polityki. Jeśli zaś chodzi o badanie czytelnictwa, to statystyka taka jest bardzo pożyteczna dla ogólnej organizacji i przy końcowym porządkowaniu materiału badawczego. Może nawet być wykorzystana w analizie specjalnej⁷, a jednak nie może być podstawą analizy właściwie pojętej, dostosowanej do obecnych wymogów życia.

Tutaj podkreślić należy znaczenie dokumentacji bibliotecznej: kart czytelniczych, kart książki. Konfrontacja zapisów na jednych i drugich pozwala stwierdzić zarówno popularność autora lub tytułu jak i zainteresowania czytelników. Dokumentacja biblioteczna daje też szerokie możliwości analizy, której próby posunęły się dość daleko już w warunkach Polski międzywojennej, naturalnie w aspekcie odpowiadającym jej ustrojowi. W warunkach budującego się socjalizmu, kiedy zagadnienie kształtowania się świadomości społecznej za pośrednictwem książki jest niezmierniej wagi, dokumentacja biblioteczna ma szczególne znaczenie.

A n a l i z a z a p o m o c ą a n k i e t y

Aby w badaniach czytelnictwa przejść do całych grup społecznych, trzeba za sobą mieć przeorany obszar badań indywidualnych. Stopniowe zwiększenie zakresu przy gruntownej znajomości elementów jednostkowych da w wyniku obraz rzeczywisty. Główny więc kierunek obecnych badań winien być nastawiony na badania intensywne, sięgające w głąb zagadnienia, przy zwięzieniu pola obserwacji.

⁷ Ciekawą analizę w oparciu o materiał statystyczny daje Grzegorz G r o e b l: *Proba analizy czytelnictwa w czytelnicy ogólnej Biblioteki Śląskiej*, *Bibliotekarz* R. 20: 1953 s. 74—79, 108—114.

Punktem wyjścia dla analizy będzie ankieta. Jest ona najbardziej odpowiednia dla badania indywidualnego, winna jednak zawierać zasadnicze zagadnienia i nadawać się do powszechnego stosowania. Z góry jednak trzeba zastrzec, że nie może to być ankieta w rozumieniu tradycyjnym: druk o sformułowanych pytaniach, na które badany odpowiada z wiarogodnością jemu tylko wiadomą. Różnica zasadnicza polega na tym, że odpowiedzi na naszą ankietę opracowują wspólnie czytelnik i bibliotekarz, że wymaga to pewnego, nieokreślonego bliżej czasu.

Podstawowym problemem dla ankiety jest pytanie: w jaki sposób czytelnik włączył się po przeczytaniu książki w nurt życia socjalistycznego? W tym pytaniu skoncentrowane są też cele współczesnego badania czytelnictwa, a od odpowiedzi uzależniony jest cały szereg spraw związanych z polityką wydawniczą i planowym kierowaniem czytelnictwem.

Zastanówmy się, co powinna zawierać ankieta, która by pod tym kątem widzenia dawała orientację w stosunku do indywidualnego czytelnika. Ankieta będzie musiała dać wyraźną odpowiedź na takie szczegółowe pytania:

1. Kto czytał? — w tym punkcie zawarty jest obraz czytelnika, jego pochodzenie socjalne, wiek, płeć, zawód, poziom wykształcenia i upodobania czytelnicze.

2. Co czytał? — autor, tytuł, rodzaj literacki, objętość książki, poziom literacko-artystyczny oraz wartość ideologiczno-społeczna; wszystko to, co łączy się z analizą danej pozycji wydawniczej.

3. Jak czytał? — tu wchodzi w grę wszystkie czynniki składające się na sposób czytania, a więc: czas czytania, cel, zainteresowanie, notatki itd.

4. Jakie reakcje wewnętrzne wywołała w czytelniku lektura tej książki? — a więc takie problemy jak: czy książka odpowiadała mu, czy dopatrywał się w niej analogii do swego środowiska i życia; czy reakcja była pozytywna czy negatywna; czy wracał do książki, czy zupełnie o niej zapomniał.

5. W jaki sposób uzewnętrznił przeżytą treść książki? — czy np. przejął się ideą bohatera utworu, dajmy na to przodownika pracy, i czy przystąpił w swej fabryce do współzawodnic-

stwa; czy rozumiał wartość pracy zespołowej i włączył się do spółdzielczości, czy stał się aktywnym związkowcem itd.

Tak ujęta ankieta zdaje się zawierać zagadnienia analizy podstawowej, daje bowiem obraz stosunku indywidualnego czytelnika do książki i mówi o wartości społecznej dzieła. Zanim przejdziemy do rozpatrzenia sposobów realizacji ankiety, musimy sobie uświadomić, że dwa pierwsze punkty dotyczą dokumentacji bibliotecznej, którą należy w pełni wykorzystać, trzeci — o ile badany nie był członkiem zespołu głośnego czytania — opiera się wyłącznie na jego wypowiedziach, czwarty jest sprawą psychologii, a złożone wyjaśnienia wymagają konfrontacji z pewnymi prawami naukowymi. Punkt piąty uzależniony jest od powiązania bibliotekarza ze środowiskiem, w którym pracuje.

U w a g i d o p r z e p r o w a d z e n i a a n k i e t y

Jak już zaznaczono, ankieta opiera się zarówno na materiale zebrany przez bibliotekarza jak i na wyjaśnieniach złożonych przez badanego. Ma to duże znaczenie ze względu na obustronną kontrolę. Trzeba stwierdzić, że wiele osób odczuwa niechęć do wypełnienia ankiety. Odgrywa tu rolę nie rzadko spotykany negatywny stosunek do udzielania osobistych informacji, brak czasu do koniecznego zastanowienia się lub inny nie mniej ważny moment. Dochodzi tu także skłonność niektórych jednostek do dawania fałszywych odpowiedzi. Dlatego też dwa pierwsze punkty ankiety dotyczą wyłącznie dokumentacji bibliotecznej.

Na pytanie trzecie można zebrać wyjaśnienia w toku pogawędki (prowadzonej z czytelnikiem w czasie jego odwiedzin w bibliotece), gdyż dotyczą zagadnień, które nie powodują oporów psychicznych. Oczywiście wymaga to pewnego czasu.

Pytanie czwarte: „Jakie reakcje wywołała w czytelniku lektura książki?“ jest w stosunku do poprzednich niewspółmierne złożone i powinno wymagać odpowiedniego przygotowania. Odpowiedź łączy się z doznaniem wewnętrznymi, które wkraczają w zakres psychologii. Niezbędną rzeczą jest zrozumienie tutaj założeń marksizmu w stosunku do psychologii.

Punktem wyjścia musi być teoria rozwoju historycznego, materializm historyczny. Dotyczy on na równi zjawisk gospodarczych, politycznych i kulturalnych jak i życia psychicznego poszczególnych jednostek i całych grup społecznych. Zjawiska psychiczne są uzależnione od epoki historycznej, a każde badanie psychologiczne musi być związane z konkretnym bytem.

Wydaje się, że przy analizie konkretnego oddziaływania książki nie można całkowicie zerwać z metodą Rubakina w jego tzw. „bibliopsychologii”. Skomplikowane metody mierzenia przeżyć psychicznych zupełnie słusznie budzą dziś zastrzeżenia, niemniej nadanie im charakteru klasowego umożliwi ich wykorzystanie. Nie obejdzie się jednak bez sumiennej rewizji metod Rubakina, bez analizy jego założeń i odpowiedniego ich naświetlenia. Odrzucić trzeba z nich balast ideologii burżuazyjnej, pozostawiając momenty przydatne do badań czytelnictwa w jego masowym rozwoju.

Jeżeli bibliotekarz nie potrafi w sposób właściwy podejść do zagadnienia przemian psychicznych, które są domeną raczej już naukowców-specjalistów, wartość praktyczna wypracowanej ankiety leży w odpowiedzi na pytanie piąte, które przy właściwej postawie oświatowca nie przedstawia trudności. Pytanie to jako końcowa faza analizy indywidualnej zawiera realizację wartości ideologicznych książki. Odpowiedź, a także kontrola społeczna tej odpowiedzi wymagają dłuższego okresu czasu. Łączy się tu zarówno problem wyjaśnień złożonych przez badanego jak i obserwacji badającego. Właśnie w tym miejscu bibliotekarz wykaże, jak powiązał swą działalność oświatowo-kulturalną z życiem i zagadnieniami swego środowiska, jak dalece zna swoich czytelników. Czytelnika, którego żywą ankietyzację prowadzi od początku, będzie musiał zobaczyć w jego zakładzie pracy, w czasie codziennych zajęć, będzie obserwatorem jego działalności społecznej i zainteresowań. Czynnione doraźnie notatki po pewnym, nieokreślonym z góry czasie opracuje z całą znajomością rzeczy. Złożona przez niego opinia będzie uwieńczeniem wielostronnej, zgodnej z potrzebami współczesności analizy indywidualnej, którą chyba słusznie można nazwać podstawową.

Podobną analizę można stosować nie tylko do książek z zakresu literatury pięknej, ale także do literatury naukowej i technicznej.

W n i o s k i o g o l n e

Życie podyktowało tworzenie w ramach nauk społeczno-humanistycznych katedr bibliotekoznawstwa i szkół bibliotekarskich na stopniu średnim. Mają one zapewnić dopływ kadr specjalistów, pracowników przygotowanych do realizacji zadań ogólnonarodowych na polu nauki i kultury. Aby jednak owe katedry uniwersyteckie i szkoły średnie zdały egzamin, winny rozporządzać współczesnym, naukowo opracowanym materiałem badawczym. Początek został zrobiony. W okresie istnienia Polski Ludowej zebrano wiele danych domagających się analizy i oceny. Jeśli chodzi o sprawy badania czytelnictwa, to badania indywidualne, rzeczowe i faktyczne, ujednocicone chociażby w jednym zakresie, stworzą podstawę do naukowej analizy całych grup społecznych i środowisk, którą winni opracować już specjaliści od tych zagadnień. Na takich analizach będą się kształcić młode kadry. Takie analizy nadadzą kierunek gospodarce wydawniczej i czytelniczej.

Faktem jest, że w poglądach na zagadnienie książki i czytelnictwa pokutują tradycyjne koncepcje i pojęcia. Są wśród nich jednak pewne pozytywne przejawy, czekające nowego oświetlenia i wydobycia. Należy też w osiągnięciach badaczy-pionierów okresu międzywojennego dopatrzeć się rzetelnego wkładu, niejednokrotnie dowodu poszukiwania postępowych dróg dla rozwoju kultury. Dlatego też wywody Bieńkowskiego, słuszne jeśli idzie o myśl przewodnią, ale nie w pełni przemyślane, przyjąć trzeba z pewną ostrożnością. Ich skrajna realizacja mogłaby wprowadzić próżnię, dla wypełnienia której trzeba by długoletniej pracy teoretyków i praktyków.

Wskazówek do przeprowadzenia analizy czytelnictwa — nazwijmy ją jakościową — trzeba szukać w doswiadczeniach nauki radzieckiej. Dorobek Kraju Rad na polu upowszechnienia książki, rozwój jego sieci bibliotecznej i celowość czytel-

nictwa nie mają odpowiednika w żadnym innym państwie. Udostępnienie materiałów radzieckich z zakresu badań czytelnictwa pozwoli na właściwe ustawienie i u nas tej pracy.

JÓZEF PODGÓRECKI

GŁOS W DYSKUSJI O SPRAWIE CZYTELNICTWA

Dyskusyjny artykuł A. Wróblewskiego „O aktualnych sprawach czytelnictwa i bibliografii”¹ stwierdza trudności w rozwoju czytelnictwa i wymienia ich przyczyny. Zabierając głos w tej sprawie, chciałbym na nią spojrzeć od strony pracy terenowej.

Na pierwszy plan zostały w artykule wysunięte sprawy kadr bibliotekarskich, i słusznie. Bibliotekarz bezpośrednio wpływa na umasowienie czytelnictwa, od jego postawy będzie zależało, jak zostanie przyjęta przez konsumenta praca pisarza, wydawnictwa i drukarza. Różne są przyczyny dotychczasowych braków w kadrach bibliotekarskich i nie jeden raz mówiono o nich na naradach i zjazdach krajowych, nie jeden raz pisano na łamach prasy. Jak dotąd — bez skutku.

Najgorzej wszakże sprawa kadr przedstawia się w najniższych ogniwach sieci bibliotecznej: w punktach bibliotecznych. Nie pracuje tam bibliotekarz, lecz przygodny obywatel, którego często określa się mianem aktywisty społecznego. Gdyby przynajmniej był on wyróżniającym się aktywistą, wysuniętym na stanowisko bibliotekarza przez organizację społeczną, to mógłby brak kwalifikacji bibliotekarskich zastąpić wyrobieniem społecznym, organizacyjnym, a choćby zamiłowaniem do książki. Niestety tak nie jest. Dość przy tym częste zmiany personalne wśród prowadzących punkty biblioteczne nie przyczyniają się także do rozwoju czytelnictwa. Trzeba wziąć i to pod uwagę, że punkty biblioteczne rozmieszczone są w gromadach wiejskich i na przedmieściach zwykle dość odległych od ośrodków kulturalnych. W takim terenie trzeba zdobywać czytelnika; trzeba stosować różne formy pracy, by go zwerbować; trze-

¹ Zob. wyżej, zesz. 2, s. 110—119.

ba gruntownie znać środowisko, by skompletować odpowiedni księgozbiór. Tam właśnie, w gromadach i na przedmieściach, trzeba wykwalifikowanego bibliotekarza, ideologicznie wyrobionego propagatora i agitatora słowa drukowanego, który by umiał zwalczać stare, zakorzenione nawyki, typowe dla owych środowisk. W tak trudnym terenie trzeba bezpośredniego oddziaływania bibliotekarza, czuwającego nad każdym czytelnikiem, kierującego jego postępem czytelniczym, będącego stałym jego doradcą. Tymczasem w terenie takim rolę bibliotekarza zamiast fachowca pełni zazwyczaj człowiek, który w bibliotece znalazł się po prostu z przypadku.

Na stanowiskach kierowników punktów bibliotecznych można spotkać niejednokrotnie ludzi bardzo ofiarnych, ale czy to wystarczy? Jakże często samym „punkciarzom” brak kultur czytelniczej, czy choćby tylko czytania. Czy w tej sytuacji może być mowa o oddziaływaniu biblioteki na środowisko i rozwój w nim czytelnictwa? Czy — jeżeli nawet do rąk takiego bibliotekarza dojdzie bibliografia zalecająca lub inne materiały propagandowo-informacyjne — czy będą one celowo wykorzystane?

Gdyby „punkciarze” nie zmieniali się zbyt często i gdyby pozostawali pod stałą opieką instruktazową, to wówczas istniałaby realna możliwość, że po pewnym czasie staną się oni dobrymi bibliotekarzami-społecznikami. W obecnych warunkach trudno o tym myśleć.

Ażeby stan ten zmienić, konieczne jest jak najszybsze doszkalać kadr bibliotekarskich, a może ono być tylko zaoczne lub przyzakładowe. Chodzi przede wszystkim o to, by wytworzyć atmosferę skłaniającą tego aktywistę, bibliotekarza z przypadku, do szkolenia się. Nie mamy dotąd w tym kierunku jakiegoś programu działania. Dopiero w tym roku rozpoczęło szkolenie kierowników gminnych bibliotek publicznych (2-dniowe seminarium raz na kwartał). Istnieją wprawdzie i kursy szkoleniowe, ale te nie pokrywają zapotrzebowania.

Słusznie Wróblewski zwraca uwagę, że między ośrodkami bibliograficznymi i bibliotekami gminnymi powinna być zorganizowana wymiana doświadczeń i obserwacji. Również dla pod-

niesienia poziomu pracy bibliotekarzy gminnych jest potrzebny, i to dla obu stron, ich kontakt z bibliotekami wielkomięjskimi. W r. b. w województwie bydgoskim odbyło się takie właśnie spotkanie bibliotekarzy gminnych powiatu włocławskiego i inowrocławskiego z pracownikami Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Między innymi omawiano formy wykorzystania bibliografii w pracy z czytelnikami. Uczestnicy spotkania stwierdzili na zakończenie, że konfrontacja pracy środowisk wiejskich i miejskich była bardzo pożyteczna i że nie zastąpi jej żadna instrukcja, a nawet praca dobrego instruktora ter'nowego. Trzeba zdać sobie sprawę, że tylko wyszkolony bibliotekarz sam potrafi korzystać z pomocy bibliograficznych i zachęcić czytelnika, by je wziął do ręki. Przeciętny czytelnik wiejski nie posługuje się nawet katalogiem bibliotecznym, lecz wybiera książki z tych, które ma pod ręką. Nasz masowy czytelnik, nie tylko na wsi, ale często i w wielkim mieście, nie przyswoił sobie jeszcze nawyku korzystania z bibliografii i trzeba dopiero popracować, by ten nawyk w nim wyrobic. Trzeba zaczynać już od ucznia szkoły podstawowej.

W Polsce Ludowej zwalczono nie tylko analfabetyzm, ale w ciągu 10 lat wspaniale rozbudowano różne formy szkolenia i doksztalcania. Jednakże w tym szkoleniu nie otoczono specjalną opieką czytelnictwa, nie rozwijano zamiłowania w tym kierunku. Szkolac zapomniano mówić o pomocy bibliotek.

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy zainteresowała się faktem, o ile kursy szkolenia ideologicznego wpływają na zwiększenie czytelnictwa. Niestety, jak wynika ze spostrzeżeń, wpływy te były bardzo nikłe. W ub. roku nawiązano kontakt z różnymi ośrodkami doksztalcania: dla traktorzystów, dla pracowników oświatowych i dla rad narodowych. W programie tych ośrodków nie ma jednakże żadnej wzmianki o czytelnictwie, o tym jak absolwent ośrodka powinien w przyszłości korzystać z lektury pięknej, fachowej, politycznej. Należy wziąć pod uwagę, że na przeszkolenie tego typu kierowani są wybijający się praktycy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, ludzie awansowani społecznie, którym brak często wiedzy ogólnej. Aż do chwili skierowania ich do ośrodka najczęściej nikt im nie mó-

wił, że książka jest narzędziem pracy, że należy z niej korzystać w pracy zawodowej i w pracy nad sobą. Jeżeli i w ośrodkach nie pokaże się tym ludziom znaczenia książki, to czy będą popularyzować czytelnictwo, gdy z kolei sami obejmą kierownicze stanowiska?

Potrzeba czytelnictwa nie ma na ogół zrozumienia w prezydiach terenowych Rad Narodowych. Świadczy o tym polityka personalna niektórych wydziałów kadr w stosunku do obsady bibliotek, świadczy niedostateczna troska o lokale biblioteczne, o środki lokomocji dla instruktorów itp. To samo można stwierdzić w odniesieniu do kierownictw, a często nawet do rad zakładowych w wielu zakładach pracy. Znane przecież jest powiedzonko, że „za kulturę jeszcze nikogo nie zdjęto (ze stanowiska kierowniczego), ani nikogo nie posadzono”. Należałoby zmobilizować opinię publiczną, by tę obojętność, niechęć i niedocenywanie rozwoju czytelnictwa przełamać.

Jeszcze parę słów o propagandzie czytelnictwa na wsi. Jak ona jest organizowana? Oto w r. b. podczas Dni Oświaty, Książki i Prasy było sporo takich wsi, do których plakat tej ogólnokrajowej akcji nie dotarł utknąwszy w gromadzie będącej siedzibą Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Podobnie z konkursem czytelniczym. Aczkolwiek odbyły się już cztery jego etapy, jest sporo takich gromad, które nie dały ani jednego uczestnika.

Ważnym zagadnieniem w rozwoju czytelnictwa jest sprawa zaspokojenia potrzeb regionalnych. Wiąże się ona nie tylko z opracowaniem bibliografii regionalnej, ale i z rozwojem regionalnych wydawnictw. Dotychczasowe scentralizowanie wydawnictw w Warszawie nie sprzyja temu i czas najwyższy, by ośrodki wojewódzkie rozpoczęły pracę wydawniczą dla swego terenu. Natomiast akcja wydawnicza informacyjno-propagandowa, bibliograficzna i zalecająca winna być zharmonizowana na szczeblu centralnym, a nie zawsze tak jest w praktyce. Na leży wszakże jeszcze raz podkreślić, że pomoc bibliograficzna i wydawnictwa zalecające są bardzo pożyteczne, ale równocześnie trzeba rozpocząć kampanię o przyzwyczajenie bibliotekarza terenowego i następnie czytelnika do korzystania z nich. W cza-

sie szkolenia bibliotekarzy i księgarzy, a także podczas instruktażu przy ich warsztatach pracy położyć trzeba silny nacisk na umiejętność posługiwania się pomocami bibliograficznymi, na konieczność ich wykorzystywania. Słusznie A. Wróblewski stwierdził, że zagadnienie czytelnictwa masowego jest złożone i trudne, zaś realizacja jego wymaga wielkiego wysiłku wielotysięcznej rzeszy wykonawców. I właśnie dlatego pracy bibliotekarskiej należy udzielić troskliwszej opieki i pomocy, zwłaszcza tam, w gromadach wiejskich, gdzie bibliotekarz ciągle jeszcze jest pozostawiony samemu sobie. Nie wszędzie przyszedł mu z pomocą rady czytelnictwa. Osamotnienie to szczególnie dotkliwie odczuwa bibliotekarz gminny, zakładowy, bibliotekarz punktu bibliotecznego. Sprawie tej należy poświęcić znacznie więcej niż dotąd uwagi.

BERNARD OLEJNICZAK

ZAGADNIENIE ZBIORÓW SPECJALNYCH W BIBLIOTECE OŚWIATOWEJ

Sprawa zbiorów specjalnych w bibliotekach oświatowych wpływała na forum publiczne raczej ubocznie, jako jeden z argumentów przy dyskusjach o charakterze wielkich bibliotek powszechnych. Rzadko zagadnienie to było traktowane zupełnie samodzielnie i dlatego może jego ocena była powierzchowna i przez to samo mało skuteczna jako argumentacja w dążeniach bibliotek oświatowych do unaukowania.

Ustosunkowanie się wyższych władz przełożonych, a często nawet dyrekcji i pracowników do zbiorów specjalnych znajdujących się w bibliotekach oświatowych jest na ogół niejasne i zmienne. Występują tutaj wprawdzie dwie tendencje stałe: albo usiłuje się całość biblioteki oświatowej dostosować do poziomu biblioteki naukowej z równoczesnym równouprawnieniem, a nawet faworyzowaniem działów specjalnych, albo forsuje się kierunek oświatowy pociągający za sobą większe lub mniejsze zaniedbanie zbiorów specjalnych, co w praktyce przekreśla sens ich istnienia w bibliotece oświatowej. Podstawą do takiego ustosunkowania się jest pogląd, że zbiory specjalne,

jako par excellence naukowe, nie dadzą się pogodzić z funkcjonalnością biblioteki oświatowej, że są tutaj ciałem obcym, a jak niektórzy twierdzą, stanowią razem z ich pracownikami pewnego rodzaju luksus, nie mówiąc już o podciąganiu ich pod miano nikomu nieprzydatnych szpargałów.¹

Jednakowoż obydwa kierunki nie są realizowane konsekwentnie i są powodem stałych nieporozumień między bibliotekarzami i władzami wszystkich szczebli. Niechęć do wybrania jednej z dróg, a przy tym także niechęć do kompromisu obydwu koncepcji przysłała sprawę najistotniejszą: że nie chodzi o to, by taki czy inny plan organizacyjny wziął górę, lecz o to, by zbiory specjalne jak najracjonalniej zostały wykorzystane — i to pod każdym względem.

Poglądy te, lansowane raczej na konferencjach i w prywatnych rozmowach aniżeli w formie drukowanej, wymagają innego, szerszego i obiektywniejszego naświetlenia, nie zakładającego z góry, że tylko owe dwie skrajne tendencje są słuszne, korzystne i możliwe do przeprowadzenia.

Należy wszakże uczynić jedno zastrzeżenie, które stanowić będzie *conditio sine qua non* ewentualnego kompromisu: musi on dać nie tylko odpowiednie warunki istnienia, lecz także pełne warunki dalszego stałego rozwoju tak działów oświatowych, jak i specjalnych.

Jeżeli chodzi o działy specjalne, bo one nas w tej chwili głównie zajmują, to osiągniemy to realizując następujące postulaty:

1. Traktowanie działów specjalnych na równi z działami oświatowymi.
2. Obsadzanie działów specjalnych wyłącznie pracownikami wykwalifikowanymi.
3. Nie włączanie do zbiorów specjalnych innych grup zbiorów.²

¹ Por. A. Kawecka-Gryczowa: Klejnoty czy szpargały. *Bibliotekarz*. R. 14: 1947 s. 47.

² Umieszczenie tego punktu, w zasadzie oczywistego, okazuje się jednak konieczne z uwagi na wyłaniające się w wyniku fuzji bibliotek miejskich z wojewódzkimi tendencje dołączania do działów specjalnych nowoczesnych księgozbiorów zastrzeżonych.

4. Uznanie pracowników działów specjalnych w bibliotekach oświatowych za pracowników naukowych i przyznanie im na tej podstawie przysługujących im ustawowo wyższych uposażeń.

Biblioteka, która tych warunków nie chce, nie może lub nie potrafi stworzyć, musi się zdecydować na jednotorową specjalizację, przekazując zbędne dla niej zbiory innej, kompetentniejszej instytucji.

Ponadto byłoby rzeczą pożądaną, co zresztą już poruszałem na kurso-konferencji pracowników działów rękopisów w Krakowie w r. 1951, utworzenie centralnego organu na wzór Oddziału Dawnej Książki, otaczającego opieką pozostałe biblioteczne zbiory specjalne, przede wszystkim rękopisy.

Nie jest zadaniem tego krótkiego artykułu omówienie wszystkich zagadnień związanych z istnieniem działów specjalnych w bibliotekach oświatowych. Chodzi tutaj raczej o wyliczenie i oświetlenie pewnych kwestii, o zwrócenie uwagi na to, że istnieją, że wymagają głębszego jeszcze przemyślenia i opracowania.

Nie możemy już dzisiaj rozpatrywać przydatności zbiorów specjalnych i zadań działów zajmujących się ich opracowywaniem z punktu widzenia wyłącznie przedmiotowego, od strony zbiorów samych w sobie lub też takich czy innych indywidualnych zainteresowań personelu. Zbiory te bowiem nie tylko same przez się jako zabytki stanowią przedmiot badania, lecz są ponadto źródłem, z którego czerpie się wiedzę i które należy w możliwie jak najszerszym zakresie udostępnić³. I dalej jeszcze: zbiory specjalne nie tylko muszą służyć celom badawczym w sensie przygotowywania przyszłych publikacji czy to w formie katalogów sporządzanych przez pracowników biblioteki, czy jako materiały do rozpraw naukowych, ale mogą także stanowić materiał, na którym kształcić się będą młodzi adepci nauki, co wymaga oczywiście szczególnie pieczołowitej opieki ze strony personelu.

Do zbiorów specjalnych, jak wiadomo, zaliczamy zasoby wyróżniające się od pozostałych zbiorów bibliotecznych czę-

³ A. Kawecka - Gryczowa, *op. cit.*, s. 49.

ściowo formą zewnętrzną, częściowo treścią, a zawsze sposobem opracowywania. Owa odrębność formalna i merytoryczna pociąga za sobą, rzecz oczywista, dalsze konsekwencje. Działy zbiorów specjalnych, będące pod pewnymi względami bibliotekami w miniaturze, tworzą w bibliotekach, i to nie tylko oświatowych ale nawet i w naukowych, pewnego rodzaju państwo w państwie. Byłby to jednak objaw bardzo niebezpieczny, gdyby ten rozdział wynikający po części z charakteru zbiorów miał się przerzucić także na pracowników. Wówczas przepaść byłaby nie do pokonania ze szkodą dla obydwu stron: działy oświatowe zerwałyby ze swoją podciągającą ich poziom bazą naukową, działom zaś specjalnym groziłoby oderwanie się wskutek zbyt jednostronnej specjalizacji od aktualnych wymogów życia. Obie strony zasklepiłyby się w swoich dziedzinach ograniczając się do tradycyjnych metod pracy i nie korzystając z wzajemnych doświadczeń. Trudności te są jednak do pokonania. Musi tu zaradzić odpowiedni układ organizacyjny wiążący jak największą ilość działów oświatowych i naukowych biblioteki oraz zaplanowanie takich zadań aktualnych i ostatecznych celów, które by na drodze stałej współpracy poszczególnych działów mogły być realizowane.

Postaram się z kolei szerzej omówić, na czym polegają zadania działów specjalnych w bibliotekach oświatowych.

Zagadnienie to należy rozpatrzyć z dwóch punktów widzenia: od strony zadań działów specjalnych wobec instytucji, której stanowią część integralną — i od strony zadań wobec czytelnika bibliotek oświatowych. Utrzymanie tutaj właściwych proporcji tak wobec biblioteki, jak i wobec korzystających musi być jedną z zasadniczych trosk dyrekcji i kierowników działów specjalnych.

Stosunek i zadania wobec biblioteki oświatowej są w pewnej mierze z góry narzucone — i to narzucone tradycją. Zbiory specjalne dawnych wielkich bibliotek powszechnych mieściły się w nich na ogół od chwili ich założenia. Często tworzyły trzon zakładającej się biblioteki. Często nie były nawet z początku wyodrębniane od pozostałych zbiorów. I one to nadawały bibliotekom charakter naukowy, stawiając je w jednym szere-

gu z bibliotekami czysto naukowymi, pomimo odmienności funkcji zasadniczych. Nie mogło to pozostać bez wpływu na ambicje pracowników tych bibliotek. Nie mogąc konkurować z wielkimi bibliotekami naukowymi — uniwersalnymi, a nie chcąc jednocześnie rezygnować z charakteru naukowego, biblioteki te, dzisiaj miejskie, ograniczyły na ogół swą działalność naukową do badania zagadnień regionalnych i w tym też głównie kierunku uzupełniały swe zbiory specjalne.

Przy precyzowaniu prawidłowego ustawienia działu zbiorów specjalnych w bibliotekach oświatowych należy więc odróżnić cele przyświecające temu działowi od celów, do których zdążają inne działy naukowe w tego rodzaju bibliotekach. Otóż, podczas gdy ostatecznym zadaniem działów specjalnych jest szerokie udostępnienie zbiorów poprzez współdziałanie w utworzeniu ogólnopolskiego katalogu centralnego oraz przygotowanie katalogów drukowanych umożliwiających korzystanie ze zbiorów badaczom w kraju i za granicą, to głównym zadaniem innych działów naukowych biblioteki oświatowej jest raczej aktualna i terenem ograniczona usługowość naukowa, do której sprowadza się tak opracowywanie zbiorów naukowych jak i praca informacyjno-bibliograficzna.

Oczywiście, że takie sformułowanie nie oznacza, jak to później zobaczymy, odżegnywania się działów specjalnych od wszelkich innych prac. Sens ich istnienia w bibliotece oświatowej polegałby właśnie na umiejętnym prowadzeniu zazębiającej, lecz nie krzyżującej się pracy dwutorowej: na zdążaniu działów specjalnych do swoich własnych celów i na pomocy udzielanej bibliotekarstwu oświatowemu w podnoszeniu poziomu czytelnictwa i w krzewieniu kultury.

Jednym z najważniejszych czynników owej łączności i współpracy działów specjalnych z oświatowymi będzie personel. Wydaje mi się jednak, że główna odpowiedzialność za pozytywną współpracę w tym kierunku będzie spoczywać na pracownikach działów specjalnych, bo tylko oni mogą w ostatniej instancji decydować o konieczności i formie tej współpracy, oni muszą nią kierować i tym samym stworzyć odpowiednie dla niej

warunki, odpowiednią atmosferę. Dla wszystkich jednak stoją otworem tak inicjatywa jak i dobre chęci.

Zaczyna się ta współpraca już przy nabywaniu zbiorów. W przeciwieństwie do zbiorów oświatowych, naukowych i podręcznych, politykę gromadzenia i uzupełniania zbiorów specjalnych prowadzą kierownicy działów i oddziałów specjalnych pozostawiając działom zakupu jedynie stronę techniczną transakcji. Nie ma to oczywiście na celu podjęcia inicjatywy działów pomnażania, która jest zawsze bardzo pożądana; położenie tutaj decyzji w ręce specjalistów ma jedynie zagwarantować racjonalne uzupełnianie zbiorów specjalnych. To samo w pewnej mierze można by powiedzieć o księgozbiorach podręcznych tych działów, których uzupełnianie wymaga stałej konsultacji kierowników obu działów.

Nie może być dwóch zdań, że przy takiej współpracy pracownicy działów pomnażania muszą z czasem nabyć pewnych wiadomości z zakresu bibliotekarstwa specjalnego, których by nigdy nie zdobyli w bibliotece czysto oświatowej. Współpraca ta przyczyni się więc bezsprzecznie do poszerzenia ich horyzontu bibliotekarskiego — i może nie tylko bibliotekarskiego.

Zdawałoby się pozornie, że nie może być żywszego kontaktu między działami specjalnymi a katalogowymi poza wspólnym, sporadycznym korzystaniem z bibliotek podręcznych obydwu działów. W rzeczywistości jednak i tutaj jest pole do współpracy. Chodzi tu przede wszystkim o sygnalizowanie przez katalogujących pewnych elementów, pewnych cech, pewnych rodzajów zbiorów, które z racji swego charakteru powinny być zewidencjonowane w działach specjalnych. Oddziały rękopisów będą chciały więc mieć w swoich kartotekach wykaz cenniejszych dedykacji autorskich czy proveniencyjnych znajdujących się na egzemplarzach księgozbiorów naukowych lub oświatowych. Mają im one służyć do kompletowania zbiorów autografów, do identyfikacji rękopisów o wątpliwym autorstwie i do prowadzenia badań proveniencyjnych. Czasami może się okazać, że jakaś książka zaopatrzona licznymi uwagami autora, właściciela, reżysera lub cenzora zostanie ze względu na swą treść lub na znaczenie piszącego włączona do rękopisów. Czasami da-

dzą się wyłowić wydawnictwa reprodukcyjne, które powinny się znaleźć w bibliotece podręcznej zbiorów specjalnych. Nad tymi zagadnieniami muszą się zastanawiać pracownicy katalogu, którzy w pierwszym rzędzie decydują o tym, z jakim egzemplarzem zwrócić się do rękopiśmienników.

Oddziały starych druków znowu będą chciały zarejestrować wydania homograficzne mogące stanowić cenną namiastkę starodruków oryginalnych, nie posiadanych przez bibliotekę.

Oddziałom kartograficznym z kolei zależeć będzie na zewidencjonowaniu ważniejszych, nawet pojedynczych map tkwiących w dziełach księgozbioru oświatowego i naukowego.

Podobne postulaty wysuną oddziały muzyczne i graficzne.

Taka współpraca będzie połączona z korzyścią dla pracowników obu działów: uzupełni wykształcenie bibliotekarskie personelu, podniesie poziom naukowy instytucji, powiększy dzięki lepszemu wykorzystaniu zbiorów specjalne biblioteki.

Równie owocną może się okazać współpraca działów specjalnych z działami informacyjno-bibliograficznymi. Nie chodzi tu o to, by pracownicy tych ostatnich działów informowali o zawartości zbiorów specjalnych, lecz by kierowali do nich czytelnika, którego uznają za dojrzałego do korzystania z tych zbiorów i którego praca naukowa może tego wymagać. Warunkiem zasadniczym będzie tutaj dokładne poznanie czytelnika i prac przez niego przygotowywanych oraz ogólne zaznajomienie się z charakterem zbiorów specjalnych danej biblioteki. Podobnie częsta może być okazja skierowywania czytelnika z działów specjalnych do uzupełniających poszukiwań w działach informacyjnych.

Należałoby jeszcze zwrócić większą uwagę na wykorzystywanie zbiorów specjalnych przy odpowiedziach na różnego rodzaju kwerendy. Podobnie jak niejedyn czytelnik informujący się bezpośrednio w bibliotece nie zdaje sobie sprawy z tego, że np. interesujące go zagadnienia ekonomiczne są bardzo plastycznie przedstawione na mapach znajdujących się w oddziale kartograficznym, tak też i kwerendy mogą nie zawierać bezpośredniej prośby o informacje z zakresu zbiorów specjalnych. Tutaj muszą pracownicy działów informacyjnych sami przyjść

z pomocą czytelnikowi nie znającemu często metod pracy naukowej lub dróg ułatwiających mu tę pracę. Możemy być pewni, że poszukujący będzie nam zawsze za to wdzięczny.

Dalszą konsekwencją istnienia zbiorów specjalnych w bibliotekach oświatowych jest możliwość ścisłej współpracy, a nawet konieczność utrzymywania stałych kontaktów z bibliotekami i instytucjami naukowymi. Tendencja bowiem idąca w kierunku zamiany chałupniczej pracy naukowej na pracę zespołową musi objąć nie tylko pracowników indywidualnych, lecz także poszczególne instytucje wciągnięte w orbitę kolektywnych badań naukowych, których najwyższym szczeblem w ogólnej hierarchii jest Polska Akademia Nauk. Tego rodzaju współpraca przynosi korzyść nie tylko pracownikom działów specjalnych, lecz podnosi także prestiż i znaczenie całej biblioteki. Kontakty te nawiązane przez działy specjalne przenoszą się na inne działy naukowe i oświatowe podnosząc kwalifikacje zawodowe pracowników, torując drogę do unaukowania, wciągając tak instytucję jak i personel w krąg zainteresowań naukowych.

Przejdę teraz z kolei do omówienia stosunku działów specjalnych do czytelnika bibliotek oświatowych.

Zadania działów specjalnych są, zależnie od rodzaju czytelnika, który do nich zawita, dwojakiego rodzaju. Albo celem ich jest normalna usługowość naukowa bazująca na czytelniku mniej lub więcej przygotowanym do korzystania z tego rodzaju zbiorów, albo ich działalność będzie pedagogiczna i propagandowa, co jednak nie byłoby jeszcze samo dla siebie wystarczającym tytułem do posiadania przez bibliotekę oświatową zbiorów specjalnych. Idealnym wynikiem oddziaływań wychowawczych biblioteki byłby tutaj czytelnik zaczynający od księgozbioru oświatowego i dochodzący poprzez księgozbiór naukowy do specjalnego. Nie znaczy to jednak wcale, że czytelnikiem zbiorów specjalnych biblioteki oświatowej jest ten, kto nie ma prawa do korzystania z bibliotek naukowych lub dla którego z powodów formalnych korzystanie to jest utrudnione. Takie stawianie sprawy przekreślałoby — wobec minimalnej ilości czytelników tzw. oświatowych — wszelki sens pozostawiania

zbiorów specjalnych w bibliotece powszechnej. Czytelnika tego należy definiować nie na podstawie jego wykształcenia i praw stańd wynikających, lecz z punktu widzenia jego potrzeb oraz wykorzystywanych przez niego zbiorów, które z racji swego charakteru regionalnego mieszczą się w wielkomiejskich bibliotekach oświatowych. I tutaj może zachodzi główna różnica między tymi wymaganiami, które czytelnik stawia księgozbiorom naukowym i oświatowym, a tymi — które stawia zbiorom specjalnym: pierwsze mają mu dać w pewnej mierze to, co stanowi zasób bibliotek naukowych uniwersalnych i specjalistycznych ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień regionalnych; od księgozbiorów zaś specjalnych będzie żądał właśnie gromadzenia jak najbardziej kompletnego materiału regionalnego. I w tym też kierunku będą działy specjalne usiłowały oddziaływać na czytelników, dążąc do stworzenia z nich pewnego rodzaju zespołu badaczy regionalnych. W ten sposób, poprzez współpracę wszystkich komórek przy obsłudze czytelnika, może nastąpić konsolidacja charakteru biblioteki, może być urzeczywistniony postulat konferencji krynickiej, która rzuciła hasło unaukowienia bibliotek oświatowych i upowszechnienia naukowych.

Ostatnim niezmiernie ważnym zadaniem zbiorów specjalnych w bibliotece oświatowej, i właśnie oświatowej, jest „ukazywanie szerokim warstwom przeszłości i ilustrowanie etapów rozwoju kultury”⁴ poprzez wystawy i objaśnianie zbiorów choćby nawet nie zawsze dojrzałym do tego czytelnikom. W sumie bowiem praca ta daje bardzo pozytywne wyniki na polu popularyzacji dziejów kultury, będąc przy tym równocześnie najbardziej atrakcyjnym elementem w propagandzie biblioteki.

Sumując zagadnienie wpływu działów specjalnych na czytelnictwo oświatowe trzeba powiedzieć, że treść zawarta w zbiorach specjalnych nie przechodzi wprawdzie bezpośrednio do mas, przenika w nie jednak za pośrednictwem badaczy. Wartość zaś zbiorów specjalnych będzie dzisiaj przede wszystkim

⁴ R. Przelaskowski: O charakterze naukowym wielkich bibliotek powszechnych. *Przegląd Biblioteczny* R. XVIII: 1950 s. 22/23.

kim mierzona miarą ich przydatności dla społecznych idei i teorii odzwierciadlających potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa.

EDWARD MUSZALSKI

BIBLIOTEKA RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

W drugiej połowie wieku XIX nie było w Warszawie sprzyjających warunków dla bibliotek fachowych. Nie sprzyjały im ówczesna kapitalistyczno-indywidualistyczna gospodarka, brak wyższych uczelni polskich, tłumienie narodowego życia polskiego, niedopuszczanie przez władze do rozwoju stowarzyszeń i związków zawodowych. Dla wielu specjalności nie było nawet w ogóle żadnych możliwości powstania biblioteki fachowej. Do takich zawodów należeli też prawnicy, którzy przez całe lata nie mogli utworzyć jakiegokolwiek stowarzyszenia. W sądownictwie po reformie sądowej 1876 roku, w administracji jeszcze wcześniej, coraz mniej było Polaków na stanowiskach odpowiedzialnych, raczej znaleźć ich można było już tylko wśród sekretarzy czy kancelistów. Nieliczna grupa notariuszy i pisarzy hipotecznych, wprawdzie złożona prawie stale z Polaków, mało mogła się zaznaczać w umysłowym ruchu prawniczym. Adwokaci podporządkowani władzy dyskrecjonalnej prezesów sądów, pracujący indywidualnie, nie stanowiący korporacji, gromadzili co najwyżej u siebie w kancelariach kodeksy i podręczniki. Jedyne stały przejaw prawniczego ruchu umysłowego tych czasów to *Gazeta Sądowa Warszawska*, tygodnik zawodowy zamieszczający artykuły (raczej egzegezę praw obowiązujących stanowiące) i kronikę zagadnień praktyki w stale tych samych ramach ustawowych i ustrojowych.

Dopiero w r. 1886 powstaje Kasa Pomocy Adwokatów Przysięgłych, dobrowolne stowarzyszenie ze składką roczną 18 rubli, z celami samopomocy koleżeńskiej dla wdów i sierot po adwokatach i dla niezamożnych adwokatów inwalidów. Za swą siedzibę miała jeden pokój udzielony w gmachu sądowym przy placu Krasińskich, będący zarazem pokojem adwokackim — poczekalnią adwokatów oczekujących na swą kolej

w sprawach toczących się w sąsiednich salach. W ramach tej Kasy, dzięki zabiegom adwokata Ludwika Marczewskiego i in. zawiązano bibliotekę z początku o charakterze zbioru podręcznego kodeksów, ustaw i orzeczeń w wydaniach urzędowych, z czasem obejmującą coraz więcej książek tak w języku polskim, jak w rosyjskim, urzędowym naówczas języku sądów, i języku francuskim, jako że kodeks handlowy i duża część kodeksu cywilnego Napoleona obowiązywały od r. 1808 w języku oryginału. Podobnie przepisy postępowania w ewangelickich sądach konsytorskich były to w dalszym ciągu przepisy procedury cywilnej francuskiej, a przeto komentarze francuskie i belgijskie miały znaczenie dla spraw bieżących.

Biblioteka, znacznie powiększona przez książki otrzymane w darze po zmarłym adwokacie Wiktorze Hausbrandcie, pozostawała pod opieką kilku adwokatów, członków zarządu Kasy, i woźnego-gońca. Uzupełniano ją stale bieżącymi rocznikami orzeczeń senatu Cesarstwa Rosyjskiego i sądów kasacyjnych Republiki Francuskiej, oraz *Gazety Sądowej Warszawskiej*. Od ok. r. 1900 biblioteka zaczęła upadać z braku czynniejszego zainteresowania adwokatów.

Czasy po rewolucji 1905 r. nie wpłynęły na podniesienie stanu biblioteki, choć spowodowały bardzo znaczne ożywienie w ruchu politycznym i zawodowym. Wybitniejsi obrońcy polityczni co prawda miewali wówczas spore własne biblioteki, zasobne w przydatne w zawodzie obrończym dzieła polityczne, historyczne i literackie. Władze dopuściły do działania wiele nowych stowarzyszeń. Między innymi powstało w r. 1907 Towarzystwo Prawnicze, gdzie też poczęto tworzyć nową bibliotekę.

W czasie wojny 1914—1918 Biblioteka Rady Adwokackiej zamarła całkowicie. Księgozbiór pozostawiono na wątpliwej opiece woźnego adwokackiego, człowieka o minimalnym wykształceniu i w podeszłym wieku. Skutek był taki, że podobno niektóre książki ze stempelkiem biblioteki znajdowano nawet u antykwariuszy na Świętokrzyskiej.

Po wojnie, wraz z odzyskaniem niepodległości i ustanowieniem samorządnej korporacji adwokackiej warunki działa-

nia adwokatury i istnienia jej biblioteki zmieniły się zasadniczo. Jesienią r. 1921 dzięki zabiegom organizacyjnym członka Rady Adwokackiej adw. Wacława Szumańskiego Biblioteka Rady Adwokackiej odżyła. Na wieść, że Rada Adwokacka poszukuje bibliotekarza, zgłosił się do pracy niżej podpisany, wówczas student Uniwersytetu Warszawskiego. Adw. Szumański młodego adepta bibliotekarskiego powierzył w doświadczone ręce Faustyna Czerwijowskiego, dyrektora Biblioteki Publicznej, który też wziął udział w ustaleniu programu prac porządkowych w Bibliotece. Po sześciu miesiącach intensywnej pracy Biblioteka została otwarta w maju roku 1922 do dyspozycji korporacji adwokackiej — adwokatów i aplikantów oraz członków zrzeszenia aplikantów sądowych i adwokackich.

Mieściła się biblioteka — jak dawniej — w pokoju adwokackim w gmachu sądowym — pałacu Krasińskich czyli Rzeczypospolitej. Rano bywało tam rojno i gwarno, zwłaszcza gdy jeszcze przez parę lat mieściły się razem i Sąd Najwyższy, i Sąd Apelacyjny. Pokój był położony na lewo od głównego wejścia do gmachu. Zawierał cztery piękne, oszklone szafy biblioteczne w stylu drugiego cesarstwa (tzw. mahoniowe), obok kilku innych zwyczajnych, też oszklonych — kabinę telefoniczną, półkę otwartą na biblioteczkę podręczną, stolik do pracy bibliotekarza i pośrodku wielki stół na kilkanaście osób. Umieblowania dopełniała wielce przestronna dziewiętnastowieczna wygodna kanapa i kilkanaście krzeseł. Wszystkie szafy były zamknięte na klucze, których pęk godnie symbolizował władzę bibliotekarza. Pokój był ciemny. Dwa jego okna wychodziły na korytarz na wprost okien zewnętrznych gmachu. W dni pochmurne trzeba było nawet w południe korzystać z oświetlenia elektrycznego.

Za najlepsze godziny otwarcia Biblioteki uznano z początku wczesne godziny popołudniowe 12,30 do 14,30, gdyż wtedy adwokaci mieli więcej czasu. Później godziny udostępniania biblioteki o tyle uległy rozszerzeniu, że przebywający w gmachu w godzinach pracy sądów woźny adwokacki był upoważniony do wydawania książek zgłaszającym się czytelnikom. Od r. 1928 Biblioteka była czynna od 10 do 14,30, w soboty do

godziny 13,30. W miesiącach letnich ustalił się zwyczaj otwierania biblioteki tylko trzy dni w tygodniu, w miesiącach tych bibliotekarz korzystał z urlopu, ustanawiając na swe miejsce wakacyjnego zastępcę.

Hierarchia władz Biblioteki była następująca: Izba Adwokacka w Warszawie — Rada Adwokacka w Warszawie — bibliotekarz (członek Rady) — zarządzający Biblioteką (właściwy bibliotekarz) — woźny.

Izba Adwokacka w Warszawie, korporacja samorządna, przymusowo zrzeszająca wszystkich adwokatów okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, była właścicielem, a jej członkowie użytkownikami Biblioteki. Jako własność Izby podlegała biblioteka organowi zarządzającemu i reprezentującemu Izbę — Radzie Adwokackiej. Odrębne biblioteki bądź biblioteczki podręczne miały ośrodki prowincjonalne adwokackie tejże Izby: w Łodzi, Płocku, Sosnowcu, Włocławku i in.

Nadzór sprawował bibliotekarz-adwokat — członek Rady, pełniący te obowiązki honorowo. Bibliotekarzami-członkami Rady byli kolejno wybitni członkowie palestry warszawskiej:

1921/2 i 1922/3	Wacław Szumański
1923/4 i 1924/5	Jan Gadomski
1925/6 i 1926/7	Jan Fidler
1927/8 i 1928/9	Adam Chełmoński
1929/30	Leon Nowodworski
1930/1 i 1931/2	Adam Chełmoński
1932/3	Wacław Minkiewicz
1933/4	Stanisław Janczewski
1934/5	Michał Kulczycki
1935/6 i 1936/7	Zygmunt Blenau
1937/8	Ludwik Honigwill
1938/9	Tadeusz Słoński

Godność bibliotekarza-członka Rady była dla wielu pomostem do wyższych godności: w adwokaturze — dziekańskich, w państwie — ministerialnych. Bibliotekarz-członek Rady miał działać w asyście i przy pomocy członków Komisji Bibliotecznej, składającej się zwykle z dwóch członków Rady. W praktyce, poza kilkoma ważnymi i owocnymi posiedzeniami Komisji za adw. Szumańskiego przy samej reorganizacji Biblioteki, Komisja Biblioteczna nie zbierała się i nie działała.

Główny ciężar pracy zarządzania i planowania spadał na tzw. zarządzającego Biblioteką czyli właściwego bibliotekarza. Zarządzającymi kolejno byli:

15.XI.1921 — 15.XI.1925 Edward Muszalski, student. później dr praw i adwokat.

15.XI.1925 — 1927 Stanisław Gryziewicz, student prawa. później ekonomista.

1927/8 Irena Bujnikówna (później zamężna za adv. Wiesławem Ręczlarskim).

1928—1941 Jerzy Korytkowski, student, później adwokat

Zarządzający Biblioteką miał do pomocy woźnego-gońca Rady Adwokackiej, którego główną czynnością była pomoc adwokatom w różnych okazjach, a funkcje biblioteczne polegały na zastępowaniu bibliotekarza przy wydawaniu i zwrocie książek, porządkowaniu i sprzątanii lokalu, wycieraniu szaf i książek z kurzu, odnoszeniu i odbieraniu paczek itp. Tu zaznaczyć należy znaczną rolę i zasługi woźnego Stanisława Skoczka, który przez kilka lat służył wiernie i z oddaniem sprawie porządku wśród książek biblioteki, sam się przy tym kształcąc.

Wytknięte Bibliotece zadanie — gromadzenia książek prawnych, niezbędnych dla wiedzy i praktyki współczesnego adwokata, było cały czas konsekwentnie spełniane. Już przy porządkowaniu oddano innym bibliotekom nie związane z powyższym zadaniem książki i broszury. Po uporządkowaniu okazało się, że pierwotne zbiory liczyły ok. 1000 dzieł oraz pokąźną ilość tomów wydawnictw ciągłych, tzw. wówczas „wydawnictw zbiorowych i czasopism“. Liczyły one 92 tytuły i ok. 1100 tomów lub roczników. Wśród nich były niemal komplety wielu czasopism prawnych polskich, roczników sadowych i in.

Jedną z funkcji zarządzającego biblioteką stało się od wiedzanie wdów po adwokatach niedawno zmarłych, a to celem uzupełniania księgozbioru drogą zakupu pozostawionych przez nich książek. Książki nowe kupowano przede wszystkim — a pośrednictwem dwóch księgarń: Trzaski, Everta i Michalskiego i specjalnej prawniczej F. Hoesicka. Zakupowano rocz-

nie od ok. 60 do 150 dzieł nowych. Stało się też zwyczajem, że autorzy-adwokaci ofiarowywali bibliotece egzemplarze swych prac (np. w r. 1933 takich darów było 35, w r. 1936 — 25). Z czasem w ślady ich poszli także i autorzy spoza Izby.

Zanotować tu należy takie znaczniejsze dary złożone przez adwokatów: Ludwika Marczewskiego (legat pośmiertny 1000 tomów), Jana Hebdzyńskiego, Adama Słonimskiego, Henryka Cederbauma, Jakuba Pragera i notariusza Bara.

Z czasopism prenumerowano stale wszystkie polskie prawnicze (kilka biblioteka otrzymywała bezpłatnie) oraz dzienniki urzędowe ministerstw; z czasopism obcych — kilka francuskich i niemieckich. Ilustrują to liczby:

w roku	czasopism	czasopism zagran. (franc. i niem.)	ogółem
1932	26	6	32
1933	32	13	45
1934	35	10	45
1935	35	10	45
1936	36	10	46
1937	36	10	46
1938	43	9	52

Posiadane zasoby rosły poważnie. Ilość ich wynosiła:

w roku	liczba dzieł biblioteki zasadniczej	liczba woluminów (roczników) wyd. zbior. i czasop.
1921	1010	1070
1925/6	1557	1112
1926/7	1777	1251
1929 30	2910	1706
1931 (15.111)	3364	1791
1932 (1.III)	3646	1842
1932 (1.XI)	3865	1887
1933	4110	1962
1934	4393	2041
1935	4585	2126
1936	4750	2215
1937	4995	2322
1938	5145	2387

W r. 1938 poczęto drukować wykaz ważniejszych nabytków w wydawanym przez Izbę Adwokacką miesięczniku *Pa-lestra*.

Wielką rolę w działalności biblioteki odgrywała wymiana dubletów. Godzi się tu wspomnieć, jak różny przebieg miały te procedury — zwłaszcza w dwóch skrajnych przypadkach. Wymiana z biblioteką Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie bibliotekarzem był Stefan Szumski, starszy pan zasiadający w biurokratycznej rutynie, przysłała do skutku dopiero po wielu tygodniach rozmów i jednostronnych wizyt bibliotekarza Rady. Jakże inaczej było w Bibliotece Sejmu Ustawodawczego! Ówczesny bibliotekarz Sejmu Henryk Kołodziej-ski (zmarły w r. 1953 jako członek Rady Państwa), na wiadomość o możliwości wymiany dubletów sam zjawił się w lokalu Biblioteki Rady i własnoręcznie dokonał wyboru. Cała ta transakcja ukończona została w ciągu kilku dni.

Biblioteka Rady przekazywała także swe dublety bibliotekom adwokackim na prowincji w okręgu Izby Warszawskiej (Sosnowiec, Łódź, Włocławek, Częstochowa), Seminarium Prawa Publicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Zrzeszeniu Sędziów w Równem, bibliotekom sądów w Warszawie i na prowincji, Kołu Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Czytelnik miał w obecności bibliotekarza dostęp do półek, do dyspozycji zaś trzy katalogi (w kłamrach patentu Chodowca):

1. Alfabetyczny — nazwiskowo-przedmiotowy.

2. Działowy, z działami według nieco uzupełnionego schematu »Bibliografii prawniczej« Suligowskiego. Kartki w działach były ułożone *chronologicznie*, z najpóźniejszymi wydawnictwami na wierzchu. Dawało to liczne korzyści, gdyż czytelnik w Bibliotece Rady z reguły szukał ostatnio obowiązującego prawa i ostatnich do niego komentarzy. Jeśli zaś potrzebował wiadomości o dawniejszych faktach i prawach, to zwykle dotyczyły one ściśle określonego czasu, np. stan prawny po powstaniu 1863r., po rewolucji 1905 r., po dekreście o rejestrze handlowym 1919 r. itd. W układzie chronologicznym katalogu całość literatury działu i poddziału a także przebieg jej rozwoju stawały się bardzo wyraźne¹.

¹ Por. mój artykuł „Układ chronologiczny w dziale katalogu rzeczowego” i dyskusję na ten temat: *Bibliotekarz* R. 18: 1950 s. 110—113. R. 19: 1951 s. 8—10 i 72—73.

Razem więc dwa te katalogi dawały tyle, co dokładny katalog krzyżowy, ale w praktyczniejszym układzie

Trzecim katalogiem był egzemplarz »Bibliografii prawniczej« Suligowskiego, gdzie na marginesach odnotowywano sygnatury dzieł posiadanych w Bibliotece. Co do niektórych działów, jak np. prawo cywilne, prawo karne, stwierdzić należy, że Biblioteka posiadała z czasem prawie komplet dzieł podanych w »Bibliografii«².

Dla czasopism był prowadzony początkowo inwentarz ze szczegółowym opisem bibliograficznym, od r. 1934 założono nowy katalog i księgę inwentarzową czasopism i wydawnictw ciągłych według zasad polecanych przez Związek Bibliotekarzy Polskich i Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu.

Zarządzający Biblioteką stopniowo przechodzili od formalnego tylko „podawania książek” czytelnikowi do merytorycznego poradnictwa.

Wydatki na Bibliotekę były objęte budżetem Rady Adwokackiej, niemal w stu procentach opartym na składkach członków Izby. Osobną i zasadniczą pozycję stanowiło wynagrodzenie zarządzającego Biblioteką jako stałego pracownika Rady. W późniejszym okresie wynosiło ono zł 300 za 4,5 godzin pracy dziennie. Wydatki rzeczowe wykazywały wahania zależnie od koniunktury adwokackiej, nieco spóźniającej się w stosunku do koniunktury gospodarczej.

Dla przykładu:

Rok	Zakup książek	Prenumerata czasopism	Oprawa	Ogółem ³
1924/25	—	—	—	800
1927/28	—	—	—	4645
1928/29	1931.25 (wraz z czasopismami)	—	—	5096
1934/35	1917.80	945.65	563.60	4015
1935/36	793.54	833.30	544.75	3002.69
Preliminarz na r. 1938/39 przewidywał kwotę				6250

² Z doświadczeń pracy nad tym katalogiem powstały uwagi: E. Muszalski, Kilka słów o bibliografii prawniczej polskiej (*Palestra* R. 8: 1931 s. 75—81), gdzie podano uzupełnienia »Bibliografii« Suligowskiego na podstawie zbiorów Biblioteki.

³ W sumach ogólnych mieszczą się koszty utrzymania lokalu, nie wchodzą tu natomiast płace osobowe.

W roku 1935/36, w związku z generalnym remontem gmachu Sądu Najwyższego, zaszyły w Bibliotece zasadnicze zmiany. Przeniesiono ją do innego, bardziej zaciszego pokoju, który gruntownie odnowiono. Urządzono górne światło, wydobyto spod dawnych tynków piękno zabytkowego sufitu. We wnęce została urządzona ściśle izolowana kabina telefoniczna. Dokonano też gruntownego przemeblowania, wyposażono Bibliotekę w specjalnie przystosowane wysokie oszklone szafy jesionowe o prostych i poważnych liniach, stoliki i wygodne krzesła. Koszt remontu i przemeblowania wyniósł 10 871 zł 82 gr. Otwarcie Biblioteki w nowym lokalu odbyło się uroczystie.

Wraz ze stabilizacją gospodarki bibliotecznej i dzięki racjonalnemu jej prowadzeniu rosło zaufanie do Biblioteki, coraz wyraźniejszy stawał się pożytek z niej płynący. Świadectwem tego był wzrost czytelnictwa, które według zachowanych sprawozdań tak się przedstawiało:

Rok	Liczba dzieł wypożyczonych do domu	Przeciętna liczba czytelników dziennie
1928/29	335	4,3
1929/30	634	5,4
1930/31	697	5,7
1931/32	765	6,1
1932 (od 1.III do 1.XI.32)	402	5,6
1932/33	796	7,2
1933/34	645	17
1934/35	740	17,5
1937/38	—	23,4 ⁴

Z chwilą zajęcia Warszawy przez wojska hitlerowskie w r. 1939, pałac Krasińskich został obrócony na kwatery żołnierskie. Po kilku miesiącach, dzięki staraniom adw. Korytkowskiego udało się otrzymać zezwolenie na przeniesienie księgozbioru do gmachu Rady Adwokackiej (al. Jerozolimskie 13), do lokalu położonego na trzecim piętrze. Szafy pozostały w pałacu Krasińskich i tam później spłonęły. Biblioteka przeniesiona do gmachu Rady była na ogół nienaruszona, z wyjątkiem części

⁴ W roku 1937/38 ograniczono wypożyczanie do domu.

katalogów i kilkudziesięciu książek, których hitlerowcy użyli za podstawki do garnków.

Okupacyjne władze niemieckie rozwiązały Towarzystwo Prawnicze, zezwalając na umieszczenie księgozbioru Towarzystwa w lokalu Rady Adwokackiej, gdy książki marniały w pozabawionym szyb lokalu Towarzystwa przy ul. Kredytowej 3. Wtedy to połączono obie biblioteki, urządzając je na nowo.

Dzieje Biblioteki Towarzystwa Prawniczego łączyły się jak najściślej z dziejami samego Towarzystwa. Powstało ono w roku 1907 i rozpoczęło ożywioną działalność łącząc prawników różnych zawodów: notariuszy, adwokatów, sędziów i in. W r. 1909 miało członków 326, w r. 1914 — 444. Towarzystwo dążyło do wypełnienia dotkliwych luk w intelektualnym życiu prawnictwa polskiego w Warszawie, którą carski zaborca traktował jako miasto prowincjonalne. Zrzeszeni w Towarzystwie prawnicy organizowali zebrania dyskusyjne poświęcone zagadnieniom teorii i historii prawa, a także bieżącym sprawom życia. Zaczęto też tworzyć z dużym rozmachem bibliotekę, gromadząc książki z zakresu prawa, socjologii i nauk ekonomicznych. Lokal zarządu Towarzystwa obejmował też salkę odczytową i pokój czytelniany, co na początku wystarczało. Wzdłuż ścian tych pokoi ustawiano stopniowo otwarte półki na książki, z biegiem lat pokrywane się patyną kurzu.

Opieka nad księgozbiorem należała do członków Rady i płatnego personelu Towarzystwa, który swe zadania biblioteczne stawiał na trzecim planie, po zadaniach sekretarskich i gospodarczych. W r. 1912 skatalogowano 1821 dzieł (w ciągu roku przybyło 384), część z nich zakupiono za sumę 687,20 rubli. W czasie wojny 1914—1918 Towarzystwo nadal działało. Sprawozdanie za r. 1916 notuje: „Komisja katalogowa w osobach Wacława Komarnickiego, Wł. Maliniaka i W. Mazurkiewicza uporządkowała katalog alfabetyczny i ułożyła do działów rzeczowy — pozostają do ułożenia działy rzeczowe według alfabetu”. Okres inflacji markowej zaznaczył się spadkiem zainteresowania księgozbiorem i przedziwnym układem wydatków Towarzystwa (r. 1923): personel 58,42%, książki i pisma 0,33%, drobne 1,5%, druki i materiały piśm. 6,85% itd. Późniejsze bu-

dżety przeznaczają na bibliotekę sumy parokrotnie większe. Zakupy, których przed I wojną światową było sporo, w okresie międzywojennym spadły w niektórych latach do zera. Tym większe znaczenie miał fakt otrzymywania (głównie w formie daru wydawców) czasopism i wydawnictw ciągłych. Wpłynęło ich mianowicie:

	w roku 1912	w r. 1925	w r. 1935
polskich	7	16	25
francuskich	13	8	8
niemieckich	16	1	2
włoskich	2	—	1
rosyjskich	5	—	—
Razem	43	25	36

Wzrost księgozbioru ilustrują poniższe liczby:

w roku	było dzieł:
1912	1821
1913	2230
1925	3299
1929	3440
1930	3674
1932	3761
1933	3801
1934	3825
1935	3843 (ponadto księgozbiór H. Konica)
1936	3884 " " "

Jak widać, zasoby biblioteczne powiększały się nierównomiernie. Nabytki pochodziły przeważnie z drobnych i kilku większych darów złożonych przez członków Towarzystwa. Spośród tych ofiarodawców wymienić należy: Leona Grabowskiego, Józefa Higersbergera (1922), Władysława Krywulca (1922), Leopolda Méyeta (1912), Adolfa Peplowskiego, J. Sunderlanda (1930), Tukałę, Stanisława Wydźgę (1929), oraz Bank Handlowy w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Zdrowia, Komisję Kodyfikacyjną. W roku 1933 wdowa po Henryku Konicu ofiarowała poważny księgozbiór liczący około 2000 dzieł i 72 czasopisma w 365 rocznikach.

Okolo r. 1928, w okresie najlepszej koniunktury, Rada Towarzystwa postanowiła uporządkować bibliotekę. Na czele Ko-

misji Bibliotecznej stanął Jakub Glass, do pracy bibliotecznej zaangażowano Bronisławę Bondyową. Porządkowanie postępowało w ciągu paru lat, ale prowadzone było tylko przez jedną osobę przy dorywczej pomocy woźnych. Za wzór katalogu przyjęto katalog Biblioteki Rady Adwokackiej. Bibliotekę stale dotychczas otwartą wieczorem w godzinach 18,30—21, udostępniono i w godzinach rannych: 10—15. O nieporządku panującym w księgozbiornie świadczy sporządzony w tym czasie spis książek nie zwróconych przez czytelników w latach 1907—1929. Spis wykazuje 650 dzieł w 1500 tomach, akcja rewindykacyjna dała tylko skromne wyniki. Po krótkim okresie ożywienia w bibliotece Towarzystwa znowu zapanowała stagnacja. Zabrakło stałego bibliotekarza, zabrakło też i czytelników. Stwierdzają to liczby:

w roku	wypożyczono		korzystało osób
	czasopism	książek	
1911	104	85	brak danych
1912	104	106	„ „
1913	236	184	„ „
1931	80	37	31
1933	65	37	44
1935	40	98	31
1936	40	98	37
1937	85	107	47

W ostatnich latach przed II wojną światową usiłowano ratować życie biblioteki Towarzystwa za pomocą sprzedaży licznych dubletów — z tego tytułu osiągnięto w r. 1936 zł 186,91; w r. 1937 zł 82,95 za 177 dzieł i 9 roczników czasopism, oczywiście więc akcja ta była mało opłacalna. W Bibliotece Towarzystwa zapanowała martwota.

W czasie wojny, w połowie 1941 r. Biblioteka Rady Adwokackiej znacznie powiększona przez przyłączenie księgozbiornie Towarzystwa Prawniczego została znów udostępniona palestrze warszawskiej. W czasie dyżurów odbywających się dwa razy w tygodniu wypożyczano książki do domu, poza tym były one udostępniane przez woźnego na miejscu. W ciężkich czasach okupacji Rada Adwokacka nie miała funduszu na utrzymanie bibliotekarza; chodziło już tylko o przetrwanie i zachowanie zbiorów.

W trzecim dniu powstania warszawskiego, 3 sierpnia 1944 roku, hitlerowcy podpalili parter domu Rady przy al. Jerozolimskiej. Mieszkańcy poukrywani w piwnicach ugasili ten pożar, niestety nie na długo. Podpalacze powrócili i dokonali dzieła zniszczenia: poza resztkami murów parteru i pierwszego piętra, z gmachu Rady Adwokackiej i jej biblioteki nic nie pozostało ⁵.

⁵ Szkic niniejszy oparto na wspomnieniach autora, Jerzego Korytkowskiego i Czesława Podolskiego. Ponadto wykorzystano wiadomości, jakie podają:

E. Chwalewik, *Zbiory polskie*. Warszawa 1927 s. 314 i 324; K. Świerkowski, *Przewodnik po bibliotekach warszawskich*. Warszawa 1936 s. 34 (poz. 59) i 47 (poz. 115); *Nauka Polska* t. 7: 1927 s. 336 (poz. 216), t. 12: 1930 s. 374 (poz. 172) i s. 180 (poz. 374); *Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za lata 1925/6 do 1937/8*; *Sprawozdanie Towarzystwa Prawniczego za rok 1908*; *Prace Towarzystwa Prawniczego za lata 1912—1918, 1922—1937* (roczniki sprawozdawcze); *Miesięcznik Palestra* (wiele wzmianek, ważniejsze: 1924 s. 100, 1936 s. 389).

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

CZESŁAW GUTRY: *Bibliografia scalonych spisów zawartości czasopism*. Wrocław 1953 Zakład im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN ss. 174, nrb. 2.

Powstała z chęci usprawnienia służby informacyjno-bibliograficznej bibliotek, praca Gutrego zapeliła poważną lukę wśród podstawowych dzieł bibliograficznych, nieodzownych w każdej pracy naukowej.

Wartość utworów, artykułów i dokumentów ukrytych w tomach i rocznikach czasopism jest tak oczywista, iż niesposób wyobrazić sobie dziś badań czy studiów w jakiegokolwiek dziedzinie wiedzy bez zapoznania się z materiałem czasopiśmienniczym. Praca Gutrego, całkowicie pionierska na gruncie bibliografii polskiej, staje się wstępną, podstawową pomocą, orientującą w jakim zakresie i co do jakich czasopism czy wydawnictw ciągłych można posłużyć się istniejącymi spisami treści, chroni przed żmudnym trudem wertowania setek i tysięcy stron tych czasopism, które zestawienia takie posiadają.

W stosunku do ilości czasopism i periodyków polskich obliczanych w dużym przybliżeniu na około 14 000 tytułów, opracowań bibliograficznych nie posiadamy wiele. Niemniej istnieją one, a jak wykazał Gutry, istnieją w większej ilości wypadków niż można było przypuszczać.

Bibliografia Gutrego obejmuje polonica w języku polskim i obcojęzyczne, wydane w kraju i za granicą. Doceniając znaczenie informacyjne opracowań typu indeksowego autor nie ograniczył się jedynie do zestawienia bibliografii zawartości czasopism, ale rozszerzył zakres swej pracy na bibliografię scalonych spisów zawartości czasopism (wydaje się jasnym i zrozumiałym, że następny etap pracy w tym zakresie, zestawienie spisów treści roczników czasopism, jest pracą innego typu, możliwą do zrealizowania jedynie przez zespoły biblioteczne).

Omawiając zakres swej pracy stwierdził autor w przedmowie, iż „uwzględniono spisy obejmujące co najmniej trzy tomy (lub roczniki) jednego lub paru czasopism”, a „wyjątkowo uwzględniono spisy o zasięgu dwu tomów, jeżeli były samoistnie wydane”. Tak określone kryterium dla spisu scalonego nie budziłoby wątpliwości. W rzeczywistości jednak autorowi nie zawsze chodzi o scalone, we wspólnym układzie opracowane, zestawienia treści owych trzech roczników, ale czasem jedynie o czysto formalne „sąsiedztwo wydawnicze”. Tak np. pomieszczone zostały w bibliografii oddzielne spisy treści *Kuźnicy* (poz. 159) i *Odrodzenia* za pierwszy kwartał 1950 r., dlatego tylko, że zostały wydrukowane obok spisu

Nowej Kultury za tenże rok. Są to spisy o charakterze co rok wydawanych przez te pisma spisów treści, których bibliografia ze względu na przyjęte zasady nie uwzględniała. Takie, bardzo formalne ujęcie sprawy nie wydaje się słuszne.

Różnorodność zestawionych pozycji bibliografii jest bardzo duża. Obok wyczerpujących prac bibliograficznych jak pozycja 208 (Świdwińska Z.: Bibliografia Pamiętnika Literackiego i Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza), znajdują się prace drobniejsze (np. poz. 9 Nowodworski Witold, Szulkin Michał: Indeks współpracowników i prac wydrukowanych w pięciu rocznikach Ateneum Wileńskiego 1923—1928), a nawet zarejestrowane zostały zestawienia pewnych przedmiotów i dziedzin omawianych w czasopismach jak poz. 200 Sprawy czechosłowackie w *Odrodzeniu*, poz. 297a *Ruch Literacki* o Janie Kochanowskim. Zebrany materiał zgrupowany został w trzech częściach. Główny trzon bibliografii stanowią prace dotyczące zawartości poszczególnych czasopism. W części drugiej zestawione zostały bibliografie i katalogi instytucji i towarzystw naukowych, jeżeli pomieszczano w nich zawartość własnych czasopism i wydawnictw ciągłych. Część trzecia zawiera spisy zawartości czasopism będące w rękopisie, w opracowaniu, prace zamierzone itp. Część ta nabiera dużej wartości ze względu na rozwój prac nad bibliografiami w Polsce Ludowej. Wprawdzie opracowany przez mgra Z. Daszkowskiego: »Wykaz bibliografii retrospektywnych opracowywanych w Polsce« (*Biuletyn Instytutu Bibliograficznego* t. 4 nr 2) rejestrował również i spisy zawartości czasopism, niemniej podanie ich w tym tomie uznać należy za pożyteczne.

Bibliografia zestawia materiał bardzo bogaty. W oparciu o poszukiwania bibliograficzne, katalogowe, magazyny bibliotek, zbiory własne i kontakty osobiste z doświadczonymi bibliotekarzami autor zgromadził 433 pozycje ogłoszone drukiem. Prace te często nieznane lub zapomniane mogą i dziś jeszcze być źródłem cennych informacji i pomocą w poszukiwaniach czasopiśmienniczych.

Warto może dla uzupełnienia dorzucić jeszcze jedną pozycję: »Spis powieści zawartych w 1000 numerach Tygodnika Romansów i Powieści, poczynając od 2 stycznia 1869 r. (nr 1) do 25 lutego 1888 r. (nr 1000)«. *Tygodnik Romansów i Powieści*. Warszawa 1888 nr 1000. Spis zawiera: I. Powieści oryginalne, II. Powieści tłumaczone. W ramach grup układ alfabetyczny nazwisk autorów.

Postawa autora kładącego duży nacisk na charakter informacyjny bibliografii odbiła się bardzo korzystnie również i na metodzie bibliograficznej. We wszystkich częściach pracy zastosowany został przejrzysty i łatwy do korzystania układ abecedowy (w części I i III według tytułu czasopisma, w części II według nazwy instytucji czy towarzystwa). Obok nazwy czasopisma będącej hasłem tytułowym, podano z paru wyjątkami miejsce i lata wydania. Opis poszczególnych pozycji zgodny z obowiązującymi normami poszerzony został adnotacjami. Adnotacje

o charakterze informacyjnym zawierają dane dotyczące zawartości pozycji, jej układu, indeksów, niekiedy wymieniają recenzje, wreszcie podają sygnatury bibliotek, w których pozycja się znajduje. Integralną część pracy stanowią dwa skorowidze: osobowy i rzeczowy. Ten ostatni, konieczny przy układzie abecadlowym głównego zrzębu bibliografii, budzi pewne zastrzeżenia z powodu sformułowania niektórych haseł rzeczowych. Pod hasłem „Czasopisma społeczno-postępowe“ niesłusznie też zostały zgrupowane czasopisma o zupełnie różnej postawie ideologicznej.

Przechodząc do wykonania typograficznego książki, należy podkreślić staranny druk i dobrze dobrany krój czcionki. Duża różnica wielkości oczka czcionek garmontowych i petitowych pozwala wyraźnie odróżnić zapis poszczególnych pozycji od ich adnotacji. Natomiast nie spełnia należyte swego zadania żywa pagina umieszczona przy wewnętrznym marginesie książki. Celem żywej paginy jest nie tylko urozmaicenie układu graficznego kolumny, ale przede wszystkim pomoc przy poszukiwaniu danego hasła. Przy pracach tego typu co bibliografie czy słowniki należy ją umieszczać przy zewnętrznym marginesie książki.

Jadwiga Czachowska

CHR. TRENKOW: *Sprawocno-bibliografskata rabota w masowata biblioteka*. Sofia 1953 „Nauka i Izkustvo“. 16^o ss. 97, nlb. 2.

Publikacja ta wydana przez Bułgarski Komitet Nauki, Sztuki i Kultury, jest, jak głosi podtytuł, podręcznikiem dla początkującego bibliotekarza, stanowi zaś jeszcze jedną z licznych prac Chr. Trenkowa, który ma za sobą długoletnią działalność na polu bibliografii zarówno jako wychowawca nowych kadr bibliotekarskich, jak również jako autor szeregu opracowań bibliograficznych.

W rozdziale I, wstępnym, autor omawia istotę pracy informacyjno-bibliograficznej oraz znaczenie jej jako nowej formy udostępniania zbiorów bibliotecznych, przyczynienie się do pozyskania nowego czytelnika i poprawę sytuacji bibliotek jako instytucji kulturalnych. Mają bowiem one odegrać ważną rolę w socjalistycznym budownictwie kulturalnym przez zmianę stylu pracy, wyrugowanie bibliotekarza starego typu (politycznie niewykształconego, biernego wobec czytelnika, zwykłego „rozdawacza“ książek), a zastąpienie go nowym — agitatorom kultury socjalistycznej, pracownikiem wysoce uświadomionym, pomocnikiem czytelnika.

Omówienie pracy informacyjnej w bibliotekach radzieckich odsyła do umieszczonego w Dodatku na końcu książki przeglądu prac oryginalnych, łatwo dostępnych czytelnikowi bułgarskiemu ze względu na bliskość języków bułgarskiego i rosyjskiego. Jeśli chodzi o służbę informacyjno-bibliograficzną w bibliotekach bułgarskich, to autor stwierdza, że dotychczas w Bułgarii planową służbę informacyjną zorganizowało tylko

kilka dużych bibliotek i instytutów (np. Państwowa Biblioteka im. W. Kołarowa, Biblioteka Bułgarskiej Akademii Nauk, Bułgarski Instytut Bibliograficzny im. Elina Pelina). Ostatnio próby zorganizowania służby informacyjnej podejmują również biblioteki okręgowe.

W rozdziale II autor mówi o pomocach informacyjnych niezbędnych dla sprawnego funkcjonowania służby informacyjno-bibliograficznej. Charakteryzując rolę i znaczenie wydawnictw informacyjnych wskazuje na ich oblicze ideologiczno-polityczne, by z kolei dłużej zatrzymać się nad cechami i przydatnością poszczególnych rodzajów pomocy, jak: słowniki, encyklopedie, podręczniki geograficzne, atlasy, kartoteki, czasopisma, katalogi biblioteczne itp.

Rozdział III poświęcony jest metodom i formom pracy informacyjno-bibliograficznej. Mowa tu o sposobie udzielania informacji (pisemnych i ustnych, rzeczowych i zestawieniach bibliograficznych), o umożliwianiu czytelnikowi stawiania obszernych zapytań i o odpowiednim indywidualizowaniu odpowiedzi, „dozowaniu” wiadomości w zależności od stopnia przygotowania użytkownika. Zabierając się do udzielania odpowiedzi, trzeba — według Trenkova — ustalić rodzaj i dziedzinę zapytania, tj. czy dotyczy biografii czy bibliografii, statystyki czy historii, czy polityki bieżącej względnie innych zagadnień. Posługując się pomocami bibliotecznymi należy jednak pamiętać, że każda z nich reprezentuje określoną ideologię. Stąd wpływa postulat czujności partyjnej. Niesposób udzielać informacji formalistycznych, abstrakcyjno-naukowych czy abstrakcyjno-artystycznych; trzeba też mieć na uwadze polityczny punkt widzenia. Rozważając nieodzowne przymioty, jakie powinny cechować dobrego pracownika służby informacyjnej, domaga się autor od niego m. in. partyjności, krytycznego marksistowsko-leninowskiego światopoglądu, ustawicznego szkolenia się ideologiczno-politycznego, znajomości książek, zwłaszcza wydawnictw informacyjnych, dobrej pamięci, wytrwałości itp.

Podając sposób sporządzania bibliografii zalecającej rozpatruje poszczególne jej elementy (wybór tematu, określenie przeznaczenia, zakres, zasięg, dobór i selekcja materiału, forma, opis, układ, redakcja itp.). Nie brak także wskazówek dotyczących sporządzania opisu utworu, recenzji, fragmentu czy adnotacji.

Omawiając w rozdziale IV organizację służby informacyjno-bibliograficznej Trenkow stawia za wzór Związek Radziecki, gdzie informacji udziela się nie tylko w bibliotece gminnej, ale także poza biblioteką (przy każdym domu kultury, świetlicy kołchozowej znajdują się biura informacyjno-konsultacyjne), a nawet w polu. Funkcję informatora pełnią tu miejscowi aktywiści.

Zagadnieniom planowania i statystyki poświęcony jest rozdział V. Jednym z postulatów dobrze zorganizowanej służby informacyjnej jest planowanie, przygotowywanie kartotek związanych tematycznie z wydarzeniami dnia (np. wybory). Statystyka jest innym nieodzownym czynnikiem w dobrze prowadzonej służbie informacyjnej. Pozwala ona biblio-

tekom brać żywy udział we współzawodnictwie międzybibliotecznym co do ilości udzielonych informacji, procentu pozytywnych odpowiedzi, ilości godzin pracy poświęconych informacjom, sporządzanych opisów informacyjnych, przeglądów itp.

„Dodatek” zawiera wykaz opracowań radzieckich i bułgarskich na temat służby informacyjno-bibliograficznej. Pracę zamyka spis ważniejszych informatorów, niezbędnych w bibliotece powszechnej (doprowadzony do 1.9.1953). Jak się okazuje, Bułgarski Instytut Bibliograficzny opracował szereg bibliografii zalecających o krajach demokracji ludowej. O Polsce np. informuje praca: N. Busse, E. Iwanowa: »Kakwo da cztem za NR Polska« (Co czytać o Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Na gruncie bułgarskim książka Chr. Trenkowa jest bezsprzecznie dobrą odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne. Jest także dowodem coraz żywszego zainteresowania się krajów demokracji ludowej służbą informacyjną.

Halina Kalita-Cirlić

BIBLIOGRAFIJATA W SSSR I STRANITE S NARODNA DEMOKRACIJA. Sofia 1953 „Nauka i Izkustwo“ 16^o ss. 110, nlb. 2.

Omawiana publikacja została wydana pod redakcją T. Borowa przez Pracownię Naukowo-Metodyczną Bułgarskiego Instytutu Bibliograficznego im. Elina Pelina. Przynosi ona najnowsze dane o stanie bibliografii w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej (wobec braku materiałów nie uwzględnia Chin, Korei i Mongolii). Wydawcy bowiem postawili sobie za cel zaznajomienie czytelnika bułgarskiego z rozwojem, organizacją i osiągnięciami bibliografii w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Rumunii i Albanii. Książka zaopatrzona w przedmowę redakcyjną składa się z szeregu artykułów, które z nielicznymi wyjątkami zostały napisane specjalnie dla tego wydawnictwa przez bibliografów poszczególnych krajów.

O bibliografii radzieckiej informują dwa artykuły, z których pierwszy »Bibliografia« został przedrukowany z piątego tomu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (r. 1950), drugi natomiast — »Stan i zadania bibliografii zalecającej« — jest skróconym referatem W. Oliszewa, wygłoszonym na konferencji bibliotekarzy radzieckich w kwietniu 1952 r. na temat założeń ideologicznych i znaczenia bibliografii zalecającej w Związku Radzieckim (przedruk z czasopisma *Bibliotekar* 1952 nr 7).

W artykule »Bibliografia w Polsce« M. Dembowska omawia ważniejsze prace bibliograficzne prowadzone na terenie Polski ze szczególnym uwzględnieniem działalności Instytutu Bibliograficznego jako centralnej placówki bibliograficznej. Czytelnik polski znajdzie te dane w nieco rozszerzonej formie w artykule tejże autorki, opublikowanym na ła-

mach *Przeglądu Bibliotecznego* (R. 21 : 1953). Przekładu dokonała Jelená Kirova, którą bibliotekarze nasi znają z jej pobytu w Polsce.

»Przegląd bibliografii w Czechosłowacji« daje dr M. L. Černý. Artykuł obejmuje wstęp o bibliografii czeskiej i słowackiej oraz omówienie szeregu opracowań bibliograficznych bądź to okolicznościowych, jak np. „Lenin w literaturze czeskiej” (»Lenin v česke literaturě«), bądź też specjalnych, takich jak: „Przekłady z literatur słowiańskich” (»Překlady ze slovanských literatur«), albo „Wiadomości Państwowych Bibliotek Uniwersyteckich w Czechosłowacji”, (»Novinky státních studijních knihoven v ČSR«), które informują o nowych wydawnictwach ZSRR, krajów demokracji ludowej i o postępowej literaturze państw kapitalistycznych. „Nowe Książki Radzieckie” (»Nové sovětské knihy«) są przeglądem wydawnictw radzieckich nadchodzących do ČSR i sygnalizują najnowsze nabytki Biblioteki Słowiańskiej w Pradze. Politechnika Praska opracowuje i wydaje „Nabytki literatury technicznej w bibliotekach uniwersyteckich w ČSR” (»Prirůstky technické literatury ve studijních knihovnách v ČSR«). „Centralny biuletyn przekładów literatury technicznej” (»Ustředni biuletyn překlady zahranični technické literatury«) obejmuje książki i artykuły. Inną interesującą czeską pozycją bibliograficzną jest „Przegląd literatury aerotechnicznej” (»Přehled letecko-technické literatury«).

Bezimienny artykuł »Bibliografia na Węgrzech od 1945 r. do chwili obecnej« charakteryzuje na wstępie bibliografię burżuazyjną, zarzucając jej brak powiązania z nauką i biblioteką, pseudo-obiektywizm oraz elitaryzm. Wobec takiego stanu rzeczy, na Węgrzech nie istniał instytut bibliograficzny, który byłby centralnym ośrodkiem koordynującym prace bibliograficzne na terenie całego kraju, natomiast poszczególnych opracowań podejmowały się duże biblioteki, mające już kilkudziesięcioletnią tradycję w tej dziedzinie, jak: Państwowa Biblioteka im. Széchényi’ego, Miejska Biblioteka im. Erwina Szabo, Instytut Historyczny i Państwowa Biblioteka Techniczna.

Państwowa Biblioteka im. Széchényi’ego wydaje od r. 1946 miesięcznik *Magyar Nemzeti Bibliográfia* (Węgierska bibliografia narodowa) z dodatkiem *Magyar Folyóiratok Repertórium* (Repertorium periodyków węgierskich). Państwowa Biblioteka Techniczna pierwsza zaczęła udostępniać i popularyzować literaturę techniczną wydając szereg serii bibliografii zalecających i przyczyniając się w ten sposób do podniesienia wydajności pracy, zwiększenia oszczędności i polepszenia organizacji pracy. Z kolei artykuł podaje szczegółowy przegląd prac bibliograficznych wykonanych przez inne ośrodki bibliograficzne przy poszczególnych bibliotekach i zapowiada projekt wydania zbioru artykułów z literatury bibliograficznej radzieckiej, krajów demokracji ludowej i węgierskiej.

Następna pozycja to »Bibliografia w NRD« napisana przez dwóch autorów: L. Dremana i G. Güntera. W pierwszej części autorzy omawiają

wznowienie prac bibliograficznych po klęsce faszystowskiej i osiągnięcia w tej dziedzinie Deutsche Bücherei w Lipsku. Zanim DB przystąpiła do regularnego wydawania niemieckiej bibliografii narodowej, musiała ogłosić dwie poważne prace, a mianowicie bibliografię publikacji nie rejestrowanych w latach 1933—1945 oraz bibliografię publikacji, które ze względu na działania wojenne nie były rejestrowane przed 8 maja 1945 (»Verzeichnis der Schriften, die 1933 bis 1945 nicht angezeigt werden dürften«, »Verzeichnis der Schriften, die infolge von Kriegseinwirkungen vor dem 8 Mai 1945 nicht angezeigt werden könnten«). Inną publikacją DB był wykaz literatury nazistowskiej, którą należało wycofać z bibliotek niemieckich (»Liste der auszusondernden Literatur«). W części drugiej artykułu autorzy omawiają działalność bibliograficzną Naukowej Biblioteki Publicznej w Berlinie (Öffentliche Wissenschaftliche Bibliothek), która m. in. od niedawna wydaje międzynarodowy miesięcznik pt. *Neuerwerbungen des OWiBi zu Berlin. Naturwissenschaftlich-technische Literatur* (Nowe nabytki w Naukowej Bibliotece Publicznej w Berlinie. Nauki przyrodnicze i technika). Trzecia część artykułu zestawia działalność bibliograficzną innych instytucji naukowych na terenie NRD, sporo miejsca poświęcając centrali służby literatury naukowej (Zentralstelle für Wissenschaftliche Literatur), informującej za pośrednictwem swych wydawnictw o literaturze specjalnej i piśmiennictwie naukowym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, oraz Centralnemu Instytutowi Bibliotekoznawstwa (Zentralinstitut für Bibliothekswesen), który na łamach swego organu *Bibliothekar* zajmuje się zagadnieniami bibliografii zalecającej.

Uzupełnienie poprzedniego artykułu stanowi artykuł K. Brückmana: »Deutsche Bücherei na nowych torach«. Autor mówi tu o rozwoju działalności, o przemianach powojennych i osiągnięciach doby bieżącej tej niemieckiej biblioteki narodowej, która odgrywa dużą rolę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Niemiec.

O bibliografii rumuńskiej oraz rumuńskiej dokumentacji technicznej pisze bibliograf bułgarski W. Trajkw.

Ostatnią pozycję omawianej publikacji stanowią „Notatki o bibliografii albańskiej”, którą dawniej opracowywali przeważnie cudzoziemcy. Dopiero po wyzwoleniu Albański Instytut Nauk podjął szereg prac bibliograficznych na podstawie zasobów Biblioteki Narodowej w Tiranie.

Jako całość omawiana książka jest cenną pozycją i niewątpliwie przyczyni się do wzajemnego poznania i pogłębienia współpracy krajów demokracji ludowej na polu bibliografii. Wydaje się, że nie tylko czytelnik bułgarski, dla którego została opracowana, weźmie ją z zainteresowaniem do ręki, przynosi ona bowiem sporo ciekawego materiału o pracy bibliografów bratnich narodów.

ASLIB PROCEEDINGS. London, vol. 2, 3, 4: 1950, 1951, 1952.

Znane, od 25 lat istniejące stowarzyszenie bibliotekarzy angielskich ASLIB (Association of Special Libraries and Information Bureaux) połączyło się w r. 1949 z innym towarzystwem bibliograficznym (The British Society for International Bibliography) tworząc w ten sposób nową organizację o większym zakresie działania i śmiałych zamierzeniach. Sprawozdania z jej pierwszego roku działania były szczególnie referowane w *Przeglądzie Bibliotecznym* R. 1950 przez M. Dembowską. Materiał zawarty w następnych rocznikach czasopisma nie przestaje być dla nas ciekawy i aktualny. Odzwierciedla zagadnienia bibliotekarstwa i bibliografii w Anglii i pokazuje sposoby ich rozwiązywania w ustroju kapitalistycznym. Sprawozdania pisane żywo, umiejętnie streszczające wypowiedzi, oddają dobrze atmosferę dyskusji. Do głosu dochodzą nie tylko specjaliści, ale i laicy, bo członkiem organizacji może być każdy, kogo stać na 2 gwinee składki. Dzięki temu omawiane sprawy mają wybitnie praktyczny charakter, wysuwa je życie i na życie mają wpływ.

Przed rozpatrzeniem poszczególnych konferencji Aslibu warto może zajrzeć do artykułu dyr. L. Wilsona (nr 4, 1950 r.) pt. „Przyszłość Aslibu“ (»The Future of Aslib«) określającego charakter i cele organizacji. Doceniając rolę prywatnej inicjatywy w powstawaniu i działalności szeregu społecznych instytucji Anglii, a wśród nich i tej, którą reprezentuje, L. Wilson dostrzega konieczność oparcia się o pomoc państwa. Potrzeb rozwijającej się służby bibliograficznej nie zaspokoją i nie powinny zaspokoić wysiłki prywatne. Przebija się wyraźnie tendencja przekształcenia Aslibu w organizację narodową, państwową. Myśl ta gubi się zresztą w dyskusji, co jest dowodem, że nie dojrzała jeszcze dostatecznie.

Niemożliwe i niepotrzebne byłoby omawianie poszczególnych sprawozdań za okres trzyletni. Chodzi tu raczej o wskazanie problematyki, zorientowanie się, czemu i w jakich okresach poświęcono najwięcej uwagi, które sprawy stają się coraz aktualniejsze, a które się dezaktualizują. Jedno stwierdzić można ogólnie, już po pobieżnym przejrzeniu tytułów artykułów: przesunięcie się zainteresowań z nauk humanistycznych do techniki. Służba informacyjna zaspokaja głównie potrzeby przemysłu i nauk technicznych. Oczywiście ma to swoje uzasadnienie w stosunkach gospodarczych Europy .

Rocznik 2: 1950.

W roczniku 1950, zawierającym zresztą materiał z konferencji z 2 poprzednich lat, dużo miejsca poświęca się organizacji służby informacyjnej. Bibliotekarstwo osiągnęło stadium, w którym najważniejszym zadaniem nie jest już gromadzenie zbiorów, ale udostępnianie ich i informowanie o nich. Oczywiście obie te sprawy ściśle się ze sobą łączą.

Bibliografowie biorą czynny udział w rozwoju całego życia gospodarczego i wpływają na jego tempo. Świadomość tej wielkiej roli widoczna jest w wielu artykułach. G. A. Shires (nr 1, s. 23—25) domaga się wykorzystywania do zbierania informacji nawet ogłoszeń umieszczanych w czasopismach.

W nr 2 tego rocznika (s. 51—55) V. E. Parke formułuje podstawowe zasady informacji, określając jej cel jako: znalezienie, zdobycie, ocenianie i udostępnianie wszelkich dokumentów drukowanych lub niedrukowanych mających wartość dla danej instytucji. Próbuje dalej obliczyć koszt i wartość oddanych usług, wskazuje najlepsze sposoby zorganizowania ośrodka informacyjnego i wykorzystania jego personelu.

Bibliotekarze różnych typów bibliotek zastanawiają się nad udziałem ich placówek w ogólnej służbie informacyjnej. A. Hinton (s. 57—65), omawiając zadania bibliotek publicznych, podkreśla ich rolę w pogłębianiu wykształcenia technicznego studentów i robotników. Biblioteka służy wszystkim warstwom społeczeństwa, a celem jej jest udostępnianie materiału wszelkiego rodzaju. Hinton wysuwa szereg sposobów praktycznych do osiągnięcia tego zamierzenia. Zadaniem bibliotek uniwersyteckich, które są tematem następnego artykułu R. O. MacKenna (s. 67—70), jest przede wszystkim gromadzenie czasopism naukowych i technicznych oraz monografii naukowych. Indeksy i katalogi rzeczowe powinny stać się rzeczywistymi wskaźnikami w poszukiwaniu informacji. Śmiało wobec znanej angielskiej ekskluzywności jest propozycja MacKenna udostępniania zbiorów uniwersyteckich nie tylko naukowcom, ale również pracownikom przemysłu zajmującym się badaniami naukowymi. Zasada upowszechniania bibliotek naukowych i specjalnych zwolna dochodzi do głosu w ustroju kapitalistycznym. T. S. Nicol (s. 71—77) daje przykład, jak niewielka biblioteka o wąskim zakresie inżynierii umożliwia korzystanie ze swych zasobów innym zakładom przemysłowym okręgu, oraz dostarcza informacji przez dobrze prowadzone katalogi i adnotacje sprawozdawcze z pism fachowych.

J. G. Scurfield (s. 77—80) opisuje udaną próbę współpracy różnych bibliotek celem udostępnienia czytelnikom wszelkich żądanych przez nich książek. Organizacją ich kieruje Centralna Narodowa Biblioteka (National Central Library) poprzez regionalne biura biblioteczne. W Sheffield, jak referuje J. P. Lamb (s. 41—48) powstała „Organizacja dla Wzajemnej Wymiany Publikacji Technicznych“. Wypożyczać druki mogą jednak tylko członkowie. Pewnym przeglądem i podsumowaniem dotychczasowych wyników działania służby informacyjnej jest sprawozdanie D. C. Martina (s. 117—126) z pracy Komitetu Służby Informacyjnej Towarzystwa Królewskiego. Komitet wskazał szereg niedociągnięć np. w opracowywaniu rękopisów wydawanych materiałów naukowych, w redagowaniu adnotacji. Następnie wydał zalecenia mające skoordynować ściślej pracę ośrodków przygotowujących adnotacje spra-

wozdawcze. Ważne jest zarządzenie załączania streszczeń do wszelkich artykułów naukowych.

Na konferencji w Manchesterze w styczniu 1949 r. (s. 93—97) odzywają się głosy o potrzebie należytego wykształcenia pracownika służby informacyjnej. Jest to wznowienie dyskusji rozpoczętej już w 1948 r. Omawiano rodzaje i zakres egzaminów. Nie zdołano jednak jeszcze sprecyzować różnicy między bibliotekarzem a pracownikiem informacji, ani określić dokładnie jakie kwalifikacje są im potrzebne.

Z bolączek wspólnych bibliotekom i ośrodkom informacji najważniejszą jest system klasyfikacji. L. A. Burgess, który przez pewien czas współpracował z H. E. Blissem przedstawia system klasyfikacji tego ostatniego zwracając specjalnie uwagę na jej naukowe założenie (s. 7—13). Materiał ułożony jest w taki sposób, w jaki szukałby go specjalista danej dziedziny. Oceniając dobre strony systemu Blissa, a zwłaszcza uproszczenia w porównaniu z klasyfikacją Deweya, Burgess zdaje sobie sprawę z trudności, jakie system ten napotyka przy wprowadzaniu do bibliotek. Klasyfikację dwukropkową dr Ranganathana (*The Colon Classification*) objaśnia w obszernym artykule A. J. Wells (s. 14—22). Mimo pewnych zalet żadna z tych niewątpliwie ciekawych koncepcji klasyfikacyjnych nie została przez bibliotekarzy zastosowana na szerszą skalę, a jak widać z dalszych artykułów, biblioteki angielskie mają poważne kłopoty z rzeczowym opracowaniem ich zbiorów. Dyskusja nad tym, jaki system obrać, pozostaje wciąż otwarta. W. Ashworth (s. 201—211) podsumowując rozważania na temat reorganizacji bibliotek zaleca ostrożność i opieranie się w bibliotekach specjalnych na systemie własnym.

Równie jak klasyfikacja, ważna jest w dokumentacji normalizacja. Poświęcono jej pierwszą dyskusję w roku 1948 (s. 2—7) ustalając ogólne linie, po których iść powinna. Brano pod uwagę potrzeby zarówno użytkownika jak i producenta, rozważając postulaty obu stron.

W. Ashworth w cytowanym już artykule (s. 201—211) sygnalizuje potrzebę reorganizacji bibliotek, odczuwaną powszechnie na terenie Anglii, i daje kilka wytycznych jej przeprowadzenia. Jak dobrze zrozumianą jest jego uwaga, że najmniejsza nawet zmiana może stać się okazją do przeprowadzenia ulepszeń na szeroką skalę, świadczy fakt, że *Aslib Proceedings* omawiają doświadczenia poszczególnych bibliotek. Tak np. M. Exley w artykule p. t. »Replanning of Libraries« (s. 195—200) pokazuje jak przystosować budynki do celów bibliotecznych. F. L. Kent (s. 187—194) daje przegląd bibliotek okolicy Bristolu. D. G. Brown dzieli się doświadczeniami z pracy w bibliotece instytucji przemysłowej (s. 87—90), a P. W. Thomas — w bibliotece towarzystwa technicznego (s. 91—92). Wszędzie podobne troski i dążenia. Z jednej strony pragnienie jak najszerszego udostępnienia bibliotek specjalnych czytelnikom (np. »The Special Library Problems« s. 105—114), z drugiej kłopoty finansowe, lokalowe, klasyfikacyjne. Kłopoty, jakie muszą powstać

w ustroju kapitalizmu, gdzie instytucje oświatowe są własnością prywatną i nie mają poparcia państwa. Wystarczy przeczytać uważnie P. W. Thomasa »Problems of the Technical Society Library« (s. 91—92), by zorientować się, że nie jest to głos w Anglii odosobniony.

W dziale „National Bibliographies“ F. C. Francis (s. 139—145) zapoznaje czytelników z historią, celami i stanem brytyjskiej bibliografii narodowej (»The British National Bibliography«).

Z zagadnień techniki bibliotekarskiej na plan pierwszy wysunęła się potrzeba ulepszeń lektorów, odczuwana coraz więcej w miarę wzrostu produkcji mikrofilmów.

W ostatnim numerze E. M. R. Ditmas zamieszcza selekcyjną bibliografię piśmiennictwa dotyczącego bibliotek specjalnych, która pozwala zorientować się w bogatej literaturze poszczególnych zagadnień poruszanych na konferencjach Aslibu (s. 217—243).

Rocznik 3 : 1951

Rok 1951 nie wniósł żadnych zmian w wydawnictwie Aslibu. Jedynie zakres czasopisma powiększa się o dział zatytułowany „Reports from Kindred Organizations“, gdzie grupuje się np. sprawozdania ze stanu i działalności Centralnej Biblioteki Narodowej lub instytucji zagranicznych jak Nederlands Instituut voor Documentatie en Registratuur. Jest to powrót do dawnych tradycji Aslibu, zaniedbanych w roku 1950, a świadczących o chęci nawiązania łączności z innymi organizacjami bibliograficzno-dokumentacyjnymi. Łączność to zresztą dość jednostonna, bo na łamy kwartalnika zaprasza się tylko nieliczne instytucje i tylko z krajów kapitalistycznych. Wobec tego czytelnicy nie otrzymują żadnych informacji o stanie bibliografii w Związku Radzieckim czy w krajach demokracji ludowej.

Dyskusje Aslibu w r. 1951 obracają się głównie wokół tematów poruszanych już w latach poprzednich, a więc przede wszystkim organizacji służby bibliograficzno-informacyjnej, prowadzenia bibliotek, wynalazków w dziedzinie techniki bibliotekarskiej. Problem klasyfikacji odsuwa się na nieco dalszy plan. Jedynie w nr 2 (s. 107—122) zjawia się artykuł A. J. Wellsa: »How to choose a classification for your special library«. Jest to próba zarysowania ogólnej techniki budowania systemu klasyfikacyjnego.

Chociaż nazwisko Ranganathana nie zostało w pracy wymienione, wpływ jego teorii jest widoczny: autor operuje pojęciami wprowadzonymi przez Ranganathana, wyróżniając kategorie specjalne (*facets*) każdego przedmiotu i rozważając możliwości łączenia ich. Domaga się traktowania indeksu przedmiotowego jako części systemu klasyfikacji, a nie jako jej uzupełnienia. Wzywa bibliotekarzy do wzajemnej współpracy nad tworzeniem katalogów rzeczowych

W dyskusjach nad metodami informacji punktem wyjścia, jak i w latach poprzednich, jest założenie, że zadaniem dokumentacji jest

w pierwszym rzędzie służeń przemysłowi. Coraz głębiej uświadamiają sobie bibliotekarze angielscy znaczenie służby informacyjnej w najmniejszych nawet zakładach przemysłowych. Mówił o tym S. Weinberg na konferencji oddziału szkockiego (*»The Attitude of the Research Worker to Technical Information«*, s. 22—28) podkreślając konieczność indeksowania i dokonywania adnotacji sprawozdawczych z napływającego w wielkich ilościach materiału naukowego. Na konferencji oddziału północnego A. H. Raine określił zadania informatora jako wskazywanie innym źródeł wiadomości, a nie czytanie osobiście wszystkiego (s. 31—35). J. B. Pears i C. W. Hanson w dwóch kolejnych artykułach (s. 76—84, 85—88) próbują obliczyć wartość i koszty utrzymania ośrodków informacyjnych. Samo postawienie tej kwestii świadczy o zdobywaniu przez dokumentację coraz ważniejszej pozycji w ogólnej gospodarce państwowej. Jednakże prelegentom nie udało się wyrazić w cyfrach wyników ich pracy. Wobec tego Hanson proponuje obliczyć, ile kosztowałoby zdobycie potrzebnego dokumentu i przejrzanie całej lektury związanej z nim, gdyby nie istniał ośrodek informacji. Poglądy członków Aslibu na ten temat podane są w protokóle z dyskusji. W nr 3 G. A. Shires w *»Information Service from First Principles«* (s. 151—154) treściwie i rzeczowo udziela rad początkującym pracownikom informacji, jak urządzić placówkę, jakie pomoce sobie zapewnić i jakie kwalifikacje zdobywać.

Dużym osiągnięciem w dziedzinie dokumentacji była, jak wskazuje sprawozdanie (s. 91—96), konferencja UNESCO w dn. 15. XII. 1950 r., która wydała szereg ważnych poleceń, jak np.: utworzenia narodowych instytucji planowania, które by zajęły się rozbudową służby informacyjnej i skoordynowały jej działalność; wydawania przez wszystkie kraje narodowych bibliografii; opracowania przez poszczególne kraje najlepszych metod układu bibliografii narodowych; współpracy bibliotek. kształcenie zawodowe.

Sprawy i opisy bibliotek specjalnych zajmują dużo miejsca w każdym numerze pisma. O zbiorach bibliotek w Leeds i sposobach ich udostępniania informują artykuły E. Hargreavesa o bibliotekach publicznych (s. 123—130) i B. S. Page'a o bibliotece uniwersyteckiej w Leeds (s. 131—136). B. C. Dodge przedstawia rozwój i urządzenia obecne technicznej biblioteki marynarki wojennej (s. 169—179). J. Fergusson apeluje do Szkotów, aby więcej zainteresowali się cennym materiałem historycznym, jaki zawiera szkockie archiwum w Edynburgu (s. 5—7).

Najciekawsze może z tego cyklu są wrażenia dwóch bibliotekarzy angielskich z wizyty w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy z nich — K. H. Drake oglądał biblioteki prawnicze (s. 98—101). Napotkał na ogół katalogi krzyżowe, a uderzyła go tendencja do zbyt drobiazgowego katalogowania. Rozczarował się mniejszym niż przypuszczał rozwojem mikro-fotografii. Sprawa jednak wkrótce wyjaśniła się. Istnieją, jak zauważył, różne rodzaje lektorów i mikrofilmów, a kapitaliści, których interesy są sprzeczne z wymaganiami bibliotek, nie chcą zgodzić się na ogólną nor-

malizację. Stąd trudność w rozpowszechnianiu najnowszych osiągnięć mikrotechniki i niedostateczne jej wykorzystanie. B. Kyle (s. 102—104), która zwiedzała różne biblioteki amerykańskie, stwierdza, że są one wprawdzie doskonale wyposażone, ale nie zawsze należycie wykorzystane. Bibliotekarstwo nie jest traktowane jako ważny samodzielny zawód. Różnorodność klasyfikacji zwiększa trudności korzystania ze zbiorów.

Roczne sprawozdanie z działalności The National Central Library opracowane przez R. J. Bates (s. 51—53) podaje ciekawe dane o nowych pracach bibliograficznych. M. in. melduje o wykonaniu już w 50% centralnego katalogu książek i czasopism w języku rosyjskim. Centralny katalog wojennych książek i czasopism niemieckich objął już wszystkie czasopisma.

Odrębna seria artykułów dotyczy sprawy odpowiedniego wykorzystywania personelu bibliotek. B. C. Vickery omawia ją w odniesieniu do małej biblioteki (s. 225—233), C. W. Hanson — średniej (s. 234), a J. J. Graneek — dużej (s. 234—236).

J. B. Reed opowiada jak planować budynki biblioteczne (s. 63—68).

We wszystkich tych sprawozdaniach bibliotek przejawia się wyraźnie charakterystyczny dla gospodarki kapitalistycznej brak planowości. Biblioteki nie mają dostatecznej opieki państwa, nie są należycie wykorzystane, bo służą często tylko małej grupie pracowników firmy kapitalistycznej. Wszelkie usiłowania poszczególnych bibliotekarzy pragnących koordynacji pracy z innymi ośrodkami i rozpowszechnienia swych osiągnięć nie mogą nigdy zastąpić centralnej polityki bibliotecznej, jaką wprowadziły państwa socjalistyczne.

B. A. Evans (s. 239—244) rozważa konieczność odpowiedniego przygotowania użytkownika biblioteki. Widząc, że ludzie nie zdają sobie nawet sprawy ze swej nieumiejętności korzystania ze zbiorów, propaguje odpowiednie kształcenie czytelnika i chce umieścić je nawet w programie studiów uniwersyteckich.

Zainteresowanie wydawnictwami i czytelnictwem znajduje swój wyraz w kilku artykułach numeru 1. C. A. Oakley we wstępnym przemówieniu (s. 3—4) na I konferencji Aslibu narzeka na trudności, jakie napotyka autor książek technicznych, n. p. niemożliwość znalezienia wydawcy, kierowanie książek w niewłaściwe ręce. W. A. Beck omawia historię i rodzaje wydawnictw rządowych (s. 15—21), a S. Harrocks sposoby ich indeksowania (s. 45—50).

J. Frencha (s. 8—14) interesuje czytelnictwo wśród robotników przemysłu. Przedstawia smutne wyniki swych badań wykazujące, że przeciążeni pracą ludzie, a zwłaszcza młodzi praktykanci nie mają czasu na lekturę. Późno w nocy lub wczesnym rankiem mogą najwyżej zajrzeć do książek technicznych ze swej dziedziny. Autor chciałby zachęcić ich do czytania i innych dzieł, i zastanawia się nad zadaniami bibliotek w tym zakresie. Ale dyskusja dowodzi niewłaściwości takiego stanowiska. Rola bibliotek jest tu niewielka. Trudność przedstawia chociażby

zdobycie funduszków na propagandę, które nie wiadomo skąd mają przyjść, bo przecież nie od właściciela firmy. W małym stopniu tylko uwzględnia je budżet państwowy.

Sprawozdanie z rocznej działalności Aslibu za rok 1950 znajduje się w nr 2 (s. 137—147). W ostatnim natomiast numerze umieszczona jest tabela przedstawiająca z jednej strony poszczególne propozycje rozwinięcia prac Aslibu wysunięte na konferencji w Bristolu, a z drugiej ich realizację (s. 276—278). Najważniejszą z tych propozycji było utworzenie tzw. grup przedmiotowych, jak np.: ekonomicznej, do spraw żywności i rolnictwa, tekstylnej, inżynieryjnej. Prace ich i dalsze perspektywy rozwoju omawiają różni prelegenci w dziale „Grupy przedmiotowe w Aslib'e” (»Subject Groups within Aslib« s. 269—275). Pod zachęcającym tytułem: „Czy są jakieś pytania“ (s. 279—286) gromadzą się odpowiedzi ekspertów na różnorodne pytania członków Aslibu.

Tom zamyka indeks krzyżowy.

Rocznik 4 : 1952.

Już przegląd spisu rzeczy rocznika 1952 wskazuje, że sprawa informacji dla przemysłu nie schodzi z pierwszego punktu porządku dziennego wszystkich niemal konferencji Aslibu. M. Herbison w przemowie wstępnej (s. 18—19) na zebraniu oddziału szkockiego przypomina o zadaniu Aslibu zapoznawania firm przemysłowych z najnowszymi wynalazkami i odkryciami.

Kilkakrotnie już poruszana sprawa kwalifikacji pracowników informacji wciąż jeszcze nie jest uzgodniona, jak dowodzą artykuły V. E. Parke'a (s. 20—24) i E. N. Simonsa (s. 25—31). K. Boodson (s. 87—94) udziela rad młodszym kolegom omawiając kolejno trzy aspekty pracy w informacji: a) gromadzenie, podjęte w szerszym sensie jako zdobywanie wiadomości i doświadczeń przez samych pracowników, b) opisywanie materiałów, c) popularyzowanie dokumentów. Zwraca uwagę na ważne źródło wiadomości: wycinki prasowe. Artykuł ten uzupełnia A. Eger-ton (»Information and Industry« s. 113—120) dając zarys historyczny popularyzacji informacji. Do niedawna naukowe wiadomości potrzebne były naukowcom — obecnie zaszła zmiana i informacji naukowej wymaga przemysł. Głębiej ujmuje to samo zagadnienie prof. T. U. Mathew (s. 195—212) pokazując rolę informacji na szerokim tle rozwoju społeczeństwa w epoce industrializmu. Obecne stadium przemysłu odznacza się przede wszystkim dwoma cechami: dynamicznością i tendencjami demokratycznymi. I to muszą uwzględnić wszelkie kierunki informacji technicznej. Artykuł wywołał długą dyskusję. O interesującej pracy ósrodka informacji na Festiwalu Wielkiej Brytanii, który trwał pół roku od maja do września 1951 r., opowiada J. W. Triggs (s. 225—232). Zaznajamia on czytelnika z metodami pracy, trudnościami i zadaniami tej stosunkowo krótkotrwałej placówki.

Ważnym wydarzeniem w świecie bibliotekarskim była konferencja Tow. Królewskiego poświęcona informacji. Wyniki jej podsumowuje D. J. Urquhart (s. 233—240), a L. Wilson analizuje działalność Aslibu podjętą w celu wypełnienia postanowień konferencji (s. 241—245). Dotyczyły one popularyzacji wiedzy, wzajemnej współpracy ośrodków dokumentacyjnych, stanowiska pracowników informacji i innych zagadnień. Z tematem dokumentacji łączy się ściśle artykuł twórcy słynnego systemu dwukropkowego, Ranganathana p. t. »Why Documentation?« (s. 105—108). Wywołany on został zarzutem H. Jenkinsona pod adresem FID u, że nie obejmuje ona wszystkich dziedzin, jakie powinna objąć. Ranganathan dowodzi Jenkinsonowi, że błędnie interpretuje termin „dokumentacja“ i sam wyjaśnia go łącząc ruch dokumentacyjny z charakterystycznym dla XX w. zainteresowaniem „mikro-myślą“ czyli artykułami czasopism. Dokumentacją nazwano więc mikrobibliografię wraz ze służbą udostępniania artykułów metodami fotograficznymi. Numer 2, w którym pojawia się wypowiedź Ranganathana jest chyba najciekawszym i wnoszącym najwięcej nowego do konferencji Aslibu w latach 1951—52. Jest wyrazem zastosowania techniki w bibliotekarstwie. Mikrofilmy wyświetlane na suficie umożliwiają sparaliżowanym czytanie (J. Forsdyke: »Microfilms for the Disabled« s. 39—40). Angielscy mechanicy usiłują zbudować własne aparaty celem uniezależnienia się od Ameryki, która wprowadziła u siebie takie metody.

Ciekawą bibliotekę, gromadzącą fragmenty filmu niewykorzystane przy ostatecznym montażu, opisuje B. Chibnall (s. 59—68) wyjaśniając jej znaczenie, metody selekcji i klasyfikacji.

Ważne dla zwolenników nowych wynalazków jest sprawozdanie H. D. Ashlhorpe'a z zastosowania kart perforowanych w bibliotece Instytutu badań nad energią atomową (s. 101—104). Po dwóch latach prób wrócono do dawnych metod, bo nowa wymagała nieproporcjonalnie dużej ilości czasu do selekcji i pociągała za sobą wielkie koszty. Autor analizuje szczegółowo wady selektorów. W toku są natomiast prace nad odpowiednią formą mikrokart.

Cenne wiadomości zawiera również artykuł o patentach (s. 69—74) informujący czym one są, jaki użytek można z nich zrobić i jak do nich trafić.

Warto zajrzeć do krótkiej pracy M. Planta (s. 3—4) o książkach zagranicznych. Rynek angielski zalany jest amerykańskimi drukami, najczęściej bezwartościowymi, natomiast z innych krajów przybywa mało rzeczy. Import z Ameryki wzrósł dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1938. Plant wzywa bibliotekarzy do dokonywania lepszego wyboru. Jednak jasne jest, że przyczyna zła jest tu głębsza i nie biblioteki mogą ją usunąć.

Jak zwykle dużo materiału dostarczają sprawozdania z prac różnych bibliotek, zwłaszcza zakładowych, jak też z National Central Library. J. G. F. Bellamy komunikuje o powstaniu indeksu tłumaczeń

z zakresu techniki. (s. 36—38), J. B. Reed dzieli się doświadczeniami z badań nad katalogiem alfabetycznym (s. 33—35).

W sekcji sprawozdań z instytucji pokrewnych zamieszczono przegląd prac FID i ISO (Międzynarodowa Organizacja do Spraw Normalizacji) (s. 43—49, 50—54). Doroczne sprawozdanie Aslibu znajduje się w numerze 3. Indeks krzyżowy jak zwykle zamyka rocznik.

Wanda Krajewska

JÓZEF GRYZ

dr filozofii

zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej

były dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, zasłużony organizator bibliotekarstwa polskiego, odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski

urodzony w Zebrzydowicach 11 grudnia 1890 r., zmarł w Warszawie dnia 23 października 1954 r.

Życie swoje poświęcił naukowej organizacji pracy bibliotek polskich. Stał się twórcą polskich przepisów katalogowania bibliotecznego, inicjatorem i współautorem obowiązującego dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Był wychowawcą i nauczycielem wielu pokoleń bibliotekarzy, wybitnym przedstawicielem postępowej teorii bibliotekarstwa, którą w swych rozlicznych publikacjach ściśle zespolił z praktyką biblioteczną.

Imię Jego związało się nierozdzielnie z dziejami bibliotekarstwa polskiego.

HELENA RADLIŃSKA

profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, członek licznych towarzystw naukowych,

urodzona w Warszawie dnia 2 maja 1879 r.,
zmarła w Łodzi dnia 10 października 1954 r.

Zasłużona jako działacz społeczny, była też jednym z pionierów bibliotekarstwa oświatowego, nad organizacją którego pracowała jeszcze w okresie zaborów. Wiedzę swą przekazała licznym rzeszom bibliotekarzy. Pozostawiła po sobie szereg prac z zakresu historii, teorii oświaty, bibliotekarstwa i pracy społecznej.

Cześć Jej pamięci.

TYTUŁY NAUKOWE

przyznane czynnym bibliotekarzom przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki

Tytuł naukowy p r o f e s o r a n a d z w y c z a j n e g o:

Dr ALODIA GRYZOWA, kustosz Biblioteki Narodowej (Uchwała Centr. Kom. Kwalif. z dn. 22 V 1954).

Dr STANISŁAW KONOPKA, dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej (Uchwała Centr. Kom. Kwalif. z dn. 30 VI 1954).

Tytuł naukowy d o c e n t a:

Dr ZOFIA CIECHANOWSKA, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej (Uchwała Centr. Kom. Kwalif. z dn. 30 VI 1954).

Dr ADAM LEWAK, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (Uchwała Centr. Kom. Kwalif. z dn. 30 VI 1954).

Dr WŁADYSŁAW POCIECHA, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej (Uchwała Centr. Kom. Kwalif. z dn. 30 VI 1954).

STATUT BIBLIOTEKI NARODOWEJ W WARSZAWIE ¹

I. Postanowienia ogólne.

§ 1. Biblioteka Narodowa w Warszawie, zwana dalej w skróceniu „Biblioteką”, jest centralną biblioteką państwową oraz placówką naukową w rozumieniu ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki (Dz. U. z 1952 r. Nr 6, poz. 38).

§ 2. Siedzibą Biblioteki jest m. st. Warszawa.

§ 3. Biblioteka posiada osobowość prawną.

§ 4. Nadzór nad Biblioteką sprawuje Minister Kultury i Sztuki.

§ 5. Biblioteka ma prawo używania pieczęci okrągłej z godłem państwowym pośrodku i napisem zawierającym nazwę Biblioteki.

¹ Załącznik do uchwały nr 584 Prezydium Rządu z dn. 19 sierpnia 1954 r. — *Monitor Polski* 1954 nr 87, poz. 980.

II. Zadania.

§ 6. 1. Do zadań Biblioteki należy gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych, wykonywanie określonych centralnych prac bibliotekoznawczych i bibliograficznych, prowadzenie fachowego poradnictwa w zakresie organizacji pracy bibliotek, metodyki czytelnictwa i upowszechniania przodujących doświadczeń w tej dziedzinie, prowadzenie badań naukowych dotyczących książki i bibliotek, kształcenie kadr naukowych bibliotekarzy i bibliografów.

2. W szczególności do zadań Biblioteki należy:

- 1) gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie:
 - dokumentów i zabytków kultury polskiej w dziedzinie piśmiennictwa,
 - całokształtu produkcji wydawniczej na terenie Państwa Polskiego oraz wydawnictw polskich lub Polski dotyczących, wydanych za granicą,
 - piśmiennictwa obcego w zakresie niezbędnym dla rozwoju nauki polskiej we wszystkich podstawowych dziedzinach wiedzy;
- 2) prowadzenie urzędowej rejestracji polskiej produkcji wydawniczej;
- 3) inicjowanie, prowadzenie i publikowanie prac naukowo-badawczych z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii oraz innych prac pomocniczych nauki,
- 4) inicjowanie, organizowanie i wykonywanie prac międzybibliotecznych, służących centralnej ewidencji, wymianie i udostępnianiu zbiorów bibliotek polskich;
- 5) sprawowanie opieki nad niektórymi rodzajami zbiorów w całym kraju (np. rękopisy, stare druki); zadania i zakres tej opieki ustala Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami;
- 6) prowadzenie prac w dziedzinie konserwacji zbiorów bibliotecznych;
- 7) organizowanie konferencji i narad roboczych, wykładów, odczytów, wystaw oraz innych akcji służących potrzebom nauki i rozwojowi kultury;
- 8) współpraca z odpowiednimi instytucjami za granicą w celu wzajemnej wymiany doświadczeń, a zwłaszcza w celu przyswajania doświadczeń praktycznych i osiągnięć teoretycznych ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w dziedzinie bibliotekoznawstwa, bibliografii i prac pomocniczych nauki;
- 9) wymiana wydawnictw z instytucjami zagranicznymi oraz wykonywanie umów o współpracy kulturalnej z zagranicą w zakresie zleconym Bibliotece przez władze zwierzchnie;
- 10) współpraca z ogólnokrajową siecią bibliotek w zakresie badań Biblioteki, w szczególności pomoc bibliograficzna i metodyczna dla bibliotek powszechnych, szkolnych i fachowych;

- 11) redagowanie, opracowywanie i wydawanie publikacji periodycznych i nieperiodycznych z zakresu działalności Biblioteki;
- 12) udzielanie opinii, konsultacji i innej pomocy z zakresów objętych działalnością Biblioteki;
- 13) kształcenie i doskonalenie kadr naukowych bibliotekarzy i bibliografów w zakresie bibliotekoznawstwa, bibliografii i nauki o książce oraz współpraca z instytucjami, ustalającymi programy nauczania z tego zakresu w szkolnictwie średnim i wyższym;
- 14) prowadzenie innych prac zleconych przez Ministra Kultury i Sztuki z zakresu działalności Biblioteki.

§ 7. Biblioteka może zlecać osobom spoza Biblioteki, a także innym instytucjom, prowadzenie prac wchodzących w zakres działania Biblioteki.

§ 8. Biblioteka dostępna jest dla każdego pragnącego, z niej korzystać dla celów naukowych lub kształcenia się. Biblioteka udostępnia swoje zbiory innym bibliotekom i instytucjom w kraju i za granicą. Warunki korzystania z Biblioteki określa osobny regulamin, zatwierdzony przez Ministra Kultury i Sztuki.

III. Organy Biblioteki.

§ 9. Na czele Biblioteki stoi dyrektor, który kieruje działalnością Biblioteki i jest za nią odpowiedzialny.

§ 10. Dyrektor zarządza Biblioteką przy pomocy trzech zastępców dyrektora.

§ 11. Dyrektora Biblioteki powołuje i odwołuje Minister Kultury i Sztuki. Zastępców dyrektora powołuje i odwołuje Minister Kultury i Sztuki na wniosek dyrektora Biblioteki.

§ 12. Do zakresu działania dyrektora należy w szczególności:

- 1) kierowanie całością prac naukowo-badawczych, usługowych i organizacyjno-administracyjnych Biblioteki;
- 2) opracowywanie planów pracy i preliminarzy budżetowych oraz przedstawianie ich do zatwierdzenia Ministrowi Kultury i Sztuki;
- 3) przedstawianie Radzie Naukowej spraw wymagających jej opinii i wykonywanie uchwał Rady;
- 4) przedstawianie Ministrowi Kultury i Sztuki sprawozdań z działalności Biblioteki;
- 5) reprezentowanie Biblioteki na zewnątrz.

§ 13. Zastępcy dyrektora mają przydzielony sobie zakres prac, za który odpowiadają przed dyrektorem Biblioteki.

§ 14. W Bibliotece czynna jest Rada Naukowa.

§ 15. Rada Naukowa Biblioteki składa się z przewodniczącego oraz członków, powołanych na okres 3 lat spośród pracowników naukowych Biblioteki oraz spośród przedstawicieli nauki i wybitnych bibliotekarzy. W skład Rady Naukowej wchodzi dyrektor i zastępcy dyrektora. Liczba

członków Rady Naukowej łącznie z przewodniczącym nie może przekroczyć 25 osób.

§ 16. Przewodniczącemu Rady Naukowej, jego zastępców, członków oraz sekretarza powołuje i odwołuje Minister Kultury i Sztuki.

§ 17. Do zadań Rady Naukowej należy:

- 1) opiniowanie planu prac naukowo-badawczych Biblioteki;
- 2) stawianie wniosków w sprawie podejmowania prac naukowo-badawczych Biblioteki;
- 3) opiniowanie projektów zmian struktury organizacyjnej Biblioteki;
- 4) opracowywanie projektu regulaminu Rady Naukowej, który podlega zatwierdzeniu przez Ministra Kultury i Sztuki;
- 5) czuwanie nad przebiegiem kształcenia i doskonalenia kadr naukowych w Bibliotece;
- 6) opiniowanie wniosków w sprawie nadawania stopni naukowych samodzielnym pracownikom nauki Biblioteki;
- 7) opiniowanie preliminarzy dochodów i wydatków Biblioteki;
- 8) opiniowanie sprawozdań z pracy Biblioteki;
- 9) rozpatrywanie innych spraw na zlecenie Ministra Kultury i Sztuki.

§ 18. 1. Posiedzenie Rady Naukowej zwołuje przewodniczący Rady przynajmniej raz na 4 miesiące.

2. Niezależnie od tego obowiązku przewodniczący obowiązany jest zwołać posiedzenie Rady:

- 1) na żądanie Ministra Kultury i Sztuki;
- 2) na żądanie dyrektora Biblioteki;
- 3) na żądanie co najmniej $\frac{1}{4}$ liczby członków Rady.

§ 19. 1. Do ważności uchwał Rady Naukowej konieczna jest obecność przewodniczącego lub zastępcy i co najmniej połowy ogólnej liczby członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

2. Szczegółowy tryb prac Rady Naukowej określi regulamin zatwierdzony przez Ministra Kultury i Sztuki.

3. Przewodniczący i członkowie Rady otrzymują za udział w posiedzeniach wynagrodzenie w wysokości określonej przez Ministra Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministrem Finansów.

IV. Organizacja wewnętrzna.

§ 20. W skład Biblioteki wchodzi następujące komórki organizacyjne:

I. Książnica z następującymi zakładami i działami:

- 1) Zakład Uzupelniania Zbiorów,
- 2) „ Druków Nowszych,
- 3) „ Czasopism,
- 4) „ Starych Druków i Ośrodek Opieki nad Dawną Książką,
- 5) „ Rękopisów,

- 6) Zakład Grafiki,
- 7) „ Muzyczny,
- 8) „ Kartografii,
- 9) „ Katalogów Rzeczowych,
- 10) „ Katalogów Centralnych (międzybibliotecznych),
- 11) „ Informacji Naukowej,
- 12) Dział Czytelń,
- 13) „ Wypożyczania Krajowego i Zagranicznego,
- 14) „ Magazynów Bibliotecznych,
- 15) „ Zbiorów Zabezpieczonych i Druków Zbędnych,
- 16) „ Wydawnictw.

II. Instytut Bibliograficzny z następującymi zakładami:

- 1) Zakład Teorii i Organizacji Bibliografii,
- 2) „ Bibliografii Bieżącej Ogólnej,
- 3) „ Bibliografii Bieżącej Specjalnej,
- 4) „ Bibliografii Retrospektywnej,
- 5) „ Bibliografii Zalecającej;

III. Instytut Książki i Czytelnictwa z następującymi zakładami:

- 1) Zakład Bibliotekoznawstwa,
- 2) „ Metodyczno-Instrukcyjny,
- 3) „ Organizacji i Propagandy Czytelnictwa,
- 4) „ Szkolenia Kadr Bibliotekarskich;

IV. Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw;

V. Stacja Mikrofilmowa;

VI. Samodzielna Pracownia Konserwacji Książki;

VII. Dział Administracyjno-Budżetowy.

§ 21. Szczegółową organizację wewnętrzną Biblioteki ustali Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego i Państwową Komisją Etatów po zasięgnięciu opinii Rady Naukowej.

V. Gospodarka finansowa.

§ 22. 1. Biblioteka jest jednostką budżetu Państwa.

2. Ogół dochodów i wydatków Biblioteki objęty jest budżetem Państwa, (budżet centralny) w części dotyczącej Ministerstwa Kultury i Sztuki.

§ 23. Środki inwestycyjne Biblioteki objęte są państwowym planem inwestycyjnym w części dotyczącej Ministerstwa Kultury i Sztuki jako inwestora centralnego.

§ 24. 1. Do składania w imieniu Biblioteki oświadczeń w zakresie jej praw i obowiązków majątkowych wymagane jest współdziałanie dwóch upoważnionych osób.

2. Osobami upoważnionymi są: dyrektor Biblioteki, zastępcy dyrektora i ustanowieni pełnomocnicy. Zastępcy dyrektora i pełnomocnicy działają w granicach swego umocowania.

3. Minister Kultury i Sztuki ustanawia i odwołuje pełnomocników oraz ustala granice umocowania zastępców dyrektora Biblioteki i pełnomocników, jak również może upoważnić dyrektora Biblioteki do samodzielnego składania oświadczeń w szczególnym zakresie.

§ 25. Wszelkie dokumenty obrotu pieniężnego, dokumenty obrotu materiałami i towarami, jak również dokumenty o charakterze rozliczeniowym i kredytowym, stanowiące podstawę do otrzymywania lub wydawania środków pieniężnych, materiałów albo towarów, podpisują łącznie dyrektor Biblioteki lub osoba przez niego do tego upoważniona i starszy księgowy lub osoba przez niego do tego upoważniona.

§ 26. Do dokonywania czynności określonego rodzaju lub czynności szczególnych mogą być ustanowieni pełnomocnicy, którzy działają łącznie lub oddzielnie w granicach ich umocowania. Udzielenie pełnomocnictwa następuje w sposób przewidziany dla składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych Biblioteki.

§ 27. Biblioteka może za swoje świadczenia pobierać opłaty w wysokości i według zasad ustalonych przez Ministra Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministrem Finansów.

NARADA BIBLIOTEKARSKA W LUBLINIE

W dniach 26—29 września br. Centralny Zarząd Bibliotek zorganizował w Lublinie ogólnokrajową naradę kierowników Samodzielnych Referatów Bibliotek w Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych, oraz dyrektorów bibliotek wojewódzkich i bibliotek miejskich w miastach wojewódzkich. W naradzie wzięli nadto udział: kierownik Referatu Bibliotek w KC PZPR — tow. Domańska, a także przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych interesujących się sprawami bibliotecznymi, m. in. Urzędu Prezydium Rady Ministrów, Centralnej Rady Związków Zawodowych i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Obradom przewodniczył dyr. Władysław Jagusztyn, który w zagraniu wskazał na dwa naczelnne, aktualne problemy: udział bibliotek w akcji przygotowawczej do wyborów do Rad Narodowych oraz nowy Ogólnopolski Konkurs czytelników wiejskich w Roku Dziesięciolecia. Następnie referaty wygłosili: 1. Adam Wróblewski — „Zagadnienie pracy informacyjno-bibliograficznej bibliotek powszechnych”, 2. wicedyr. Felicja Bursowa — „Zagadnienie pracy instrukcyjno-metodycznej bibliotek powszechnych”.

Dyskusja, wbrew oczekiwaniom, odbiegła od tematyki programowej, potoczyła się natomiast dokoła sprawy niedostatecznego przygotowania bibliotekarzy, szczególnie tzw. „dołowych”, do zadań, które się na nich wkłada. Wypowiedzi wielu dyskutantów stwierdzały, że uczestnictwo w akcjach sporadycznych, które, choć niewątpliwie ważne, mają zbyt często charakter administracyjny — odrywa bibliotekarzy od ich właściwych obowiązków, uniemożliwia konieczne doksztalcenie się w zawodzie. Mówiono o problematycznej wartości zrywów konkursowych, skoro akcję upowszechniania czytelnictwa mają prowadzić ludzie nie posiadający kultury czytelniczej. Zwracano też uwagę na konieczność uregulowania kwestii bytowej bibliotekarzy, szczególnie palącej w momencie, gdy nauczycielstwo stało się zawodem znacznie więcej opłacalnym niż bibliotekarstwo. Rezultaty tego faktu już dają się odczuwać: wielu bibliotekarzy i to tych najlepiej przygotowanych, a więc i najbardziej przydatnych — wraca do zawodu nauczycielskiego.

Właściwe rozwiązanie tych wszystkich problemów ma zasadnicze znaczenie dla sprawności bibliotek a co za tym idzie — dla upowszechnienia czytelnictwa. Konfrontacja w czasie narady lubelskiej „teorii” z „praktyką” doprowadziła do wniosków, których bagatelizować nie wolno.

WROCŁAWSKA KONFERENCJA NAUKOWA

Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Tow. Naukowego zorganizowała w dniach 3—5 listopada 1954 r. drugą swoją konferencję naukową, na którą imienne zaproszenia otrzymało wielu bibliotekarzy bibliotek naukowych z całego kraju. Wśród uczestników konferencji spotkaliśmy także pracowników ośrodków dokumentacyjnych PAN oraz przedstawicieli różnych instytucji interesujących się pracą naukową bibliotek.

Program konferencji obejmował osiem referatów o bardzo dużej rozpiętości tematyki. Cztery z nich dotyczyły spraw ogólnych, budzących szerokie zainteresowanie, co znalazło swój wyraz w bardzo ożywionej dyskusji. Do tej grupy tematów należały: „Zagadnienie sieci i specjalizacji bibliotek naukowych w Polsce” (referent doc. dr Paweł Rybicki), „Reforma ustawy o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym” (dr Karol Lewalski), „Słownik biograficzny pracowników książki polskiej” (mgr Ksawery Świerkowski), „Problemy starych druków w polskich bibliotekach naukowych” (mgr Helena Szwejkowska).

Dr Rybicki (Bibl. Śląska) potraktował swój referat jedynie jako zagajenie dyskusji i na dyskutantów też przerzucił zadanie sformułowania wniosków i postulatów dotyczących sieci bibliotek naukowych. Sam

referent ograniczył się do zobrazowania istniejącego stanu rzeczy, a zagadnienie „sieci” sprowadził do rozważań teoretycznych, nie zawsze zresztą szczęśliwych. Zaliczyć tu trzeba np. określenie trzech poziomów świadczeń bibliotecznych, zależnych — według referatu — od zdolności dokumentacyjnej bibliotek. Referent nie dostrzegł, że tak ujęte określenie poziomu świadczeń będzie zawsze zależec tylko od subiektywnego sądu konkretnego czytelnika, nie może więc być teoretycznie słusznym uogólnieniem. Dyskusja nad referatem dra Rybickiego poszła też w kierunku poszukiwań konkretnych i realnie możliwych rozwiązań koordynacji pracy bibliotek naukowych, które — nie tworząc sieci w rozumieniu powiązań administracyjnych — muszą współdziałać z sobą w dostarczaniu czytelnikowi informacji naukowo-bibliograficznej, w gromadzeniu obcojęzycznej literatury naukowej.

Dr Lewalski (Bibl. Uniw. Wrocław.) omówił w swym referacie konieczność nowelizacji ustawy o bibliotecznym egzemplarzu obowiązkowym. Jest to sprawa istotnie paląca, niezwykle ważna dla sprawnego funkcjonowania bibliotek naukowych. W tym punkcie dyskutanci byli całkowicie zgodni. Zastrzeżenie wywołał natomiast projekt rozdziału egzemplarza obowiązkowego zgłoszony przez referenta, który nadto postulował, by dość skomplikowanego określenia przydatności poszczególnych dzieł dla różnych bibliotek — dokonywał Centralny Urząd Wydawnictw. Zastrzeżenia merytoryczne zgłosił też przedstawiciel Centralnego Zarządu Bibliotek stwierdzając, że CZB ma opracowany inny projekt ustawy. W toku dyskusji podniesiono m. inn. sprawę powołania do życia centrali zaopatrzenia bibliotecznego, zorganizowanej na wzór takiejże instytucji funkcjonującej w Związku Radzieckim. Do naczelnych zadań centrali należałoby zapewnienie specjalizującym się bibliotekom naukowym możliwości nabycia wszelkich interesujących je wydawnictw niezależnie od dystrybucji księgarskiej.

Referat wygłoszony przez dyr. Ksaweręgo Świerkowskiego (Bibl. SGGW) na temat wytycznych realizacji „Słownika biograficznego pracowników książki polskiej” wzbudził duże zainteresowanie, tym żywsze, że w kilku bibliotekach uniwersyteckich (Jagiellońska, Łódzka, Poznańska, Toruńska) już od kilku lat gromadzi się materiały do takiej publikacji. Nadszedł wreszcie moment skoordynowania tych wysiłków. Zakres słownika, tak jak go widzi referent, miałby być bardzo szeroki. Słownik ma bowiem objąć biogramy wszystkich nie żyjących już ludzi, którzy w okresie od średniowiecza po dzień dzisiejszy bądź byli związani z wytwarzaniem materialnej postaci książki, bądź też położyli zasługi jako miłośnicy książki, twórcy księgozbiorów, bibliotekarze, bibliografowie czy też propagatorzy czytelnictwa. Oczywiście daleko idąca selekcja będzie tu nieodzowna, co zostało podkreślone w referacie. Słownik ma być wydawany systemem holenderskim, tj. każdy z tomów wydawnictwa będzie obejmował pełny alfabet, zaś indeksy, zamieszczone począwszy od tomu drugiego, będą informowały o zawartości wyda-

nych już tomów. Inicjatywa zrealizowania tego wydawnictwa wyszła od Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa WTN. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego funkcje naczelnego redaktora powierzyło dyr. Ksaweremu Świerkowskiemu. Do Komitetu Redakcyjnego wejść kierownicy zespołów wyznaczonych przez poszczególne biblioteki uniwersyteckie. Ramy organizacyjne pracy zostaną ustalone poczynawszy od 1 stycznia 1955 roku. Dyskusja nad referatem wskazała m. inn. na konieczność nawiązania przez redakcję „Słownika” kontaktu z krakowskim ośrodkiem dokumentacji PAN, posiadającym bogate kartoteki biograficzne, oraz z Instytutem Badań Literackich, gdzie jest opracowywany słownik drukarzy polskich. Sama koncepcja „Słownika” spotkała się z żywą aprobatą zebranych. Życzyć by tylko należało Redakcji, by zrealizowała to dzieło w możliwie krótkim czasie, wykorzystując wszelkie okoliczności sprzyjające narodzinom tak potrzebnego wydawnictwa.

Ostatnim z grupy referatów o tematyce ogólnej był referat mgr Heleny Szwejkowskiej (Bibl. Uniw. Wrocław), omawiający problemy związane z ewidencją i udostępnianiem starych druków w bibliotekach polskich. Referentka wysunęła cztery główne tezy, a mianowicie: 1. konieczne jest opracowanie polskich przepisów katalogowania starych druków; 2. pełne udostępnienie starych druków wymaga określenia regionalnego i rzeczowego charakteru poszczególnych zbiorów; 3. potrzeba otoczyć opieką zbiory drobne (kościelne, muzealne) i ujawnić ich wartość; 4. potrzeba ogłosić drukiem informator o aktualnym zasobie i charakterze zbiorów starych druków w Polsce. Postulaty te zostały sformułowane w oparciu o informacje dostarczone przez 24 biblioteki naukowe. Referentka nie zadała sobie natomiast trudu zasięgnięcia opinii w Ośrodku Opieki nad Dawną Książką, pracującym od r. 1945, obecnie zaś egzystującym przy Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej. Ten błąd zaważył silnie na treści referatu, który niekiedy czynił wrażenie wyważania otwartych drzwi. Stało się to szczególnie jaskrawe po udzieleniu przez przedstawiciela Biblioteki Narodowej informacji o pracach i osiągnięciach Ośrodka.

Pozostałe cztery referaty, przedstawione przez pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, miały charakter monograficzny, przy tym pomyślane były jako sprawozdania z nie zakończonych jeszcze badań. Pierwszy z tego cyklu referatów wygłosiła dr Maria Przywecka-Samecka na temat: „Dzieje drukarstwa muzycznego do końca XVIII wieku.” Syntetyczny ten zarys, będący w dużej mierze wynikiem samodzielnych badań autorki, stanowi poważny wkład do polskiej literatury bibliologicznej i zasługuje ze wszelkich miar na szybkie opublikowanie. W dyskusji wytknięto wprawdzie autorce, że nie pokusiła się o przedstawienie rosyjskiego drukarstwa muzycznego, a także że nie wyczerpała zagadnienia w stosunku do drukarstwa w Polsce. Takie uzupełnienie referatu, acz bardzo istotne, wymagać jednak musi mozolnej, pionierskiej pracy przeorania się przez materiały archiwalne, popartej autopsją ma-

teriału bibliotecznego. Praca Przyweckiej-Sameckiej nie ma bowiem poprzednika ani w piśmiennictwie polskim, ani rosyjskim i dlatego — nawet w obecnej, niepełnej postaci — ma duże znaczenie.

Z kolei mgr Kazimiera Maleczyńska opierając się częściowo na badaniach archiwalnych wygłosiła referat na temat: „Papiernictwo na Śląsku do końca XVI w.” Autorce powiodło się m. inn. uzupełnić lub sprostować niektóre dotychczasowe wiadomości o filigranach papierni śląskich. Praca nie jest jednak jeszcze zakończona.

Dr Mieczysław Walter przedstawił wyniki swych badań na temat: „Pruska sekularyzacja klasztorów w dziejach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu”. Sekularyzacja, przeprowadzona w 1810 r. dla ratowania finansów Prus po pokoju tylżyckim, pociągnęła za sobą konieczność zabezpieczenia księgozbiorów klasztornych, które dzięki temu weszły z kolei w skład zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej, zorganizowanej w 1811 r. Szczegóły dotyczące zabezpieczenia księgozbiorów zaczerpnął referent z akt pozostawionych przez J. G. Büschinga, w latach 1810—1812 kierownika tej akcji.

Ostatni referat, wygłoszony przez mgra Konstantego Jażdżewskiego, omówił „Rękopisy autorów klasycznych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu i ich opracowanie”. Referent główną uwagę poświęcił dokładnej charakterystyce rękopisów i twórcy ich zbioru, bibliofilowi wrocławskiemu XVI w. — Tomaszowi Rehdigerowi. Jak stwierdził sam referent, zbiór ten ma średnią wartość. Jeszcze mniej wartościowe są dwa inne zbiory: kościoła Marii Magdaleny i kościoła Bernardyna Sieńskiego. W tym oświetleniu dość niecelową wydaje się drobiazgowość, z jaką referent potraktował swoje zadanie. Wydaje się, że ten wycinkowy temat, nie mający przy tym specjalnego znaczenia dla ogólnego łała kulturalnego Śląska, nie zasługiwał na aż tak wyczerpujące opracowanie, a tym więcej na publiczne jego omówienie. Przypomina to nieco uprawianie „sztuki dla sztuki”. W drugiej części referatu autor przedstawił metodę katalogowania rękopisów autorów klasycznych, widząc w niej — niesłusznie zresztą — odrębny problem rękopiśmiennictwa.

W wyniku trzydniowych obrad konferencji powzięto kilka rezolucji i wysunięto kilka postulatów. Teksty ich będą zapewne ogłoszone w pamiątkowej księdze konferencji, której wydanie zostało zapowiedziane przez dra A. Knota, kierownika Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa WTN. Zanim to jednak nastąpi, informujemy o treści tych uchwał. W rezolucjach stwierdzono, że:

1. Biblioteki naukowe spełnią skutecznie swe zadania dopiero w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotek naukowych. Konieczne jest wytypowanie bibliotek, które pełniłyby rolę ośrodków centralnych dla poszczególnych dziedzin nauki. Konieczne jest także planowe zaopatrywanie bibliotek naukowych w piśmiennictwo, szczególnie obcojęzyczne. Należy powołać komisję do opracowania tych zagadnień.

2. Właściwy dopływ sił przygotowawczych do pracy w bibliotekach naukowych jest związany z koniecznością utworzenia na różnych uniwersytetach studium bibliotekoznawstwa i bibliografii, dostępnego dla słuchaczy różnych wydziałów.
3. Uregulowanie sprawy egzemplarza obowiązkowego należy przekazać Bibliotece Narodowej, która projekt nowej ustawy winna przedyskutować z innymi bibliotekami.
4. Należy podjąć wydanie informatora o zbiorach starych druków w bibliotekach polskich; opracować instrukcję katalogowania starych druków w oparciu o doświadczenia różnych bibliotek; podjąć opracowanie rzeczowe starych druków, a to pod względem zagadnieniowym i regionalnym; zorganizować opiekę nad drobnymi zbiorami starych druków (kościelnymi i muzealnymi); zabiegać o wyrób właściwych papierów, klejów, farb i materiałów konserwatorskich.

Postulaty dotyczyły:

1. Wydania drukiem wyboru śląskich znaków wodnych XV—XVII wieku.
2. Zainicjowania prac badawczych nad typografią inkunabułów muzycznych oraz wprowadzenia do katalogów bibliografii dokładnych opisów muzykaliów zawartych wśród tekstów słownych.
3. Wydania materiałów źródłowych do dziejów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, oraz rozszerzenia poszukiwań źródłowych co do wpływu sekularyzacji klasztorów śląskich na rozwój księgozbiorów bibliotecznych.
4. Wprowadzenia elementów paleografii do programu studiów filologii klasycznej, opracowywania katalogów i monografii rękopisów autorów klasycznych.

Liczny udział w konferencji uczestników z całego kraju spowodował, że nabrała ona cech zjazdu bibliotekarzy naukowych. Pierwsze posiedzenie zgromadziło 350 osób, ostatnie — w trzecim dniu konferencji — 120 osób. Świadczy to o głęboko odczuwanej potrzebie spotkań tego rodzaju, umożliwiających wspólne przedyskutowanie wielu zasadniczych i żywotnych problemów bibliotecznych. Płynie stąd wniossek, że podobne imprezy zjazdowe mają dużą rację bytu i powinny być organizowane przez różne środowiska biblioteczne, co ma niewątpliwie duże znaczenie dydaktyczne. Akcja ta jednak musi być przeprowadzana w ramach ogólnego planu, określającego nie tylko miejsce i terminy, ale także i problematykę zjazdów. Pozwoli to uniknąć przypadkowości w doborze tematów, rozszerzy ich zasięg, a nie wykluczy z programów także spraw „prywatnych” danego ośrodka. Inicjatywie i sprawności organizacyjnej ośrodka wrocławskiego należy przyklasnąć z całym uznaniem, ale nie powinno się zostawić mu monopolu w tej dziedzinie.

W drugim dniu obrad konferencji odbyło się w pięknych salach ratusza wrocławskiego otwarcie wystawy „Druków doby Renesansu”.

zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu. Wystawa świadomie ograniczona została do oryginalnych druków ilustrujących nurty postępu w ówczesnej nauce i literaturze zachodnio-europejskiej. Wystawiono 600 eksponatów, wybranych wyłącznie ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. Dając tak duży wybór nie uniknięto — mimo obszer-nych pomieszczeń — natłoczenia eksponatów w poszczególnych gablotach, co jest chyba jedynym mankamentem wystawy, z którego wynikła także konieczność zastosowania zbyt drobnych (maszynowych) napisów obja-śniających. Poza tym układ wystawy jest jasny i konsekwentny. Szczególniejszą uwagę zwracają wspaniałe okazy sztuki typograficznej i drzeworytnictwa ilustracyjnego, bogato wśród eksponatów reprezentowane. Starannie wydany katalog wystawy budzi jednak zastrzeżenie: jest suchym wykazem bibliograficznym, a powinien zawierać także i adnotacje, zaczerpnięte ze scenariusza wystawy. Dopiero wówczas spełniłby właściwie swoje zadanie przewodnika po wystawie i podniósłby znacznie swą wartość stając się informatorem o postępie w dobie Renesansu.

Bogdan Horodyski

ZESPOŁOWA PRACA ŁÓDZKICH BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Potrzeba koordynacji pracy poszczególnych bibliotek działających na określonym terenie jest dziś oczywista. Rosnące ich zadania wymagają coraz ściślejszego współdziałania zarówno w zakresie kompletowania zbiorów jak i ich udostępniania. Szczególne znaczenie ma to dla młodych bibliotek młodego łódzkiego ośrodka naukowego. Nic też dziwnego, że przyjęcie jakiejś określonej formy współpracy znalazło żywy oddźwięk wśród tych bibliotek i wszystkie wzięły udział w pracach Podkomisji Bibliotek Naukowych Miejskiej Rady Czytelnictwa i Książki. Są to biblioteki szkół wyższych: Uniwersytecka, Politechniki, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Akademii Medycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, Biblioteka i Ośrodek Dokumentacyjny Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, Biblioteki instytutów: Celulozowo-Papierniczego, Włókienniczego, Włókien Sztucznych i Instytutu Techniki Ciepłej.

Wojewódzka Rada Czytelnictwa i Książki dla terenu Łodzi powstała w roku 1953. Do jej składu Rada Narodowa powołała także przedstawiciela bibliotek naukowych, zaś Komisja Czytelnictwa Rady Czytelnictwa i Książki powierzyła mu zorganizowanie Podkomisji Bibliotek Naukowych. Już na pierwszym posiedzeniu Podkomisji, które odbyło się dnia 7. IV. 1953 r. zarysował się szereg projektów ściślejszego współdziałania. Ustalono, że współpraca bibliotek przyczyni się m. inn. do racjo-

nalniejszego kompletowania księgozbiorów i lepszej obsługi czytelników wszelkich kategorii. Postanowiono też pewne akcje podejmować wspólnie, zwłaszcza w zakresie wiązania działalności bibliotek ze środowiskiem i w zakresie akcji informacyjnej o bibliotekach.

Charakter tych prac najlepiej zilustruje kilka przykładów podanych w chronologicznym porządku, a mianowicie: w r. 1953 w Dniach Oświaty, Książki i Prasy we wspólnym programie bibliotek współpracujących przygotowano do prasy kilka artykułów o książce i bibliotekach. Ponadto bibliotekarze zgłosili się do dyspozycji Rady jako prelegenci. Odczyty ich wykorzystano w zakładach pracy, bibliotekach powszechnych itp. Dla ilustracji kilka tematów: „Z dziejów książki“, „Książka — przyjaciel“, „Jak powstawała książka“.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy roku 1954, oprócz akcji podejmowanych wspólnie, jak w roku poprzednim, biblioteki zorganizowały u siebie wystawy łącząc je wspólnym hasłem: „Biblioteki naukowe w służbie społeczeństwa łódzkiego“. Częścią składową wystaw był afisz, który prócz hasła zawierał informacje o bibliotekach naukowych Łodzi. Afisz wydano także drukiem i rozprowadzono po Łodzi i województwie.

Jako zasadę przyjęto już wspólny udział w imprezach okolicznościowych. W tegorocznym Miesiącu Poglądzenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej biblioteki zorganizowały trzy odczyty publiczne: „Wrażenia z bibliotek radzieckich“, „Organizacja nauki i szkolnictwa wyższego w ZSRR“ oraz wieczór literacko-artystyczny z odczytem „Czechow jako pisarz i człowiek“.

Oddzielnego omówienia wymaga zainicjowana przez Bibliotekę Uniwersytecką, a zorganizowana przy czynnym współdziałaniu wszystkich bibliotek narada produkcyjna bibliotekarzy bibliotek naukowych Łodzi. W naradzie wzięło udział przeszło 80 bibliotekarzy bibliotek naukowych i powszechnych, co znacznie przewyższyło oczekiwania organizatorów.

Przedmiotem narady było zagadnienie pogłębienia pracy bibliotek w ich służbie dla czytelnika. Nie ograniczono się jednak do sprawy udostępniania. Omówiono także sprawy gromadzenia i opracowania zbiorów, ale wyłącznie z punktu widzenia usprawnienia czytelnictwa.

Naradę poprzedziło wysunięcie tez opracowanych przez Bibliotekę Uniwersytecką a przedyskutowanych w innych bibliotekach i ujętych w referacie przez niżej podpisanego (Biblioteka Uniwersytecka) oraz w koreferatach dra J. Wareźaka (Wyższa Szkoła Ekonomiczna) i mgra A. Świeżawskiego (Politechnika Łódzka). Uchwały narady przekazano do wykonania Podkomisji Bibliotek Naukowych, która w tym celu powołała odpowiednie zespoły robocze: 1. współpracy łódzkich ośrodków informacyjnych, 2. opracowywania katalogów i indeksów bieżących czasopism znajdujących się w łódzkich bibliotekach, 3. opracowania metod badania czytelnictwa w bibliotekach naukowych, 4. służby informacyjnej o pracy bibliotek naukowych (powiązania bibliotek ze środowiskiem przy pomocy prasy, odczytów, radia itp.).

Najważniejsze zadania pierwszego zespołu stanowią: 1. zebranie danych o bibliografiach znajdujących się w łódzkich bibliotekach i udostępnienie tych danych w każdej bibliotece, a to ze względu na ich skromne zasoby, 2. rozgraniczenie zakresu prac bibliotek dla uniknięcia dublowania pracy, np. przy opracowywaniu kwerend, katalogów zagadnieniowych itp. oraz informowanie o tym czytelnika. Zespół opracuje i powieli jeszcze w roku bieżącym: a. spis bibliografii zagranicznych znajdujących się w bibliotekach łódzkich, b. wykaz istniejących katalogów zagadnieniowych i kartotek dla użytku poszczególnych bibliotek i ich czytelników. Zespół ustali też sposoby stałego aktualizowania tych informatorów.

Prace zespołu drugiego mają dać podstawę do racjonalnego abonamentu czasopism w środowisku łódzkim. W tym celu zostanie sporządzony (także w roku bieżącym) wspólny wykaz czasopism zagranicznych abonowanych przez łódzkie biblioteki naukowe. W projekcie zaś jest przygotowanie centralnego katalogu czasopism znajdujących się w bibliotekach naukowych środowiska łódzkiego. Przekracza to oczywiście możliwości finansowe bibliotek, a mogłoby być wykonane jako prace zlecone po uprzednim uzgodnieniu zamierzenia z czynnikami decydującymi i Biblioteką Narodową.

Zespół trzeci podejmuje próbę opracowania metod badania czytelnictwa w bibliotekach naukowych. Na wstępie zespół zajmie się zagadnieniem jednolitego ujmowania elementów statystyki czytelnictwa.

Wreszcie zadaniem zespołu czwartego jest szerzenie informacji o pracy bibliotek łódzkich, charakterze ich księgozbiorów, rodzaju świadczonych usług i sposobie korzystania z nich. Akcja zmierzać będzie, by biblioteki służyły obok zasadniczych celów naukowych i dydaktycznych także zawodowym, t. zn. podnoszeniu kwalifikacji, racjonalizatorstwu i wynalazczości. Ścisłe powiązanie pracy bibliotek ze środowiskiem przyczynić się musi do rozwoju kulturalnego miasta, a jednocześnie ułatwi pracę samych bibliotek. Tylko wtedy bowiem biblioteki będą mogły liczyć na właściwą opiekę, gdy praca ich będzie dostatecznie znana i rozumiana przez społeczeństwo.

Zygmunt St. Dylak

SPRAWY STOWARZYSZENIA

II PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

16—17 października 1954 r.

Porządek dzienny:

Pierwszy dzień obrad

1. Zagajenie
2. Przyjęcie protokołu z plenum odbytego 20 XII 1953 r.
3. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego
4. Sprawozdanie przedstawicieli Okręgów
5. Dyskusja.

Drugi dzień obrad

6. Kooptacja nowych członków Zarządu Gł.
7. Zatwierdzenie nowych kierowników referatów i sekcji
8. Regulamin pracy Prezydium Zarządu Gł
9. Sprawy budżetowe
 - a. sprawozdanie Skarbnika
 - b. projekt zmian w budżecie na r. 1954
 - c. preliminarz budżetowy na r. 1955
 - d. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
10. Wyznaczenie terminu następnego plenum
11. Wolne wnioski.

Obrady odbywające się w sali konferencyjnej Domu Poselskiego w Warszawie otworzył przewodniczący Zarządu Głównego SBP kol. prof. Andrzej Grodek.

Protokół z poprzedniego zebrania przyjęto bez poprawek.

Sekretarz Generalny kol. Irena Morsztynkiewiczowa odczytała sprawozdanie z działalności SBP w ciągu trzech kwartałów 1954 r.

Sprawozdanie podkreśliło trudności okresu organizacji terenowych jednostek Stowarzyszenia i zobrazowało poczynania Prezydium Zarządu Głównego oraz prace referatów i sekcji przy Zarządzie Głównym. Specjalnie wiele uwagi poświęcono sprawom referatu wydawniczego i referatu badań naukowych oraz sekcji bibliograficznej, które przejawiają dość żywą działalność. Ważnym osiągnięciem Prezydium jest uzyskanie zgody CZB na włączenie spraw SBP do programu kwartalnych seminariów wojewódzkich, co pozwoli na żywsze związanie się Stowarzyszenia z bibliotekarzami terenowymi.

W uzupełnieniu sprawozdania Sekretarza Gen. — kierownik referatu wydawniczego kol. Horodyski przedstawił stan realizacji planu wydawniczego na r. 1954 oraz plan na r. 1955.

Następnie sprawozdania składali przedstawiciele okręgów kol.: **M o d z e l e w s k a** (okr. białostocki), **P o d g ó r e c z n y** (okr. bydgoski), **P a s t w a i B o c h e ń s k i** (okr. gdański), **M a s z t a l e r z** (okr. kielecki), **M a j o r e k i F r a n k o w s k i** (okr.

koszaliński), B a u m g a r t (okr. krakowski), W e ł n i a n k a (okr. lubelski), K ł o s i ń s k a (okr. Łódź-miasto), P e l c z a r s k i (okr. olsztyński), G ą s z c z y ń s k a (okr. opolski), S z y m a ń s k a (okr. poznański), K o z a k i S z y m i c z e k (okr. stalinogrodzki), T e l e g a (okr. szeciński), O l e w i ń s k a (okr. warszawski), H r y n i e w i c z o w a (okr. Warszawa-miasto), D i c i a n (okr. wrocławski), Z e m a n (okr. zielonogórski). Ze sprawozdań tych wynikało, że organizacja SBP postępuje bardzo powoli. Pracuje zaledwie kilka Zarządów Okręgów (Gdańsk, Łódź-miasto, Opole, Poznań, Stalinogród, Warszawa-miasto), inne bądź jeszcze nie ukonstytuowały się, bądź nie zdołały się jeszcze uaktywnić. W wypadku okręgów bydgoskiego, łódzkiego i warszawskiego — przyczyną hamującą była nierozstrzygnięta sprawa siedziby okręgu. Żaden z okręgów nie zorganizował natomiast jeszcze oddziałów powiatowych, niekiedy jednak jest to sprawa już najbliższych miesięcy (Gdańsk, Poznań, Stalinogród, Warszawa-miasto).

Przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawozdaniami zebrani uczcili chwilą ciszy pamięć prof. Heleny Radlińskiej, zmarłej w Łodzi w dniu 10 października br.

Następnie przewodniczący kol. Grodek udzielił głosu kol. Horodyskiemu, który scharakteryzował plan wydawniczy czasopism Stowarzyszenia na r. 1955 i przedstawił projekt ulgowej prenumeraty zbiorowej dla członków za pośrednictwem Zarządów Okręgów. Z kolei kol. Remełowa, Koziół i Dembowska omówiły obecny stan szkolenia bibliotekarzy, a mianowicie sprawy katedry bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim, szkolenie w liceach bibliotekarskich i na kursach korespondencyjnych, szkolenie w Jarocinie i szkolenie bibliografów.

Dyskusja, w której wzięło udział 12 osób (kol. Horodyski, Telega, Stebelski, Hryniewiczowa, Koziół, Gąszczyńska, Podgórczyński, Szymiczek, Dembowska, Wełnianka, Morsztynkiewiczowa, Olewińska) — dotyczyła w głównej mierze spraw organizacyjnych i wiążącej się z nimi sprawy propagandy Stowarzyszenia i jego wydawnictw wśród szerokiego rzesz bibliotekarzy. Zwrócono szczególną uwagę na konieczność zespolenia bibliotekarzy sieci Ministerstwa Kultury i Sztuki z bibliotekarzami sieci Związków Zawodowych i sieci bibliotek fachowych.

Przewodniczący zamykając dyskusję poddał pod głosowanie wnioski, jakich dostarczyła dyskusja. Zostały one uchwalone jednogłośnie w następującym brzmieniu:

1. Zarząd Główny podkreśla, że wykonanie zadań Stowarzyszenia będzie możliwe jedynie przy jak najszerszym udziale w pracy Stowarzyszenia bibliotekarzy gminnych, zakładowych i związkowych.
2. Zarząd Główny uważa za konieczne ustawowe określenie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, wzywa członków Stowarzyszenia do przedyskutowania tego zagadnienia na zebraniach Okręgów, Oddziałów i w czasopismach Stowarzyszenia.
3. Zarząd Główny wzywa wszystkie Okręgi i Oddziały do wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej do Rad Narodowych i wysuwania bibliotekarzy na kandydatów do Rad Narodowych.
4. Zarząd Główny wzywa Zarządy Okręgów i Oddziałów do nawiązania łączności z Radami Czytelnictwa.
5. Zarząd Główny zobowiązuje Zarządy Okręgów do zorganizowania Oddziałów do końca marca 1955 r., tak aby w 1955 r. odbyć się mogły zebrania okręgowe delegatów i wybory do władz okręgowych.
6. Sprawę zasad przynależności do Oddziałów dzielnicowych miejskich (czy według miejsca pracy, czy według miejsca zamieszkania) Zarząd Główny pozostawia do decyzji Zarządom Okręgów.

7. W sprawie zaległych składek Zarząd Główny stoi na stanowisku, że nie jest właściwe generalne umarzanie zaległości i że sprawy te należy traktować indywidualnie.

8. Ustalenie siedziby Okręgów woj. warszawskiego i łódzkiego Zarząd Główny zostawia do decyzji Prezydium Zarządu Gł.

9. Zarząd Główny zwraca uwagę wszystkim Okręgom, Oddziałom i członkom Stowarzyszenia na potrzebę czynnego włączenia się do pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi, w szczególności przez udzielenie wydatnej pomocy w przeprowadzeniu krajowego konkursu czytelników wiejskich.

W drugim dniu obrad Zarząd Gł. dokooptował przede wszystkim aklamację: kol. Bogdana Horodyskiego jako kierownika referatu wydawniczego, kol. Marię Dembowską jako kierownika Sekcji Bibliograficznej i kol. Ryszarda Przelaskowskiego jako kierownika Sekcji Bibliotek Fachowych. Równocześnie Przewodniczący poinformował zebranych, że rezygnację z udziału w Zarządzie Głównym zgłosili: kol. Działikowna (kier. Sekcji Bibliotek Ministerstw i Urzędów Centralnych), kol. Bardach (referat badań naukowych) i kol. Bzowska (referat racjonalizacji pracy). W związku z tym Zarząd Gł. zaakceptował propozycję, by kol. Remerowej powierzyć kierownictwo referatu badań naukowych, a na jej miejsce w referacie szkolenia i doskonalenia kadr poszukać nowo o kandydata. Obsadzenia wymaga również stanowisko przedstawiciela Okręgu Warszawa-miasto, gdyż kol. Konopka całkowicie uchyla się od tego obowiązku.

Z kolei Zarząd Gł. przyjął z drobnymi poprawkami Regulamin pracy Prezydium, którego projekt odczytała kol. Morsztynkiewiczowa.

Zastępujący chorego Skarbnika kol. Walery Dąbrowski zreferował sprawę wykonania budżetu na r. 1954. W związku z tym kol. Przewodniczący zgłosił trzy wnioski Prezydium: 1. o zlikwidowanie z dniem 1 sierpnia 1954 stałych honorariów dla członków Prezydium a wprowadzenie żetonów za udział w posiedzeniach; 2. o zniesienie stanowiska rady prawnego; 3. o obsadzenie etatu kierownika Biura Wydawnictw i etatu instruktora powiatowego. Wnioski zaakceptowano.

Kol. Hryniewiczowa złożyła sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedkładając wnioski: 1. o zatwierdzenie bilansu zamknięcia i rachunku wyników za r. 1953; 2. o spisanie strat; 3. o przeniesienie dotacji Min. Kultury i Sztuki na fundusz statutowy; 4. o przeszacowanie remanentów towarów; 5. o spisanie nieściągalnych należności i nierealnych zobowiązań.

Wnioski przyjęto jednogłośnie.

Poza porządkiem dziennym Przewodniczący poruszył sprawę interpretacji statutu co do stanowiska członków Komisji Rewizyjnych. Po krótkiej dyskusji przyjęto następującą interpretację: „Członkowie Komisji Rewizyjnych nie mogą wchodzić do żadnych innych władz Stowarzyszenia“. Kol. Baumgart zgłosił zapytanie, jak należy rozumieć stosunek przedstawiciela Okręgu, wybranego przez Walny Zjazd, do Zarządu Okręgu. Przewodniczący wyjaśnił w formie zalecenia, że przedstawiciel Okręgu winien brać udział z głosem doradczym w zebraniach Zarządu Okręgu.

W punkcie 10 porządku dziennego (Wolne wnioski) rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której Plenum Zarządu Głównego przekazało Prezydium do realizacji następujące sprawy.

1. Nawiązać kontakt z Centralnym Zarządem Biur Projektowych w tym celu, by zapewnić udział bibliotekarzy w sporządzaniu planów lokali bibliotecznych oraz planów osiedli mieszkaniowych.

2. Zająć się sprawą lokali bibliotek gminnych.

3. Zainteresować się planem rozwojowym sieci liceów bibliotekarskich.

4. Rozważyć problem bibliotekarskiego studium zaocznego na stopniu akademickim i średnim.

5. Zająć się sprawą poprawy uposażeń bibliotekarzy, szczególnie sieci bibliotek powszechnych.

6. Zająć się wprowadzeniem tematyki czytelnictwa i zagadnień bibliotekarskich do programów organizowanych sesji naukowych.

7. Zlecić Referatowi Wydawniczemu przystąpienie do stałego wydawnictwa kalendarzyka bibliotekarza.

Zamykając obrady Przewodniczący stwierdził, że zebranie zajęło się głównie sprawami organizacyjnymi, co jest zrozumiałe w początkowym etapie pracy Stowarzyszenia. Z przebiegu obrad płynnie naczelnym wskazanie, że należy wciągnąć do Stowarzyszenia aktywność bibliotekarską, bo bez niej nie osiągnie się masowości organizacji. Następne zebranie Zarządu Gł. powinno się już zająć sprawą podniesienia metod pracy nad wykonaniem zadań Stowarzyszenia. Na zakończenie kol. Przewodniczący podziękował kol. Hryniewiczowej za umożliwienie zorganizowania zebrania w tak wygodnych warunkach.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

Redaguje Sekcja Bibliograficzna Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich

Z ż y c i a S e k c j i

Sekcja Bibliograficzna Okręgu Łódzkiego, istniejąca od r. 1950, zreorganizowała się na podstawie nowego statutu 23.V.1954. Przewodnicząca — kol. Krystyna Pieńkowska. Sekcja prowadzi prace nad bibliografią przedmiotową Łodzi za lata 1945—1950. Zebrany dotychczas materiał objął druki samoistne i ok. 1700 artykułów z czasopism. Z początkiem r. 1955 przystąpi się do prac redakcyjnych. Na najbliższą przyszłość Sekcja projektuje nawiązanie współpracy z bibliografami z terenu miasta, organizowanie wymiany doświadczeń i popularyzację zagadnień bibliograficznych.

•

Instytut Bibliograficzny BN w porozumieniu z Centralnym Zarządem Bibliotek prowadzi akcję zmierzającą do opracowania ogólnokrajowego planu bibliografii zalecających. Wskazane jest, aby bibliografie tego typu, przeznaczone dla szerokich kręgów czytelniczych, były opracowywane dla odpowiednich dziedzin przez instytuty naukowo-badawcze i biblioteki wyższych uczelni specjalnych. Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej wydał już kilka zestawień zalecających przeznaczonych dla rolników. Centralny Instytut Rolniczy obiecał również swoją współpracę.

Bibliografie zalecające opracowują także biblioteki wojewódzkie. Zgłaszają one tematy projektowanych zestawień do Instytutu Bibliograficznego, który udziela pomocy metodycznej w zakresie sporządzania bibliografii. Sekcje Bibliograficzne w Okręgach mogłyby również przyjść z pomocą bibliotekarzom opracowującym bibliografie zalecające, organizując krótkie kursy bibliograficzne ze zwróceniem szczególnej uwagi na zagadnienia adnotacji zalecającej.

Ukazał się nr 6 tomu III *Biuletynu Instytutu Bibliograficznego* z rozprawką K. I. Propiny »W sprawie jednostki statystyki wydawniczej«, tłumaczoną z czasopisma *Sowietskaja bibliografija*, 1949 wyp. 3

•

Dział Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej wydał szósty z kolei »Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe w I półroczu 1954 r.« Wykaz objął 409 tematów kwerynd i kartotek specjalnych wykonanych przez 21 bibliotek.

Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej wydał pierwszy »Wykaz tematycznych zestawień dokumentacyjnych« wykonanych w I półroczu przez CIDNT oraz współpracujące z nim Ośrodki Działowe przy branżowych instytutach naukowo-badawczych. Kolejne numery wykazów mają się ukazywać w odstępach półrocznych. Wykaz Biblioteki Narodowej będzie uwzględniał w dalszym ciągu, tak jak dotychczas, zestawienia z zakresu dziedzin techniczno-gospodarczych — w wyborze.

*

Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN ogłosił w swoim *Biuletynie* nr 2/1954 wykaz bibliografii opracowywanych lub zleconych przez placówki naukowe PAN. Poniżej wymieniamy szereg prac podjętych przez inne instytucje i zarejestrowanych w Instytucie Bibliograficznym BN. Jest to wybór z kartoteki Instytutu, który zamierza opublikować obszerniejsze uzupełnienie »Wykazu bibliografii retrospektywnych« (ogłoszonego w *Biuletynie IB* t. 4 nr 2).

Bibliografia filozofii polskiego Oświecenia (1750—1830). Przygotowuje Biblioteka Kasyków Filozofii w PWN.

Bibliografia polskiego piśmiennictwa muzycznego za okres 1515—1954. Oprac. K. Michałowski (Bibl. Uniw. Poznań).

Bibliografia nut kompozytorów polskich. (Druki wydane w kraju lub za granicą do r. 1863). Oprac. zespół pod kier. W. Hordyńskiego (Bibl. Jagiell.).

Bibliografia planowania gospodarki narodowej w Polsce Ludowej, 1944—1954. Oprac. Biblioteka SGPiS.

Bibliografia polskiego piśmiennictwa rolniczego za okres 1945—1953. Oprac. Centralny Instytut Rolniczy.

Bibliografia gleboznawstwa polskiego od XVI w. do r. 1950. Oprac. Centralny Instytut Rolniczy. (Przekazana do druku w *Rocznikach Nauk Rolniczych*).

Bibliografia teatru w Polsce w okresie Oświecenia, 1764—1814. Oprac. zespół pod kier. S. Strausa (na zlecenie IBL).

Czechow w Polsce. Materiały do bibliografii. Oprac. na zlecenie PIW H. Kiepuska, M. Kocięcka, Z. Żydanowicz (Bibl. Nar.). Podobną bibliografię przygotował również Piotr Grzegorzczuk. Jeszcze jeden przykład dublowania, świadczący o potrzebie centralnej rejestracji i koordynacji prac bibliograficznych!

Bibliografia Stanisława Noakowskiego. Oprac. P. Grzegorzczuk i St. Sierotwiński (Kraków).

Roździeński Walenty: *Officina ferraria*. Poemat z r. 1612. Bibliografia podmiotowa i przedmiotowa. Oprac. zespół pod kier. W. Piaseckiego (Akademia Górniczo-Hutn., Kraków).

*

Instytut Badań Literackich przygotowuje do druku pierwszy tom nowego wydania „Korbuta”, obejmujący okres od początków piśmiennictwa do r. 1765.

W związku ze zbliżającym się rokiem Mickiewiczowskim Państwowy Instytut Wydawniczy wyda bibliografię Mickiewicza opracowaną przez zmarłego niedawno prof. Aleksandra Semkowicza.

W związku ze zbliżającą się 50 rocznicą rewolucji 1905 r. Dział Informacji Naukowej Bibliografii Narodowej przystąpił do opracowania kartoteki materiałów bibliograficznych dotyczących rewolucji 1905—1907.

Studium pt. »Polska bibliografia muzyczna. Zarys historyczny« przygotowuje na zlecenie Stow. Bibl. Polskich H. Galewicz-Klimczakowa.

*

Instytucje wydawnicze wykazują coraz większe zainteresowanie dla wiedzy bibliograficznej, która ma duże zastosowanie w pracy edy-

torskiej. W niektórych wydawnictwach istnieją odrębne referaty bibliograficzne. Samodzielny Referat Bibliograficzny Państw. Instytutu Wydawniczego, prowadzony przez Marcelę Poznańskiego, zebrał szereg prac z zakresu bibliografii wydanych w Polsce Ludowej i opracował dla użytku redaktorów »Bibliografię adnotowaną podręcznych prac naukowych z zakresu teorii i praktyki bibliograficznej«. Egzemplarz tego zestawienia otrzymała Sekcja Bibliograficzna SBP, co z podziękowaniem kwitujemy.

*

Signalizujemy nowe w y d a w n i c t w a bibliograficzne:

BIBLIOGRAFIA literatury polskiej okresu Odrodzenia. (Materiały). Oprac. Kazimierz Budzyk, Roman Pollak, Stanisław Stupkiewicz. Warszawa 1954 PIW s. 463. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Cz. 1. Odrodzenie i Reformacja. Cz. 2. Piśmiennictwo i literatura. Cz. 3. Drukarstwo polskie w dobie Odrodzenia. Cz. 4. Walka o język w literaturze staropolskiej.

Bibliografia oparta jest na materiałach gromadzonych w IBL do bibliografii literatury polskiej według „Korbuta”. Nie jest pełna, „obejmuje tylko pewne zagadnienia i sylwetki pisarzy czy grup piśmienniczych i ma charakter próbny, dyskusyjny”.

BIBLIOGRAFIA literacka. Lipiec—grudzień 1952. [Oprac.] Jan Gawałkiewicz. Wrocław 1954 Zakł. im. Ossolińskich s. 87. Dod. do Pamiętnika Literackiego.

Jest to 6 i ostatni zeszyt wydawnictwa rozpoczętego w r. 1951, obejmującego bibliografię historii i teorii literatury oraz dziedzin pomocniczych — od r. 1950. (Zob. recenzję E. Walewskiej *Przegląd Biblioteczny* 1953 z. 2 s. 162—165). Kontynuację bibliografii w innej formie wydawniczej podejmie jedna z pracowni bibliograficznych Instytutu Badań Literackich.

MICHAŁOWSKI KORNEL: *Opery polskie*. Kraków 1954 Pol. Wydawn. Muz. s. 277, ilustr. Materiały do Bibliografii Muzyki Polskiej. T. 1.

Treść: Źródła i literatura. Katalog oper polskich [i obcych Polski dotyczących]. Skorowidz kompozytorów. Skorowidz librecistów i tłumaczy. Skorowidz chronologiczny oper (zob. recenzję M. Prokopowicz *Przegląd Biblioteczny* 1954 s. 280—284).

KONOPKA STANISŁAW: *Polska bibliografia lekarska za r. 1949*. Warszawa 1954 Państw. Zakł. Wydawn. Lek. s. XVI, 634. Toż, za r. 1950. Warszawa 1954 s. XI, 771.

PRZEWODNIK dla posługujących się piśmiennictwem do oznaczania zwierząt krajowych. Oprac. zbiorowe pod red. St. Feliksiaka, T. Jarczewskiego, J. Nasta, K. Tarwida. Warszawa 1954 PWN s. 199.

Krytyczne zestawienie najważniejszego piśmiennictwa polskiego i obcego z omówieniami.

B i b l i o g r a f i e o s o b o w e :

SYDOW BRONISŁAW EDWARD: *Bibliografia F. F. Chopina*. Suplement. Warszawa 1954 PWN s. XXVII, 178. Wyd. na zlecenie Pol. Akad. Nauk. Z teki wydawniczej Tow. Nauk. Warsz.

Bibliografia zasadnicza wyszła w r. 1949. (Zob. recenzję K. Michałowskiego *Przegląd Biblioteczny* 1950 z. 2 s. 117—123).

BERNARD OLEJNICZAK: Problème de collections spéciales dans les bibliothèques non savantes.

Les collections spéciales dans les bibliothèques non savantes se distinguent parmi les autres divisions de celles-ci par leur caractère spécial et par les méthodes de leur traitement. Cela menace d'isoler leurs fonctionnaires des devoirs de l'organisme total de la bibliothèque et d'amoinrir l'intérêt accordé par la direction aux questions concernant ces collections. Pour éviter un pareil isolement, la collaboration constante de toutes les divisions de la bibliothèque s'impose. Les collections spéciales doivent participer aux démarches pour l'encouragement de la lecture, en fournissant des renseignements bibliographiques et en organisant des expositions.

EDWARD MUSZALSKI: La Bibliothèque du Conseil d'Avocats à Varsovie.

Le Conseil d'Avocats à Varsovie avait une bibliothèque juridique fondée en 1886. En 1939 la bibliothèque contenait 2500 volumes. Pendant l'occupation allemande on y organisa un service de prêt clandestin. La bibliothèque fut entièrement brûlée par les hitleriens au cour de l'insurrection de Varsovie en août 1944.

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

A r t y k u ł y — A r t i c l e s :

HELEN ¹ WALTEROWA: Zagadnienie rozwoju czytelnictwa wśród studentów szkół wyższych — Les problèmes de l'évolution de la lecture chez les étudiants des écoles supérieures	289
ERMUND JÓZEFOWICZ: Regulamin jednolity dla bibliotek naukowych (Artykuł dyskusyjny) — Le règlement unique pour les bibliothèques savantes (Article de discussion)	300
LEON KRZEMIENIECKI: Uwagi i przyczynki do badań czytelnictwa — Observations sur l'étude de la lecture publique	303
JÓZEF PODGÓRECZNY: Głos w dyskusji o sprawie czytelnictwa — Une voix dans la discussion sur la lecture publique	317
BERNARD OLEJNICZAK: Zagadnienie zbiorów specjalnych w bibliotekach powszechnych — Problème de collections spéciales dans les bibliothèques non savantes	321
EDWARD MUSZALSKI: Biblioteka Rady Adwokackiej w Warszawie — La Bibliothèque du Conseil d'Avocats à Varsovie	330

R e c e n z j e — C o m p t e - r e n d u s :

CZESŁAW GUTRY: Bibliografia scalonych spisów zawartości czasopism. Wrocław 1953 (<i>Jadwiga Czachowska</i>). CH. TRENKOW: Sprawozdanie bibliograficzne w masowej bibliotece. Sofia 1953 (<i>Halina Kalita-Cirić</i>). BIBLIOGRAFIJATA W SSSR I STRANITE S NARODNA DEMOKRACIJA. Sofia 1953 (<i>Halina Kalita-Cirić</i>). ASLIB PROCEEDINGS, Vol. 2, 3, 4, London 1950—1952 (<i>Wanda Krajewska</i>)	343
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

N e k r o l o g i — N é c r o l o g i e

Józef Grycz	359
Helena Radlińska	360

Z ż y c i a — A c t u a l i t é s :

Tytuły naukowe przyznane czynnym bibliotekarzom przez Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki	361
Statut Biblioteki Narodowej	361
Narada bibliotekarska w Lublinie	366
Wrocławska Konferencja Naukowa (<i>Bogdan Horodyski</i>)	367
Zespołowa praca łódzkich bibliotek naukowych (<i>Zygmunt St. Dylak</i>)	372

S p r a w y S t o w a r z y s z e n i a — L' a c t i v i t é d e l' A s s o c i a t i o n d e s B i b l i o t h é c a i r e s P o l o n a i s :

II plenarne posiedzenie Zarządu Gł. SBP	375
---------------------------------------------------	-----

W i a d o m o ś c i b i b l i o g r a f i c z n e — N o u v e l l e s b i b l i o g r a p h i q u e s

R é s u m é s	383
-------------------------	-----

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Ceny roczników

Rocznik I, VII, XII	— 14,40 zł,	dla członków	10,80 zł,
„ V, VI, VIII, IX, X	— 18,— zł,	„ „	15,— zł,
„ II, XII	— 28,80 zł,	„ „	21,60 zł,
„ III, IV, XVIII	— 33,— zł,	„ „	24,75 zł,
„ XIV	— 9,— zł,	„ „	7,50 zł,
„ XV	— 16,50 zł,	„ „	13,50 zł,
„ XVI, XVII	— 18,— zł,	„ „	13,50 zł,
„ XIX, XX, XXI, XXII	— 28,— zł,	„ „	28,— zł,

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

Bibliografia za rok	1931	— 6,75 zł,	dla członków	5,40 zł,
„ „ „	1932	— 2,25 zł,	„ „	1,80 zł,
„ „ „	1934	— 4,50 zł,	„ „	3,60 zł,
„ „ „	1935/6	— 9,— zł,	„ „	7,20 zł,
Spis treści roczników I—X		— 9,— zł,	„ „	7,20 zł,

Zamówienia na roczniki I—XIII, oraz na Bibliografię i Spis treści kierować należy pod adresem Kol. Witold Zachorowski, Kraków, ul. Mickiewicza 22, Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji: Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.

Nakład 1200. Zam. 519. Obj. ark. druk. 6. Pap. druk. sat. kl. V. 60g A-1
Oddano do składania 8.XI.54. Druk ukończono w grudniu 1954 r. 5-B-30231

Stł — Druk Naukowa, W-wa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 519